Wspominali młodość >>4

Wyjątkowy zjazd absolwentów bielskiego ogólniaka

Źle walczył z rasizmem >>2

Jest wniosek o odwołanie szefa białostockiej prokuratury

DZIŚ
po południu / w nocy

23° 12° >>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.

ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl

2 lipca 2013
wtorek
126(17816)
1,90 zł (w tym 8% vat)

Białystok >> Po 13 latach od narodzin pomysłu...

Porodówka się przeprowadza

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

PLANOWANY UKŁAD POMIESZCZEŃ W BUDYNKU, DO KTÓREGO PRZENIESIE SIĘ ODDZIAŁ POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY I NEONATOLOGIA



Fot. W. Wojtkielewicz

Trzypiętrowy budynek przy ul. Skłodowskiej 26, w którym jeszcze mieści się część pediatrii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku – to tam zostanie przeniesiony szpitalny oddział położniczo-ginekologiczny i neonatologia z ul. Warszawskiej. Po wielu latach przymiarek i planów, w końcu udało się ustalić, gdzie mieścić się będzie największa białostocka porodówka.

Długo szukano miejsca

Przeprowadzka oddziałów z ul. Warszawskiej 15 jest niezbędna, aby mogło rozbudowywać się sąsiadujące z nimi Białostockie Centrum Onkologii.

O samych przenosinach porodówki mówiło się już od 13 lat, ale pierwsze koncepcje powstały w 2008 roku. Długo szukano jednak właściwego miejsca na ten oddział przy ul. Skłodowskiej (gdzie mieści się teraz pozostała część szpitala wojewódzkiego). Pomysły były różne: porodówka miała powstać m.in. w miejscu obecnej chirurgii, tuż przy nowo wybudowanym bloku operacyjnym albo w budynku dawnej pediatrii przy ul. Wołodyjowskiego.

Ostatecznie zwyciężyła jeszcze inna koncepcja: oddział położniczo-ginekologiczny i neonatologia zajmą pomieszczenia w trzypiętrowym budynku, gdzie kiedyś mieściły się oddziały i poradnie pediatryczne szpitala. To wersja optymalna, zaakceptowana już przez zarząd województwa i pracowników szpitala.

– Teraz w tym budynku są tu pustostany – przyznaje Urszula Łapińska, dyrektor WSZ w Białymstoku. – Na ostatnim piętrze wykonuje się obecnie operacje w zakresie kolana i zabiegi dotyczące leczenia bólu. Na dole jest jeszcze izba przyjęć i poradnie pediatryczne.

Zabiegówka z ostatniego piętra przeniesie się wkrótce na drugą stronę ulicy, gdzie zgodnie z planem modernizacji szpitala mieścić się będą wszystkie oddziały zabiegowe i gdzie powstaje siedmiosalowy blok operacyjny. Dziecięca izba przyjęć znajdzie miejsce tam, gdzie teraz mieszczą się poradnie chirurgiczne.

– Poradnie pediatryczne przeniosą się tylko nieco dalej, bo do budynku dobudowana zostanie klatka schodowa z nowymi pomieszczeniami – mówi dyrektor Łapińska. – I tam znajdą miejsce poradnie dziecięce.

Aby jednak w nowym miejscu mogła zmieścić się cała część położniczo-ginekologiczna i neonatologia, do trzypiętrowego budynku zostanie dobudowane jeszcze jedna kondygnacja. Na tym ostatnim, czwartym piętrze powstanie ginekologiczny blok operacyjny, mimo że taki nowoczesny blok powstaje po drugiej stronie ulicy. – Ale takie są wymogi – mówi Karol Pilecki, członek Zarządu Województwa Podlaskiego odpowiedzialny za służbę zdrowia. – W razie potrzeby skorzystania (bardziej skomplikowany zabieg) z tego nowego bloku, pacjentkę można będzie przewieźć na specjalnym transportowym wózku tunelem, jaki łączy obie części szpitala pod ulicą Skłodowskiej.

Jak zapewnia Karol Pilecki, i na łóżka transportowe i na modernizację tunelu też już są pieniądze.

Przenosiny w 2014 roku

Oddziały z ul. Warszawskiej muszą przenieść się do końca przyszłego roku. Prace w tym kierunku już ruszyły, w tym tygodniu będą ogłaszane pierwsze przetargi.

– Mamy nadzieję, że będzie to już ostateczne miejsce, gdzie położnictwo i ginekologia będą działały przez wiele lat – mówi Karol Pilecki. – Mamy pieniądze na sporządzenie w tym roku dokumentacji projektowej dla budynku, w którym będzie się mieścić porodówka. W przyszłym roku znajdą się środki (w sumie ok. 10 mln zł) na dostosowanie budynku i przenosiny z ul. Warszawskiej.

Decyzja o przenosinach porodówki to także bardzo dobra informacja dla Białostockiego Centrum Onkologii.

– Dzięki temu, że przenosimy te oddziały, zwolnimy miejsce dla onkologii, która będzie mogła zacząć zgodnie z planem drugi etap rozbudowy – mówi Pilecki. ▲

reklama



Suwałki >>

Podwójne standardy?

Zamiast dyscyplinarki, otrzymał wypowiedzenie za porozumieniem stron. Powód? To zasłużony pracownik. Jednak jego koledzy z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Suwałkach są tym zbulwersowani.

Pod koniec maja główny specjalista w suwalskim WORD, a wcześniej dyrektor tej instytucji Aleksander C., został zatrzymany przez policję. Prowadził samochód, będąc po użyciu alkoholu. Mężczyźnie policjanci odebrali prawo jazdy i skierowali do sądu wniosek o ukaranie. Były dyrektor złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze.

Okazało się jednak, że C., mimo zabrania prawa jazdy, korzysta z samochodów służbowych WORD. Dyrektor tej instytucji Henryk Grabowski zastrzega, iż zakładowy monitoring zarejestrował jeden taki przypadek. Główny specjalista miał wyjechać samochodem służbowym poza teren placówki, a potem przekazać kierowanie osobie spoza WORD.

I za to otrzymał zwolnienie dyscyplinarne. Jednak napisał do dyrektora prośbę, by przyjął jego wniosek o rozwiązanie umowy za porozumieniem stron. – Z uwagi na zasady współżycia społecznego wyraziłem zgodę – mówi dyr. Grabowski.

– To w tym wszystkim jest najbardziej wkurzające – mówią pracownicy WORD, którzy zastrzegają nazwiska do wiadomości redakcji. – Stosuje się jakieś podwójne standardy, a jednocześnie nie liczy się z publicznymi pieniędzmi.

(tom)

W numerze:

▲ **Białystok. Wystartowało rządowe in vitro.** Minister zdrowia Bartosz Arłukowicz wybrał białostocką Klinikę Rozrodczości i Endokrynologii Ginekologicznej na inaugurację rządowego programu in vitro. To właśnie tu na świat przyszło pierwsze polskie dziecko poczęte tą metodą. >>3



▲ **Region. Skromne wakacje.** Niedługi, niedrogi i na własną rękę – taki będzie tegoroczny urlop mieszkańców woj. podlaskiego. A skorzysta z niego w tym roku zaledwie co trzeci, z czego większość wybierze organizację urlopu we własnym zakresie. >>5

Sport:

▲ **Tenis. Mamy polski ćwierćfinał na Wimbledonie!** To był polski dzień na trawiastych kortach Wimbledonu. Cała trójka: Agnieszka Radwańska, Jerzy Janowicz i Łukasz Kubot awansowała do ćwierćfinału wielkoszlemowego turnieju. >>24



Jutro w numerze:

▲ Jest coraz większa różnica w wysokości emerytur liczonych według starych i nowych zasad. Nawet jeżeli będziemy pracowali do 67. roku życia, to i tak możemy liczyć zaledwie na połowę ostatniej pensji. Radzimy, co zrobić, żeby mieć wyższe świadczenia.

Bial

ODEZWIJ SIĘ, czyli listy Czytelników

Droga redakcjo
Byłam świadkiem pewnego zdarzenia, które utkwiło mi w pamięci i chciałabym się podzielić swoimi spostrzeżeniami.
W Goniądzu na plaży odbywały się Dni Biebrzy (w ostatni weekend – przyp. red.), podczas których funkcję ochrony pełniła ochroniarska firma Lewar z Białegostoku. Panowie pełniący służbę przez cały czas stali w gromadzie przy bramie wejściowej. Dodam, że zajmowali się głównie paleniem papierosów i łuszczeniem pestek. Kilka minut po godzinie 20. doszło do tragicznego zdarzenia – jeden z uczestników imprezy wskoczył do wody, po czym zaczął się topić. Firma ochroniarska nadal łuszczyła pestki. Na ratunek skoczył siedemnastoletni chłopak z Goniądza, który był w tej samej odległości od rzeki co „profesjonalni" ochroniarze. Niestety, próba ratowania nie powiodła się. Pracownicy firmy Lewar zorientowali się, że coś się dzieje, gdy zauważyli wozy strażackie, którym musieli zejść z drogi przy bramie wejściowej na plażę. Oczywiście paląc papierosy w miejscu publicznym, czym głównie się zajmowali w trakcie pracy. Po tym jak przyjechały wozy strażackie, policja oraz pogotowie, wspaniali ochroniarze nadal palili papierosy i ze stoickim spokojem łuszczyli pestki. Dopiero po zwróceniu uwagi oburzonej dziewczyny, przypomnieli sobie powód przyjścia na plażę. Jednak nie na długo, ponieważ ktoś przecież musi palić papierosy i zaśmiecać teren pestkami – byli w tym perfekcyjni, lata wprawy! Więc zastanówmy się nad tym, czy zamiast wspaniałej, wyszkolonej ochrony, nie powinniśmy pomyśleć o zatrudnieniu ratownika na goniądzkie imprezy?
Wspomnę, że to zdarzenie nie należy do pierwszych – w ubiegłym roku młody mieszkaniec Goniądza zapobiegł podwójnej tragédii na plaży, ratując dwie osoby. Zdecydowałam się to opisać, gdyż nie jestem jedyną zbulwersowaną tą sytuacją osobą. Po tragicznym wydarzeniu jeden ze świadków zadzwonił do firmy ochroniarskiej Lewar w celu zasygnalizowania kierownictwu braku prawidłowej reakcji (ludzkich odruchów) u pracowników ochrony. Osoba, która odebrała telefon, nie była zainteresowana rozmową i się rozłączyła.

Imię i nazwisko autora listu do wiadomości redakcji

ODEZWIJ SIĘ, czyli listy Czytelników

Coś Ci przeszkadza lub chcesz to pochwalić – napisz do nas: **redakcja@wspolczesna.pl** lub Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

Pogoda >> na jutro

po południu / w nocy

Białystok



26° 15°

Ciśnienie 995 hPa

Łomża



27° 16°

Ciśnienie 996 hPa

Suwałki



25° 14°

Ciśnienie 990 hPa

Ełk



26° 14°

Ciśnienie 994 hPa

W dzień zachmurzenie małe i umiarkowane, na północy województwa okresami duże i tam możliwe przelotne opady deszczu. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowy.

Region >> Nasze kliniki będą mogły wykonać ok. 1200 prób zapłodnienia

Wystartowało rządowe in vitro

Białostocka Klinika Rozrodczości i Endokrynologii Ginekologicznej została wybrana na inaugurację rządowego programu in vitro. To właśnie tu 26 lat temu na świat przyszło pierwsze polskie dziecko poczęte tą metodą.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl



Fot. A. Chomicz

– Na świecie żyje już ok. 5 mln dzieci, poczętych dzięki metodzie in vitro – mówił wczoraj Bartosz Arłukowicz na konferencji w Białymstoku

Dotąd w Polsce nie było żadnego skutecznego narzędzia wspomagania ludzi borykających z problemem niepłodności, kiedy chirurgiczne czy farmakologiczne leczenie nie przynosi efektu – mówił wczoraj Bartosz Arłukowicz, minister zdrowia, który zainaugurował program w Białymstoku. – Wprowadzamy dzisiaj program in vitro, który będzie dostępny dla polskich par niezależnie od zasobności portfela. Przeznaczamy w najbliższych trzech latach wydanie na ten cel 240 mln zł dla 15 tys. par.

Od wczoraj pary, które spełniają określone kryteria, mogą zgłaszać się do jednej z 26 polskich klinik, wybranych do realizacji programu rządowego. W Białymstoku poza kliniką uniwersytecką to ośrodki Bocian i Kriobank. Wszędzie zainteresowanie zakwalifikowaniem się do programu jest bardzo duże – telefony dzwonią od wielu tygodni. Nic dziwnego, bo dotąd wielu par z problemem niepłodności nie było stać na takie leczenie (jedna próba może kosztować nawet kilkanaście tys. zł.).

Z rządowej refundacji cieszy się prof. Marian Szamatowicz, „ojciec" pierwszego polskiego dziecka z in vitro – 26-letniej dziś Magdy.

– To od wielu lat pierwszy, konkretny krok pomocy nieszczęśliwym, niepłodnym parom – podkreślił prof. Szamatowicz. – Kiedy rodziło się pierwsze nasze dziecko, jego matka była pacjentką szpitala, leki miała ze szpitalnej apteki, nie musiała za nic płacić. Potem minister zdrowia wydał zarządzenie, że in vitro to nie procedury medyczne i nie mogą być finansowane ze środków publicznych. I tak to trwało do dzisiaj.

– Ten program to nowy etap, podobny do tego, który w Europie jest od wielu lat, w końcu zbliżyliśmy się do Europy – dodał prof. Sławomir Wołczyński, kierownik Kliniki Rozrodczości i Endokrynologii Ginekologicznej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

– Każdą procedurę będziemy odnotowywali w rejestrze – mówił minister. – Ale będzie to rejestr absolutnie anonimowy. Nie chcemy stygmatyzować dzieci rodzących się dzięki tej metodzie. Chcemy, aby program uświadomił, że niepłodność to choroba, którą nowoczesna medycyna potrafi leczyć, to najwyższy czas, kiedy taki program trzeba było wdrożyć.

Program

Refundowany zabieg in vitro będzie możliwy u pary, u której stwierdzono bezwzględną przyczynę niepłodności lub udokumentowano nieskuteczne leczenie niepłodności w ciągu ostatniego roku przed zgłoszeniem się do programu. Wprowadzono kryterium wieku dla kobiet – 40. rok życia. Finansowane będą maksymalnie trzy próby zapłodnienia in vitro dla jednej pary. Szczegóły dotyczące programu i samej metody można poznać na specjalnie utworzonej stronie internetowej www.invitro.gov.pl.

Wyrok >> Dowody w sprawie utajniono

Były dyrektor izby skarbowej skazany

Na więzienie w zawieszeniu i grzywnę skazał w poniedziałek Sąd Rejonowy w Białymstoku b. szefa miejscowej Izby Skarbowej. Oskarżono go o niedopełnienie obowiązków i działanie sprzeczne z rzetelnym pełnieniem funkcji, w celu osiągnięcia korzyści majątkowych.

Sąd orzekł wobec niego karę roku i trzech miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata oraz 5 tys. zł grzywny. Skazał również trzy inne współoskarżone z nim osoby. Wyrok nie jest prawomocny.

Prokuratura chciała wyższej grzywny oraz czasowego zakazu zajmowania stanowisk urzędniczych. Uzasadnienie wyroku zostało utajnione, ponieważ część dowodów stanowiły materiały niejawne, zgromadzone przez CBA.

Prokuratura Okręgowa w Białymstoku zarzucała mężczyźnie, że mimo zajmowania stanowiska dyrektora Izby Skarbowej, nie zaniechał działalności jako radca prawny. Zdaniem prokuratury, pod szyldem kancelarii znajomego radcy, również oskarżonego w tej sprawie, od sierpnia 2008 roku do lipca 2009 roku sporządzał on odwołania i skargi od decyzji organów podatkowych oraz inne pisma związane z obsługą prawną firm oraz podatników.

Trafiały one do urzędu, którym kierował. W ocenie śledczych, celem odwołań było uzyskanie korzystnych decyzji dla podatników, którzy za to płacili.

Prokuratura odnotowała kilkanaście takich przypadków.

Radcę prawnego, oskarżonego o ułatwienie popełnienia przestępstwa b. szefowi Izby Skarbowej w Białymstoku sąd skazał na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata i 5 tys. zł grzywny. Dwie kolejne osoby oskarżono o poświadczenie nieprawdy – na kary po 5 miesięcy więzienia w zawieszeniu.

(PAP)

Białystok >> Szef prokuratury do odwołania

Źle walczył z rasizmem

Szef Prokuratury Okręgowej w Białymstoku wystąpił w poniedziałek z wnioskiem o odwołanie ze stanowiska szefa Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ. Powodem jest zła ocena pracy tej prokuratury, na przykładzie sprawy dotyczącej propagowania faszyzmu.

Szef białostockiej prokuratury okręgowej Tadeusz Marek wystąpił z takim wnioskiem do prokuratora apelacyjnego w Białymstoku, żeby ten wystąpił ze stosownym pismem do Prokuratora Generalnego.

O Prokuraturze Rejonowej Białystok-Północ zrobiło się głośno po decyzji jednego z jej prokuratorów o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie swastyki namalowanej na murze. W uzasadnieniu tego postanowienia znalazł się bowiem m.in. argument, że swastyka niekoniecznie musi być kojarzona z faszyzmem, bo „w Azji jest powszechnie stosowanym symbolem szczęścia i pomyślności".

Po nagłośnieniu sprawy przez media prokuratura okręgowa decyzję o odmowie wszczęcia uznała za błędną. Marek powiedział, że nie tylko ta sprawa była podstawą wniosku o odwołanie szefa prokuratury rejonowej. Prokuratura okręgowa zbadała bowiem blisko trzydzieści decyzji dwóch prokuratur białostockich niższego szczebla, dotyczących spraw z podłożem nacjonalistowskim czy ksenofobicznym.

To sprawy z okresu od 20 maja do 7 czerwca, zakończone odmową wszczęcia postępowania lub umorzeniem. Prawie wszystkie z nich, to zawiadomienia złożone przez białostocki Teatr Trzyrzecze. Prowadzi on akcję „Zamaluj zło" – poprzez stronę internetową akcji można anonimowo zgłaszać miejsca z namalowanymi symbolami faszystowskimi lub hasłami nawołującymi do nienawiści narodowościowym i rasowym.

– W ośmiu przypadkach uznaliśmy, że decyzje procesowe (o odmowie wszczęcia lub umorzeniu – PAP) były błędne. Sześć z tych spraw było z Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ – powiedział prokurator Marek.

W stosunku do szefa tej prokuratury oraz jeszcze jednego prokuratora z tej jednostki wszczęte zostało postępowanie wyjaśniające. **(P**

Społeczeństwo >> Warsztaty CIS przynoszą wymierne korzyści bezrobotnym

Po tych zajęciach znajdują pracę

Trzem mężczyznom udało się już znaleźć pracę, trzy kobiety planują założenie spółdzielni socjalnej. Dla nich to naprawdę duży sukces.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Archiwum



Zajęcia reintegracyjne dla uczestników warsztatów CIS są prowadzone przez instruktorów zawodu m.in. w sekcji rękodzielniczej. Tu na zajęciach powstają prawdziwe arcydzieła.

Takie są efekty drugiej edycji warsztatów, prowadzonych przez białostocką Caritas. Centrum Integracji Społecznej Szansa zakłada pomoc ludziom zagrożonym oraz dotkniętym wykluczeniem społecznym, w tym głównie osobom bezdomnym, długotrwale bezrobotnym czy po terapii uzależnień.

Chodzi o to, żeby pomóc uczestnikom odnaleźć się w społeczeństwie tak, żeby odnaleźli się oni na rynku pracy, czyli znaleźli zatrudnienie.

I to się udaje. Zakończona w miniony piątek druga już edycja warsztatów ma konkretne efekty.

– Sukcesem jest, że trzem mężczyznom udało się podjąć już zatrudnienie (w tym dwóch po terapii uzależnień), a trzy kobiety planują założyć spółdzielnię socjalną – informuje Bogumiła Maleszewska, rzeczniczka białostockiej Caritas.

Centrum Integracji Społecznej rozpoczęło swoją działalność w styczniu 2011 r. Dotąd odbyły się dwie edycje, za każdym razem CIS obejmowało wsparciem 20 osób. Podejmowane działania mają na celu reintegrację zawodową i społeczną uczestników objętych wsparciem.

Reintegracja zawodowa oznacza odbudowanie i podtrzymanie u osoby uczestniczącej w zajęciach zdolności do tego, żeby samodzielnie funkcjonowała na otwartym rynku pracy. Zajęcia są prowadzone przez czterech instruktorów zawodu (na jednego instruktora przypada 5 uczestników) w czterech sekcjach: ekologiczno-ogrodniczej, remontowo-budowlanej, rękodzielniczej i gastronomicznej. Reintegracja społeczna z kolei to rozwijanie i wzmacnianie kompetencji społecznych oraz zapewnienie uczestnikom wsparcia. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu i obejmują m.in. warsztaty psychologiczne i z doradcą zawodowym. Uczestnikom CIS wypłacane są świadczenia integracyjne. Działalność CIS jest finansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

– 9 lipca rusza nabór do kolejnej edycji warsztatów, zachęcamy do udziału – mówi rzeczniczka.

Szczegóły dostępne są na stronie internetowej www.cis-caritas.pl. ▲

Wakacje 2013

▲ **Półkolonie.** Centrum Zabaw dla Dzieci Fikoland (ul. Handlowa 1) organizuje cztery turnusy: 1-5 lipca – Miłośnicy zwierząt, 15-19 lipca – Pasjonaci sportu, 22-26 lipca – Mali szachiści, 12-16 sierpnia – Akademia małych dam, 26-30 sierpnia – Mali szachiści. **Miłośnicy zwierząt** – główna atrakcja to autokarowa wyprawa do gospodarstwa agroturystycznego: świeże, wiejskie otoczenie, zwierzęta, do których można podejść, pogłaskać, ognisko z kiełbaskami, trampoliny oraz przejażdżka kucykiem. **Pasjonaci sportu** – wizyta w parku linowym, nauka gry w tenisa na prawdziwszym korcie, strzelanie na strzelnicy oraz nauka sztuk walki. **Mali szachiści** – entuzjastów szachów czeka nauka gry pod czujnym okiem profesjonalisty Urszuli Uleckiej, wyjście do parku linowego oraz wycieczka na basen. Będą też zabawy na świeżym powietrzu w parku i zoo. **Akademia małych dam** – wszystkie małe damy odwiedzą salon fryzjerski, nauczą się tańczyć w szkole tańca oraz wezmą udział w profesjonalnej sesji w studiu fotograficznym. Oprócz tego czeka je wycieczka na basen i nauka zasad savoir-vivru. Zajęcia są dla dzieci w wieku 6-12 lat trwają od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-17. Turnus tygodniowy kosztuje 370 zł, jeden dzień 85 zł. Organizatorzy zapewniają opiekę doświadczonych animatorów, ubezpieczenie, pamiątkowy fotoreportaż na CD, wszystkie wycieczki bez żadnych dodatkowych opłat, drugie śniadanie, obiad i wodę do picia. Warunkiem zapisania dziecka jest wypełnienie karty kwalifikacyjnej oraz wpłata 100 zł zaliczki. Minimalna liczba osób na jednym turnusie to 10. **(ak)**

Rekrutacja

▲ **Dziś kończy się rejestracja** kandydatów na Politechnice Białostockiej oraz na Uniwersytecie Medycznym w przypadku kierunków lekarskich i farmacji. Na pozostałych zgłoszenia przyjmowane są do 11 lipca. Jutro przyjmowanie chętnych zamyka Uniwersytet w Białymstoku. Rekrutacja kandydatów odbywa się drogą elektroniczną. Wystarczy wejść na stronę internetową danej uczelni i zarejestrować się. Obecnie największą popularnością cieszą się kierunki jak lekarski, lekarsko-dentystyczny, prawo, bezpieczeństwo narodowe, budownictwo, gospodarka przestrzenna, logistyka. Wstępne wyniki rekrutacji kandydaci poznają w przyszłym tygodniu. 9 lipca listy wstępnie przyjętych na studia lekarskie i farmację ogłosi UMB, 10 lipca – politechnika. 11 lipca listy przyjętych wywiesi UwB. Jeszcze w czasie wakacji będzie wiadomo, na których kierunkach zostanie przeprowadzona dodatkowa rekrutacja. **(mg)**

Kultura >> Niezwykły spektakl łączący ludzi różnych narodowości w Białostockim Teatrze Lalek

To był wyrazisty i udany „Import/ Export"

To nie był zwykły spektakl. W niedzielę w Białostockim Teatrze Lalek można się było pośmiać, wzruszyć i zastanowić nad tym, jak dobrze mamy w życiu. Wszystko za sprawą spektaklu „Import/ Export" w reżyserii Michała Stankiewicza.

Konfitura z pigwy

W spektaklu nie występowali zawodowi aktorzy, a uchodźcy z Czeczenii. Opowiadali widzom, w bardzo bezpośredni i życiowy sposób, bez odrobiny fałszu czy sztuczności, swoje historie. Poczynając od tego, jak trafili do Polski, a kończąc na tym, jak wyglądają ich losy w naszym kraju. Nie zapominali też o swojej ojczyźnie, o Czeczenii. Czasem, to co mówili, wywoływało na ustach uśmiech, innym razem budziło przestrach. Przez nieco ponad godzinę widz mógł się zżyć z bohaterami, poczuć, że to tacy sami ludzie jak wszyscy inni. A momentami może nawet i lepsi od niejednego z nas. Zastanawiające, jak może wzruszyć widok chłopaka, jedzącego pierwszy raz od 8 lat konfiturę z pigwy – ulubionego owocu z rodzinnych stron.

Opowiedzieć swoją historię do końca

Michał Stankiewicz stworzył spektakl, który łączy w sobie działania na granicy reportażu, teatru i performance`u. To dokumentalny talk show, spektakl-spotkanie. Aktorzy amatorzy mówią nieśmiało, spuszczają wzrok. Głos im się niejednokrotnie łamie. Ale mówią dalej. Bo chcą w końcu opowiedzieć swoją historię. Od początku do końca.

Warto też zwrócić uwagę na muzykę, za którą odpowiedzialny był Adam Frankiewicz i projekcje video autorstwa Bartka Tryzny. Wzrok przyciągała też scenografia Karoliny Maksimowicz. Bardzo ascetyczna, oszczędna, biała. Idealnie pasująca do oszczędnych w słowach, ale jakże wymownych historii głównych bohaterów.

Spektakl w ramach projektu „Mieszkam w Białymstoku" zrealizowany został z funduszy Stowarzyszenia Edukacji Kulturalnej WIDOK oraz dotacji z Urzędu Miejskiego w Białymstoku i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. **(uk)**

U. Krutul



Młodzi Czeczeni świetnie odnajdywali się na scenie. Opowiedzieli o sobie i swoich rodzinach, przyjaciołach.

biał

Bielsk Podlaski >> Absolwenci I Liceum Ogólnokształcącego im. Kościuszki

Wspominali swoją młodość

Na zjazd absolwentów ogólniaka przybyli ludzie z całego świata.

Krzysztof Jankowski
kjankowski@wspolczesna.pl

Blisko 350 wychowanków i wychowawców najstarszego bielskiego liceum wzięło udział w jubileuszowym dziesiątym zjeździe absolwentów. Uczczono pamięć założycieli przedwojennej szkoły, wspominano nieżyjących kolegów, ale nie zabrakło też czasu na zabawę i wielki bal w szkolnych murach.

– Spotykamy się w przededniu 95-lecia naszej szkoły. Pamiętamy, że jest ona nie tylko miejscem czy instytucją, ale przede wszystkim społecznością. Uczniem jest się przez chwilę, a absolwentem do końca życia – mówił absolwent Krzysztof Prorok (matura 1984), dziś dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki.



K. Jankowski

Bratanek założyciela bielskiego liceum ks. Franciszka – Janusz Zaleski, odebrał akt nadania honorowego obywatelstwa i przekazał miastu zdjęcie pracowników urzędu skarbowego z 1935 roku

Historia nie była łaskawa

Absolwenci przyjechali z różnych stron Polski i świata. Największa część z nich – blisko sto osób – zdawała maturę jeszcze w latach sześćdziesiątych.

– Każda podróż w rodzinne strony to powód do radości. Widać ogromne zmiany. Kiedyś nazywano te tereny Polską B, a dziś one rozkwitają – mówił przewodniczący zjazdu Tomasz Bojarczuk.

Bojarczuk, który zdawał maturę w 1960 roku, wspominał wcześniejsze pokolenia uczniów.

– Przeszłość szkoły to już prawie wiek. W tym czasie historia niezbyt łaskawie obchodziła się i z liceum, i z jej wychowankami. Ginęli oni na froncie II wojny światowej, byli wywożeni na Syberię, ginęli w więzieniach niemieckich, sowieckich i NKWD-owskich – mówił.

W sobotę uczestnicy zjazdu wzięli udział w uroczystej akademii w gmachu szkoły. Wspominali pamięć swoich zmarłych kolegów, a także współzałożyciela szkoły ks. Franciszka Bronisława Zaleskiego, który otrzymał tytuł honorowego obywatela Bielska Podlaskiego.

– To wyraz najwyższego uznania dla heroizmu towarzyszącego jego działalności. Osoba księdza Zaleskiego przez wiele lat była zapomniana. Dziś nasze miasto jest zaszczycone, że może ją uhonorować – mówił Kazimierz Leszczyński, przewodniczący Rady Miasta.

Ks. dr Franciszek Bronisław Zaleski (1881-1946) pochodził z gminy Klukowo koło Wysokiego Mazowieckiego. W czasie I wojny światowej był kapelanem szpitala Czerwonego Krzyża w Szwajcarii. Do Bielska Podlaskiego trafił w 1918 roku. Był dyrektorem gimnazjum i nauczycielem języka polskiego, a także współorganizatorem ruchu harcerskiego. Później był wykładowcą seminarium w Płocku. W 1940 roku został aresztowany przez gestapo i osadzony na rok w więzieniu na Pawiaku. Zmarł 23 maja 1946 roku.

Trafiali na Syberię

Leszczyński wręczył akt nadania honorowego obywatelstwa bratankowi ks. Zaleskiego – Januszowi Bonifacemu.

– Mój stryjek tworzył historię. Na szczęście pamięć o nim nie zginęła – mówił Janusz Bonifacy Zaleski. I opowiadał: – Ja też jestem związany z Bielskiem. W 1941 r. zostaliśmy stąd wywiezieni na Syberię. Wróciliśmy dopiero po pięciu latach.

Bratanek założyciela szkoły przekazał absolwentowi liceum i aktualnemu burmistrzowi Bielska Eugeniuszowi Berezowcowi (matura 1962) zdjęcie pracowników bielskiego Urzędu Skarbowego z marca 1935 r.

Z kolei starosta bielski Sławomir Jerzy Snarski zapewniał zjazdowiczów, że powiat stara się inwestować w swoje szkoły.

– Mam nadzieję, że kolejny zjazd, który odbędzie się za pięć lat, odbędzie się już w pięknej hali sportowej – mówił Snarski.

W sobotę uczestnicy zjazdu wzięli udział w balu zorganizowanym w gmachu szkolnym, zaś w niedzielę poświęcili tablicę upamiętniającą założyciela – ks. Zaleskiego w bazylice podczas mszy celebrowanej przez biskupa Antoniego Dydycza.

Początki bielskiego liceum sięgają jesieni 1918 r., kiedy to na plebanii w Osmoli odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego gimnazjum. Pierwsze zajęcia szkolne uczniowie gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki rozpoczęli na początku 1919 r. w budynku należącym do Jana Żmieńki, mieszczącym się do dziś na rogu ulic Mickiewicza i Poniatowskiego.

Niemcy wysadzili gmach

Pierwszą maturę zdawano w czerwcu 1926 r. Wtedy też szkoła przeniosła się do obecnego budynku przy ówczesnej ul. Szpitalnej (obecnie 11 Listopada). Do 1939 r. szkoła wychowała ok. pół tysiąca absolwentów.

W 1944 r. Niemcy wysadzili budynek szkolny. Szkoła pracowała najpierw w murach klasztoru pokarmelickiego, potem na Hołowiesku. Do swojego budynku wróciła w 1947 r. Do dziś bielskie liceum im. Tadeusza Kościuszki ukończyło ok. 6 tysięcy osób. Wśród nich byli m.in. artyści, księża, wojskowi oraz szerokie grono ludzi nauki.

Gmina Łapy >>

Kościół do renowacji

Wnętrze zabytkowego kościoła pw. św. Wojciecha w Uhowie koło Łap jest remontowane. Jest to możliwe dzięki finansowemu wsparciu z zewnątrz.

Białe są wyraźniejsze

– Ściany malujemy na biało. Taki kolor został zaakceptowany przez podlaskiego konserwatora zabytków – wyjaśnia ksiądz Krzysztof Herman, proboszcz uhowskiej parafii.

Dodaje, że remont jest niezbędny. Ostatni raz ściany świątyni odnowiono prawie trzydzieści lat temu. – Wcześniej były one kolorowe – z różnymi motywami. Było to jednak nieestetyczne – zauważa ksiądz Herman. – Zdecydowaliśmy się na kolor biały, gdyż jest on bardziej wyraźny. Poza tym tuż przy lampach elektrycznych namalujemy dwanaście niedużych krzyży.

Roboty potrwają jeszcze dwa tygodnie. W sumie będą kosztowały 93 tysiące złotych, w tym 25 tysięcy przeznaczył urząd marszałkowski. Resztę tej kwoty dołożyła parafia oraz gmina Łapy. Ksiądz jednak nie spoczywa na laurach. Zamierza nadal odnawiać kościół i jego otoczenie.

– W przyszłym roku należałoby osuszyć mury. Trzeba też wyremontować parkan, czyli ogrodzenie. Jest ono po prostu już zniszczone – przypomina.

Potrzebne wsparcie

Według szacunków prace mogą kosztować nawet 170 tysięcy złotych. Ale dla parafii jest to nieosiągalna kwota. Niewykluczone, że i tym razem ksiądz będzie się starał się o unijne fundusze.

– Liczymy aż na 80 procent unijnego dofinansowania. Najpierw musimy przygotować solidny wniosek – zapewnia ksiądz Herman.

Przypomnijmy, że przed rokiem parafia otrzymała 485 tys. złotych wsparcia. Za te pieniądze oczyszczono kościelne mury, a w niektórych miejscach wymieniono cegły. Ponadto odnowiono także witraże oraz drzwi wejściowe do świątyni.

W sumie renowacja kosztuje 550 tys. złotych

Wcześniej dawny blask odzyskała także ponadstuletnia, zabytkowa brama prowadząca do kościoła.

Świątynia została wybudowana jeszcze przed I wojną światową. **(jul)**

Zaproszenie

Supraśl. Absolwenci Liceum Plastycznego w Supraślu zapraszają na otwarcie wystawy „Absolwenci i goście". Będzie tu można obejrzeć prace, które powstały podczas organizowanych od sześciu lat w tym miasteczku – plenerów. Wystawę będzie można obejrzeć do 13 lipca w Galerii Zmiennej supraskiego CKiR. Natomiast wernisaż zaplanowano na 8 lipca o godzinie 18. **(jul)**

reklama

PomocnaPożyczka
WSPARCIE FINANSOWE DLA CIEBIE I TWOJEJ FIRMY
Pożyczki remontowo-budowlane
Nie martw się ZADZWOŃ: Ogólnopolska infolinia 22 266 86 86
www.pomocnapozyczka.pl

Region >> Kajakowy spływ rzeką Supraśl uczniów białostockiego IV LO

Młodzież miała bliski kontakt z przyrodą i wodą

Trzydziestu uczniów IV LO w Białymstoku przez dwa dni przepłynęło kajakami 50 km. Była to pierwsza taka wyprawa młodych ludzi, którzy mogli w ten sposób spędzić czas na łonie przyrody, w oderwaniu od komputerów i komórek (nie wszędzie był zasięg).

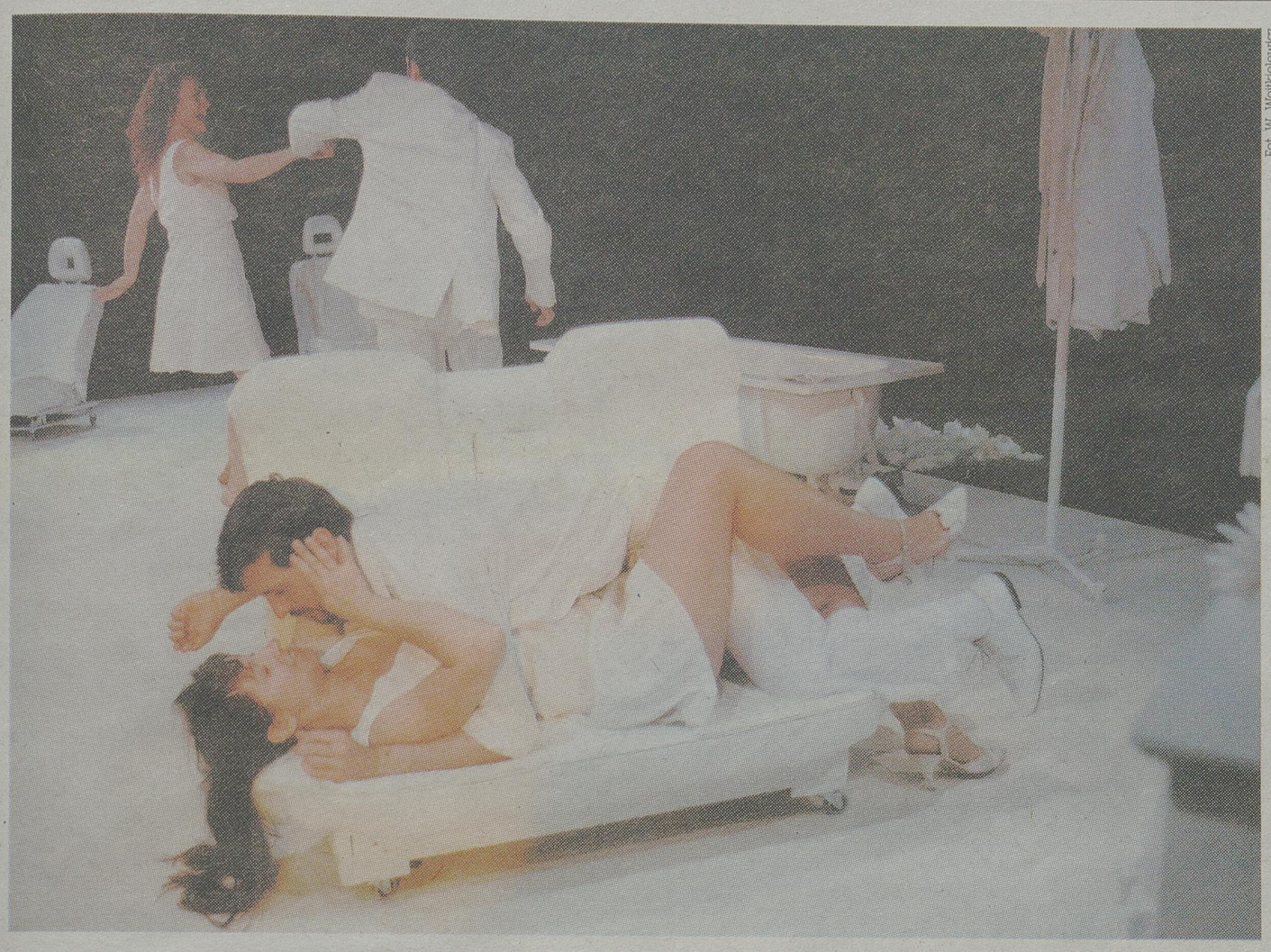
– Wyruszyliśmy z Gródka, gdzie było spotkanie ze Strażą Graniczną – opowiada Jan Kochanowicz, pomysłodawca wyprawy. – Rzeką Supraśl dopłynęliśmy do miejscowości Załuki, gdzie nocowaliśmy w miejscowej szkole. Wcześniej było spotkanie, na którym młodzież mogła podpatrzeć, jak wygląda naturalny wypiek chleba.

Następnego dnia rano wyprawa podążyła dalej w stronę Supraśla. Tu uczniowie zwiedzili m.in. klasztor, mieli tez okazję poznać zalety Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej. **(luk)**



Dwudniowa wyprawa rzeką Supraśl młodzieży z IV LO w Białymstoku była wyjątkowo udana

W Akademii Teatralnej „Mała śmierć" za stypendium prezydenta



Fot. W. Wojtkielewicz

To historia czworga przyjaciół i ich różnorodnych miłosnych perypetii. Bohaterowie podejmują niełatwe decyzje i wybory – mówi Katarzyna Kołodziejczak, reżyserka i autorka koncepcji spektaklu. – Całość rozgrywa się w oparach absurdu, czarnego humoru, surrealizmu i jazzu charakterystycznych dla twórczości Borisa Viana. Absolwentka aktorstwa z białostockiego Wydziału Sztuki Lalkarskiej tym razem występuje w nowej roli – reżyserki. Na warsztat wzięła jedną z najpopularniejszych powieści Borisa Viana „Piana złudzeń". Historię tę wzbogaciła piosenkami z tekstami francuskiego artysty.
Do współpracy zaprosiła znajomych z roku Alicję Pietruszkę, Wojciecha Stachurę i Macieja Łagodzińskiego oraz Paulę Czarnecką. Wspólnie stworzyli muzyczny spektakl „Mała śmierć". Można obejrzeć go dziś o godz. 21 w Akademii Teatralnej przy Sienkiewicza 14 w Białymstoku. Wstęp jest bezpłatny. Sztuka powstała w ramach stypendium dla młodych twórców, które Katarzyna Kołodziejczak otrzymała od prezydenta Białegostoku.

(ak)

Goniądz >>

Ciepła woda dzięki słońcu

Kolektory słoneczne ogrzeją wodę w domach mieszkańców gminy Goniądz, a także w szkołach i ośrodkach kultury. Na tę inwestycję samorząd otrzymał dofinansowanie z Unii Europejskiej. Chodzi o 2,3 mln złotych.

Dotacja ta pozwoli na montaż kolektorów słonecznych na domach w 20 miejscowościach. To m.in. Białosuknia, Budne, Dawidowizna, Doły, Downary, Goniądz, Klewianka, Kramkówka Duża, Kramkówka Mała, Krzecze, Łazy, Mierkienniki, Osowiec, Owieczki, Piwowary, Smogorówka Goniądzka, Wojtówstwo. Przed przystąpieniem do realizacji projektu, mieszkańcy musieli zadeklarować, że nie będą prowadzić działalności komercyjnej. W efekcie, słońce ogrzeje wodę w 179 gospodarstwach domowych. Kolektory pojawią się też na dachach ośrodka kultury w Goniądzu i dwóch szkołach.

Inwestycja rozpocznie się w październiku i zakończy we wrześniu 2014 roku. (mg)

Region >> Najczęściej wypoczywamy u rodziny

Skromne wakacje

Niedługi, niedrogi i na własną rękę – taki będzie tegoroczny urlop mieszkańców woj. podlaskiego.

Aneta Boruch
redakcja@wspolczesna.pl

Czasy nie są łatwe, więc trzeba się ograniczać – przyznaje Ewa Bartnik, białostoczanka. – Dlatego w tym roku w czasie urlopu wybierzemy się do mojej rodziny, która mieszka w Gdańsku. A oprócz tego dzieci dwa tygodnie spędzą u babci.

Z badań, przeprowadzonych przez firmę Provident wynika, że tegoroczne wakacje mieszkańców naszego regionu będą raczej skromne.

Plany wakacyjne na ten rok deklaruje co trzeci mieszkaniec województwa podlaskiego. Z tego zdecydowana większość, bo aż 94 proc., wybierze organizację urlopu we własnym zakresie. Z gotowych propozycji wypoczynku skorzysta zaledwie 5 proc. Średnia krajowa to 13 procent.

Jeżeli już mieszkańcy Podlasia zdecydują się na skorzystanie z wypoczynku zorganizowanego, to będą to turnusy wypoczynkowe. I to zdecydowanie krajowe, głównie nad jeziorami (32 proc.) i nad morzem (22 proc.). Co piąty ankietowany skorzysta z gościny rodziny lub znajomych. Tylko co dziesiąty mieszkaniec woj. podlaskiego planuje wyjazd za granicę.

Oficjalnie Podlasianie twierdzą, że lubią spędzać urlop aktywnie, korzystając z różnych form rekreacji. A zarazem co czwarta osoba zapytana jak wykorzysta wolny czas podczas wakacji twierdzi, że odda się leniuchowaniu. Nie będzie jednak ono zbyt długie. Bo dla ponad połowy ankietowanych tegoroczny wypoczynek potrwa zaledwie siedem dni. Mniej więcej co czwarty badany będzie przebywać na wakacjach dwa tygodnie.

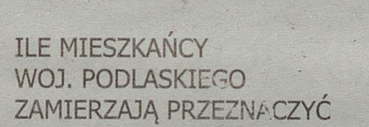
Po budżetach, jakie mieszkańcy woj. podlaskiego deklarują, widać że wydatki wakacyjne będą pod mocną kontrolą. Tylko pięć proc. zamierza przeznaczyć na ten cel więcej niż 2000 zł. Zdecydowana większość urlopowiczów z naszego regionu chciałaby, aby koszt wakacji nie przekroczył 500 zł. Będą to osoby, które prawdopodobnie skorzystają z gościny rodziny.

Pod tym względem widać spore różnice w stosunku do reszty kraju. Bo średnio w całej Polsce co piąty ankietowany planuje wydać na urlop nie mniej niż 2000 zł.

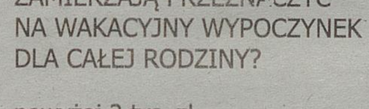
Te obserwacje potwierdzają specjaliści z branży turystycznej w naszym województwie. Ich zdaniem, widać wyraźnie, że portfele Podlasian są chudsze niż innych Polaków.

– Jesteśmy jednym z biedniejszych regionów w Polsce i widać to również podczas urlopu – komentuje Eugeniusz Ławreniuk, prezes podlaskiego oddziału Polskiej Izby Turystyki. I dodaje: – Jakimi finansami klient dysponuje, takie wybiera wczasy. Oczywiście, są klienci, którzy wybierają się do Turcji czy Grecji, ale w porównaniu z innymi regionami kraju jest ich znacznie mniej. Różnica jest mocno widoczna.

ILE MIESZKAŃCY WOJ. PODLASKIEGO ZAMIERZAJĄ PRZEZNACZYĆ NA WAKACYJNY WYPOCZYNEK DLA CAŁEJ RODZINY?



Źródło: Barometr Providenta, badanie wykonano na losowej próbie 200 osób w czerwcu 2013



R. Mogilewski

Białystok >> Prokurator: Nie było korupcji w radzie miasta

Sprawa afery taśmowej umorzona

Nagrana rozmowa radnych miała charakter negocjacji politycznych – tłumaczy Marek Winnicki z Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe. – Nie wykraczały one poza ramy prawne i nie mają znamion korupcji.

Decyzja o umorzeniu postępowania jest prawomocna. W sprawie nie poszkodowanych, którzy mogą się odwoływać. Chodzi o nagranie ujawnione przez Mikołaja Mironowicza radnego z klubu SLD. Nagrał on Stefaną Nikiciuka z Forum Mniejszości Podlasia – koalicjanta PO w radzie. Miał on oferować mu pracę wzamian za zmianę klubu. (azda)

reklama

Impreza współfinansowana przez współorganizatorów:

RADIO 5 Giżycko 93,5 FM

Sponsorzy główni:

TAWERNA KAJUTA

ST BRUNO HOTEL

TYSKIE W CIĄŻY NIE PIJĘ ALKOHOLU

stollar OKNA i DRZWI

RESO EUROPA SERVICE

Patroni medialni:

Bayer media Agencja Promocyjno-Koncertowa

radio5.com.pl PORTAL TWOJEGO REGIONU

Gazeta Współczesna

Warszawa >> Prezydent spotkał się z pracodawcami

Potrzebny dobry klimat dla rodziny

Pracownicy powinni móc łączyć obowiązki zawodowe z obowiązkami rodzinnymi – uważa prezydent Bronisław Komorowski.



Fot. PAP/Paweł Supernak

Prezydent chciałby też wprowadzenia ogólnopolskiej karty dużych rodzin, dającej powszechne zniżki w opłatach za usługi publiczne dla rodzin wielodzietnych

Wczoraj prezydent spotkał się z pracodawcami. W spotkaniu wzięli udział m.in. prezydent PKPP Lewiatan Henryka Bochniarz i szef Bussines Centre Club Marek Goliszewski.

Celem spotkania było zachęcanie pracodawców do upowszechniania organizacji pracy przyjaznej rodzicom, co jest jednym z istotnych elementów programu Dobry Klimat dla Rodziny. Jak mówił Komorowski, chodzi o to, aby pracodawcy ze swojej perspektywy mogli dostrzec tę szczególną relację pomiędzy pracą a rodziną w wymiarze pozytywnym.

Prezydent poinformował o powołaniu zespołu, który sprawdzi, co w ramach obowiązujących przepisów prawa pracy można zrobić, żeby ułatwić pracownikom godzenie tych ról – tak, aby czas i organizacja pracy były przyjazne rodzinie. Dodał, że zadaniem zespołu będzie nie tylko pokazywanie pozytywnych wzorców, ale również wskazywanie przeszkód do wyeliminowania.

– Chodzi o to, żeby pracownik uzyskał w ramach elastyczności jak najkorzystniejsze warunki pozwalające na godzenie funkcji rodzicielskich i pracowniczych – mówił. Podkreślił, że czasem wystarczy zmienić godzinę rozpoczynania i kończenia pracy, czy umożliwić wykonywanie niektórych obowiązków w domu.

– My popieramy projekt pana prezydenta, ponieważ sytuacja jest dramatyczna. Polki wyjeżdżają z kraju, rodzą dzieci za granicą (...) i to jest dramat. Zatem trzeba po prostu znieść bariery przedsiębiorczości, żeby młoda rodzina miała mieszkanie i dobrą pensję. (...) Ale trzeba znieść bariery biurokratyczne, które w tej chwili uniemożliwiają w praktyce np. zakładanie przyzakładowych żłobków i przedszkoli – mówił Goliszewski po spotkaniu z prezydentem.

Także zdaniem Bochniarz przedsiębiorcy chcieliby otwierać w swoich firmach przedszkola, aby rodzice czuli się w pracy komfortowo, ale okazuje się to niemożliwe – na przeszkodzie stoją przepisy budowlane, czy sanitarne.

Przygotowany w Kancelarii Prezydenta program „Dobry Klimat dla Rodziny" zawiera 44 rekomendacje, np. ustanowienie kwoty wolnej od podatku uzależnionej od liczby dzieci w rodzinie i zastąpienie nią obecnego sposobu obliczania ulgi na wychowanie dziecka. Ważnym elementem programu jest wprowadzanie rozwiązań sprzyjających godzeniu życia zawodowego i rodzinnego. W kwestii organizacji czasu pracy postuluje się m.in. ograniczenie skali pracy ponadwymiarowej. **(PAP)**

Krótko

▲ **Gdańsk** Zarzut nieumyślnego narażenia życia i zdrowia pacjentki postawiła prokuratura lekarce, która w Pomorskim Centrum Traumatologii w Gdańsku kierowała nieudaną operacją plastyczną Szwedki. Na skutek złej opieki pacjentka doznała ciężkiego uszkodzenia mózgu. Nieudana operacja powiększenia piersi u 31-letniej wówczas kobiety odbyła się w sierpniu 2010 r. Była to jedna z całej serii operacji plastycznych, które przeprowadzono w tym szpitalu bez stosownych zezwoleń. Wiosną prokuratura postawiła zarzuty w tej sprawie dwóm pielęgniarkom i anestezjolog, które zajmowały się pacjentką oraz dyrektorowi placówki.

▲ **Białoruś** Sąd w Witebsku skazał w poniedziałek na 1,5 roku kolonii karnej 23-letniego opozycjonistę Andreja Hajdukoua. Uznano go za winnego próby kontaktu z agentami zagranicznych służb specjalnych. Obrońcy praw człowieka uważają go za więźnia politycznego. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych. Początkowo Hajdukou był oskarżony z artykułu o zdradzie ojczyzny poprzez prowadzenie działalności agenturalnej, za co grozi kara od 7 do 15 lat więzienia. Pod koniec czerwca prokurator generalny poinformował jednak o przekwalifikowaniu zarzutów i dodał, że oskarżenie zażądało dla Hajdokoua 2 lat więzienia. **(PAP)**

Poznań >> Prokuratura przedstawi zarzuty norweskiemu kierowcy w ciągu 48 godz.

Śledztwo w sprawie tragicznego wypadku

Poznańska prokuratura okręgowa wszczęła śledztwo w sprawie niedzielnego wypadku, do którego doszło na pokazie motoryzacyjnym w Poznaniu w ramach imprezy z cyklu Gran Turismo. Jeden z samochodów wjechał w publiczność, rannych zostało 17 osób.

Jak poinformował w poniedziałek prokurator Jacek Derda z Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, śledztwo dotyczy nieumyślnego sprowadzenia katastrofy w ruchu lądowym. Kierujący samochodem 40-letni Norweg nie został jeszcze przesłuchany i na razie nie zostały mu przedstawione zarzuty.

– Prokurator przedstawi zatrzymanemu zarzuty w ciągu 48 godzin. Przesłuchiwani są świadkowie zdarzenia, przedstawiciele organizatorów, pokrzywdzeni, gromadzona jest również niezbędna opinia medyczna – podał Derda.

Jak podkreślił, mimo że impreza odbywała się na wyłączonej z ruchu ulicy, uczestników niedzielnych pokazów obowiązywały przepisy ruchu drogowego. – Organizatorzy w planie organizacyjnym jednoznacznie przyjęli, że obowiązują zasady ruchu drogowego, taki jest harmonogram tej imprezy. Według organizatorów wszyscy uczestnicy byli pouczeni o zasadach ruchu drogowego – powiedział.

Prokuratura zabezpieczyła do badań pojazd, którym jechał Norweg oraz dokumentację całej imprezy. – Ze wstępnych analiz tych dokumentów wynika, że organizator uzyskał wszystkie pozwolenia. (...) Będzie też badana organizacja całej tej imprezy – powiedział Derda.

Do wypadku doszło, gdy kierujący samochodem koenigsegg Norweg stracił panowanie nad kierownicą; na prostym odcinku drogi samochód uderzył w krawężnik, odbił się od niego i wjechał w widzów. 17 osób zostało rannych, wśród nich dwoje dzieci. Ranni trafili do szpitala, po opatrzeniu ran 12 z nich zwolniono do domów jeszcze w niedzielę. **(PAP)**

UE >> To już 28. stowarzyszony kraj

Chorwacja świętuje wstąpienie do Unii

O północy z niedzieli na poniedziałek Chorwacja weszła do Unii Europejskiej, stając się jej 28. członkiem. – Gratuluję, Chorwacjo! Witamy was z całego serca – mówił na centralnych uroczystościach w Zagrzebiu przewodniczący Rady Europejskiej Herman Van Rompuy.

– Dzisiaj jest dzień, w którym spełniają się marzenia nie tylko tego pokolenia, lecz poprzednich pokoleń Chorwatów. Dzisiaj jest dzień, kiedy kładziemy podwaliny pod bezpieczną, demokratyczną i europejską przyszłość następnych pokoleń – powiedział w swym wystąpieniu prezydent Chorwacji Ivo Josipović. Podkreślił on, że Chorwaci byli i są Europejczykami, a Europa jest główną częścią ich tożsamości narodowej.

– Dzisiaj w nocy stoimy tu, mając przed sobą nową odpowiedzialność – mówił w niedzielę tuż przed północą premier Chorwacji Zoran Milanović.

Wyraził przekonanie, że UE i wszystkie jej państwa członkowskie będą otwarte na Chorwację jako integralną część ich własnej niezmiernie różnorodnej tożsamości.

Nowego członka UE jako pierwszy powitał przewodniczący Komisji Europejskiej Jose Manuel Barroso. – To historyczna noc, dzięki wam, Chorwaci. Chcieliście wejść do UE i wasza ciężka praca sprawiła, że stało się to możliwe – powiedział szef KE. **(PAP)**



Fot. PAP/EPA

Bogata w program artystyczny ceremonia na placu Jelacicia, głównym placu miasta, w obecności tysięcy ludzi, chorwackich i europejskich polityków, została zainaugurowana o godz. 23 hymnem Republiki Chorwacji . Były tez sztuczne ognie.

Watykan >>

Encyklika papieża Franciszka

W piątek ukaże się pierwsza encyklika papieża Franciszka – poinformował w poniedziałek Watykan. Nowy papież niedawno mówił, że napisał ją na cztery ręce z Benedyktem XVI.

Dokument „Lumen Fidei" ("Światło wiary") został w dużej części napisany przez poprzedniego papieża. Benedykt XVI pracował nad nią kilka ostatnich lat, ale nie zdążył jej ukończyć i ogłosić przed swą abdykacją 11 lutego, choć Stolica Apostolska wcześniej zapowiedziała jej publikację. Jako emerytowany papież nie może jednak ogłosić tekstu, będącego elementem nauczania Kościoła. Dlatego wcześniej w Watykanie wyjaśniono, że papież Franciszek przejął projekt encykliki. **(PAP)**

Egipt >> Prezydent musi odejść dziś do godz. 17

Ultimatum opozycji dla Mursiego

Egipski ruch Tamarod, działający na rzecz odejścia z urzędu prezydenta Mohammeda Mursiego, ostrzegł w poniedziałek, że podejmie kampanię nieposłuszeństwa obywatelskiego, jeśli szef państwa nie ustąpi w wyznaczonym terminie.

W komunikacie Tamarod (czyli po arabsku bunt) sprecyzował, że prezydent ma czas do godz. 17 we wtorek, aby ustąpić i pozwolić instytucjom państwowym na przygotowanie wcześniejszych wyborów prezydenckich. W przypadku odmowy ta godzina będzie początkiem kampanii totalnego nieposłuszeństwa obywatelskiego – ostrzegł ruch.

To właśnie ten ruch wezwał do wielkich demonstracji, które odbyły się w niedzielę, w pierwszą rocznicę inauguracji prezydentury.

Zaapelował również do armii, policji i władz sądowniczych, by w sposób wyraźny usytuowały się po stronie woli ludu, reprezentowanej przez tłumy obecne na niedzielnych demonstracjach.

Bractwo się broni

Bractwo Muzułmańskie, z którego wywodzi się prezydent Mohammed Mursi, ogłosiło, że rozważy działania w celu samoobrony po ataku na siedzibę Bractwa w Kairze. Rzecznik organizacji Gehad el-Hadad oświadczył, że Egipcjanie nie będą bezczynnie tolerować ataków na krajowe instytucje. Skrytykował siły bezpieczeństwa za to, że nie zdołały obronić siedziby Bractwa przed napastnikami.

Tamarod, wspierany przez wiele osobistości i ruchy opozycji laickiej, liberalnej i lewicowej, twierdzi, że zebrał ponad 22 miliony podpisów popierających wcześniejsze wybory prezydenckie; przekracza to liczbę wyborców, którzy rok temu głosowali na Mursiego (ok. 13 milionów).

Minister obrony Egiptu, generał Abd el-Fatah Said es-Sisi oświadczył w poniedziałek, że armia nie będzie się włączać do polityki, ani obejmować stanowisk rządowych, ale jednocześnie dał politykom 48 godzin na przyjęcie żądań narodu.

Sisi, który jest również naczelnym dowódcą sił zbrojnych ostrzegł, że jeśli politycy przez dwie doby nie uzgodnią metod przezwyciężenia kryzysu, to wojsko przedstawi własną mapę drogową w tej kwestii. **(PAP)**

Ludzie >> Księżna Helena, żona Aleksandra Jagiellończyka, króla polskiego....

Była królową, choć niekoronowaną



I. Łozowik / Parafia

Wierni z Bielska do dziś modlą się przed ikoną ufundowaną przez żonę polskiego króla



Helena
żona
Aleksandra
Króla Polonię

To jedyna rycina przedstawiająca króla Aleksandra Jagiellończyka i jego piękną żonę Helenę, księżną moskiewską. Rycina ta pochodzi z początków XVI wieku.

Postać księżnej Heleny nie jest powszechnie znana, a przecież mieszkańcy naszego regionu, którzy tak wiele jej zawdzięczają.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl

Pamięć o żonie polskiego króla kultywują mieszkańcy Bielska Podlaskiego. Każdy, kto odwiedzi to miasto, idąc z dworca może przejść przez park imienia królowej Heleny.

Życie księżnej dość szczegółowo opisywał Antoni Mironowicz, historyk badający m.in. dzieje prawosławia w Polsce. Jego zainteresowanie żoną króla Aleksandra Jagiellończyka jest nieprzypadkowe, bowiem do końca życia zachowała ona wiarę prawosławną.

Jak pisze Mironowicz, Helena urodziła się w maju 1476 r. Była córką cara moskiewskiego Iwana III i Zofii z Paleologów.

– Już w wieku kilkunastu lat księżna moskiewska była osobą znaną ze swej ogłady intelektualnej, wykształcenia, a także uderzającej piękności – twierdzi Mironowicz. – Nic też dziwnego, że o jej rękę starali się przedstawiciele wielu dynastii europejskich. Także z dworu polskiego wyszły propozycja zaręczyn z księciem litewskim Aleksandrem Jagiellończykiem, ale początkowo były one odrzucane przez carską dyplomację.

Gdy jednak zmieniła się sytuacja polityczna, zarówno dwór carski jak i polski w małżeństwie księżnej Heleny i księcia Aleksandra zaczęły upatrywać szansy na zawarcie pokoju między zwaśnionymi krajami.

– Traktat małżeński zawarto 5 lutego 1494 r – opisuje historyk. – W traktacie potwierdzone istniejące między obydwoma państwami granice i zagwarantowano prawo księżniczki Heleny do zachowania wyznania prawosławnego. Podczas pierwszego spotkania przyszłych małżonków doszło do niecodziennego zdarzenia. Aleksander Jagiellończyk był tak zafascynowany urodą Heleny, że podczas oficjalnego powitania, wbrew obowiązującym, etykietom przytulił ją do siebie.

Ich ślub wiązał się z komplikacjami, podobnymi do tych, które także obecnie przeżywa wiele małżeństw mieszanych wyznaniowo. Rozgorzał bowiem spór o to, w jakim obrządku zostanie zawarte małżeństwo.

– 18 lutego w łacińskiej katedrze świętego Stanisława ślubu udzielił biskup wileński Wojciech Tabor wraz z duchownym prawosławnym Fomą, który przybył z Heleną z Moskwy – opisuje Mironowicz. – Nad księżniczką, zgodnie z ceremonią prawosławną, trzymano koronę. Błogosławieństwa małżonkom udzielili duchowni rzymskokatoliccy i prawosławni.

Małżeństwo było udane. Książę był bardzo zakochany w Helenie, ona odwzajemniała jego uczucia. Nie zmieniły tego różnice wyznaniowe i naciski polityczne. Księżna Helena nigdy jednak nie została oficjalnie koronowana na królową Polski. Nie uczestniczyła w koronacji Aleksandra Jagiellończyka na króla Polski 12 grudnia 1501 r. Powodem było jej wyznanie, a także napięte stosunki między Polską a Rusią.

– Dopiero w sierpniu 1505 r. po długich zabiegach jej męża papież Julian II zatwierdził małżeństwo króla polskiego z prawosławną księżną – zaznacza Mironowicz.

Wówczas mogła ona czuć się jak prawowita królowa. Sytuacja Heleny pogorszyła się po śmierci króla w sierpniu 1506 r. Jego następca Zygmunt Stary nadał jej nadał jej Bielsk, Suraż i Brańsk i nie interesował się jej losem

– Aktywność polityczna i religijna księżnej Heleny stała się przyczyną jej śmierci – ocenia Mironowicz. – Większość badaczy uznaje, że piękna księżna Helena została otruta w styczniu 1513 r. przez Mikołaja Radziwiłła. Jej ciało złożono w prawosławnym soborze w Wilnie.

Helena jeszcze przed koronacja męża starała się wspierać cerkiew w Polsce i Wielkim Księstwie Litewskim. Na jej koszt została odnowiona cerkiew i monaster Świętej Trójcy w Wilnie. Z jej polecenia rozbudowano cerkiew w Mińsku, a monaster supraski otrzymał wiele ksiąg liturgicznych. Pod jej wpływem cerkiew zamkowa w Bielsku Podlaskim w 1506 roku została przeniesiona z zamku do centrum rozwijającego się miasta. Zaraz później zresztą drewniany zamek w Bielsku spłonął. A cerkiew istnieje do dziś. Mieści się przy ul. Jagiellońskiej.

– Za sprawą księżnej ufundowana została druga parafia w Bielsku, św. Michała Archanioła i Objawienia Pańskiego – wylicza Mironowicz. – Księżna Helena ofiarowała też cerkwi zamkowej ikonę Bogarodzicy Hodigitrię, która niebawem wsławiła się licznymi cudami. Do Bielska zaczęli przybywać pielgrzymi, pozostawiając tu liczne wota.

Ikonę tę do dziś można podziwiać w cerkwi. Znajduje się po lewej stronie od wejścia tuż przed Królewskimi Wrotami. W każdy piątek wieczorem przed ikoną odprawiany jest akatyst do Bogurodzicy.

Dzięki staraniom wiernych i duchowieństwa parafii oraz ówczesnego biskupa bielskiego Grzegorza imię Królowej Heleny nadano parkowi, który mieści się niedaleko cerkwi pw. św. Michała. Obok mieści się park wokół Góry zamkowej, któremu nadano imię króla Aleksandra Jagiellończyka.



I. Łozowik / Parafia NMP w Bielsku Podl.

Bielszczanie uczcili pamięć księżnej Heleny nadając jej imię parkowi w centrum miasta, niedaleko cerkwi pw. św. Archanioła Michała

Uwaga, nowe emerytury będą niższe! Już teraz oszczędzajmy na jesień życia

ŚWIADCZENIA Jest coraz większa różnica w wysokości emerytur liczonych według starych i nowych zasad. Nawet jeżeli będziemy pracowali do 67. roku życia, to i tak możemy liczyć zaledwie na połowę ostatniej pensji. Albo mniej...

1 stycznia weszła w życie reforma emerytalna, między innymi wydłużająca stopniowo ustawowy wiek zakończenia pracy do 67. roku życia. Jej autorzy tłumaczą, że dzięki tej zmianie nasze przyszłe świadczenia będą wyższe średnio o 45 procent. Pamiętajmy jednak, że poprzednia wielka reforma, ta z 1999 roku, zakładała, że pieniądze odprowadzane przez nas w trakcie lat pracy do ZUS (I filar emerytalny) i OFE (II filar) zapewnią nam życie na podobnym poziomie, co teraz. Jednak według szacunków Instytutu Millward Brown tak zwana stopa zastąpienia - czyli wysokość pierwszej emerytury otrzymanej z ZUS oraz OFE w stosunku do zarobków uzyskiwanych przed przejściem na emeryturę - wyniesie dla mężczyzn około 40 procent. Dla kobiet - 30 procent.

Dla porównania: tak zwana stara emerytura, czyli przysługująca osobom urodzonym do końca 1948 roku, wynosi około 60 procent ich ostatnich zarobków. Oczywiście, każdy ma zagwarantowane konstytucyjnie minimum emerytalne. Obecnie wynosi ono 831,15 zł...

Jak będzie wyglądało nasze życie przy dochodach mniejszych minimum o połowę? Raczej nieciekawie. Jeśli taka perspektywa budzi nasz niepokój, nie zwlekajmy: już teraz powinniśmy zacząć gromadzić oszczędności.

ZAPAMIĘTAJ

Ile trzeba odkładać z myślą o przyszłej emeryturze? Tyle, na ile nas obecnie stać. Ekonomiści podają, że optymalną kwotą jest 7-10 procent naszych aktualnych dochodów. Odłożenie takiej sumy nie powinno być bolesne dla budżetu domowego, a pozwoli na godniejsze życie seniora.

LICZY SIĘ CZAS

Im szybciej zaczniemy oszczędzać z myślą o przyszłości, tym lepiej dla nas. 27-letni mężczyzna, by zapewnić sobie 1.000 złotych prywatnej emerytury (zakładając 6 procent zysku rocznie z oszczędności) powinien odkładać 94 zł miesięcznie. Jeśli decyzję o oszczędzaniu podejmie 10 lat później, jego miesięczne oszczędności musiałyby wynosić już 184 zł. Kolejne 10 lat odwlekania decyzji skutkuje tym, że 47-latek musi miesięcznie zaoszczędzić aż 396 zł miesięcznie, aby dołożyć do swojej emerytury 1.000 zł. Ta wyliczanka pozwala zrozumieć, że w przypadku zbierania na przyszłą emeryturę czas działa, niestety, na naszą niekorzyść.

WAŻNE

Nie odkładajmy decyzji o oszczędzaniu na później. Nie tłumaczmy się niepewną sytuacją w pracy albo wysokością aktualnych wydatków. Nigdy nie mamy pewności co do zarobków, a przecież bierzemy wieloletnie kredyty hipoteczne w wysokości prawie połowy naszych dochodów.

STWÓRZ PLAN

Od czego zacząć oszczędzanie? Od ułożenia planu.

1. Określmy kwotę, jaką jesteśmy w stanie odłożyć co miesiąc. Może to być na przykład 10 procent miesięcznych zarobków albo 50 zł. Ważna jest nie tyle suma (choć oczywiście, wiadomo, że im wyższa, tym lepiej), ale systematyczność. Bo nawet drobne sumy kiedyś się zsumują. A jeśli je mądrze zainwestujemy, będą się powiększać nie tylko o kolejne oszczędności, ale i uzyskane z nich odsetki. Zawdzięczamy to procentowi składanemu. Eksperci porównują go do kuli toczącej się po śniegu. Bo tak jak ona oblepia się kolejnymi warstwami, tak każdy dodatkowy rok powoduje, że nasze oszczędności przynoszą nam coraz większe zyski.

ZAPAMIĘTAJ

Inwestując długoterminowo nawet małe kwoty, możemy mieć na emeryturze do dyspozycji nawet kilkaset tysięcy złotych.

2. Pamiętajmy jednak, jak ważne jest to, ile mamy lat. Nasz wiek wpływa między innymi na wybór formy oszczędzania. Gdy do zakończenia pracy zostało nam zaledwie kilka lat, nie decydujmy się raczej na opcje pomnażania pieniędzy związane z giełdą. Banki i zakłady ubezpieczeń oferują niższy zysk, ale bardziej przewidywalny i bezpieczny, co ma znaczenie w krótszej perspektywie.

UWAGA

Ponieważ długoterminowe oszczędzanie wiąże się przede wszystkim z systematycznością, wybierajmy takie instrumenty finansowe, które wymuszą na nas odkładanie pieniędzy.

Zainteresujmy się na przykład III filarem emerytalnym.

III FILAR

Tym mianem określa się wszelkie indywidualne i dobrowolne formy oszczędzania na emeryturę.

1. Na III filar mogą się składać:

- Pracownicze Programy Emerytalne (w skrócie PPE) - tworzone są z inicjatywy pracodawców;
- Indywidualne Konta Emerytalne (IKE);
- Indywidualne Konta Zabezpieczenia Emerytalnego (IKZE).

2. IKE założymy w towarzystwach funduszy inwestycyjnych, bankach, zakładach ubezpieczeń, domach maklerskich, dobrowolnych funduszach emerytalnych. Zrobimy to pod postacią polisy, konta, lokaty, rachunku. W przypadku IKE prawo nie określa minimalnej kwoty wpłat. Ale ich roczny limit to trzykrotność przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej, prognozowanego na dany rok (w 2013 roku jest to 11.139 zł).

WAŻNE

Na IKE może gromadzić oszczędności wyłącznie jeden oszczędzający. Oznacza to, że nie ma możliwości odkładania pieniędzy wspólnie, na przykład razem z małżonkiem. Każdy z partnerów musi mieć własne, odrębne IKE. Takie konto można założyć będąc uczestnikiem pracowniczego programu emerytalnego.

3. Indywidualne Konta Zabezpieczenia Emerytalnego to finansowa nowość, bo dostępna dopiero od zeszłego roku. Konstrukcja IKZE umożliwia odkładanie pieniędzy z myślą o emeryturze, ale jednocześnie zapewnia dodatkowe korzyści.

ZAPAMIĘTAJ

W odróżnieniu od pozostałych produktów III filaru pieniądze wpłacane na Indywidualne Konta Zabezpieczenia Emerytalnego dają bieżące korzyści w postaci uzyskania ulgi podatkowej już w kolejnym rozliczeniu z fiskusem - poprzez odpisania wpłat na IKZE od podstawy opodatkowania.

IKZE mogą oferować te same instytucje, co IKE, ale w tym przypadku limity wpłat zależą od osiąganych dochodów. Oszczędzając w ten sposób, odłożymy nie więcej niż 4 procent tak zwanego rocznego limitu na ZUS (trzydziestokrotność średnich zarobków). W tym roku daje to kwotę 4.231, 20 zł. Wpłaty na IKZE są odliczane od dochodu przed opodatkowaniem na zasadach i w trybie określonym w przepisach o podatku dochodowym od osób fizycznych. Odliczeń dokonujemy w rocznym zeznaniu podatkowym. Mogą z nich skorzystać również osoby prowadzące działalność gospodarczą (także te, które płacą podatek liniowy).

Klient posiadający IKZE może odpisać od podstawy opodatkowania określoną limitem sumę wpłat dokonanych na to konto w danym roku podatkowym. W 2012 roku ograniczenie to wynosiło 105.780 zł, zatem w tym roku podatnik mógł odpisać maksymalnie 4.231,20 zł.

UWAGA

Oszczędzając poprzez IKE czy IKZE, jesteśmy zwolnieni - pod warunkiem, że nie wypłacimy oszczędności przed osiągnięciem określonego wieku - z płacenia 19-procentowego podatku od zysków kapitałowych. To tak zwany podatek Belki nakładany na inne formy indywidualnego oszczędzania. Pamiętajmy jednak, że w przypadku IKZE wypłata będzie obciążona podatkiem dochodowym od osób fizycznych (stawki zależą od wysokości zarobków).

GDY MAMY FIRMĘ

Też nie liczmy na ZUS i OFE. Osoby prowadzące własny biznes uzyskują emerytury w wysokości ok. 1.200 zł netto, czyli znacznie poniżej średniej wartości takiego świadczenie w naszym kraju. Dla nich taka sytuacja może być szczególnie dotkliwa, gdyż nierzadko prowadząc własną firmę, uzyskują całkiem przyzwoite dochody.

Eksperci firmy doradczej Expander ostrzegają, że jeśli przedsiębiorcy nie zadbają samodzielnie o swoją przyszłość i nie zaczną oszczędzać, to w ich przypadku emerytura będzie oznaczała bardzo drastyczne pogorszenie sytuacji materialnej. Przykładowo mogą dostawać świadczenie wynoszące mniej niż 10 procent ich wcześniejszego wynagrodzenia! Dzieje się tak dlatego, ponieważ osoby prowadzące firmy zwykle płacą składki emerytalne w takiej wysokości, jak osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę i zarabiająca 60 procent przeciętnego wynagrodzenia. W rezultacie przedsiębiorca nawet jeśli bardzo dużo zarabia, otrzyma niską emeryturę.

ZAPAMIĘTAJ

Gdy ktoś prowadzi firmę, również powinien samodzielnie zatroszczyć się o swoją przyszłość. W jego przypadku oszczędności są potrzebne także z innego powodu. Biznes wiąże się z wysokim ryzykiem. Błędem jest myślenie, że własny interes zapewnia dostatnią przyszłość.

- Konkurencja i zmiany gustów konsumentów powodują, że część przedsiębiorstw tego nie wytrzymuje i znika z rynku. W takiej sytuacji bardzo przydatne mogą się okazać oszczędności odkładane z myślą o emeryturze - komentuje ekspert finansowy **Jarosław Sadowski** z firmy Expander. **(kb)**



infografika: Jerzy Gliszczyński

Białaczka – dawstwo szpiku >> Pobranie komórek macierzystych jest dla dawcy bezpieczne

Twój szpik może uratować życie

Ewa Kurzyńska
ewa.kurzynska@mediaregionalne.pl

Pobranie komórek macierzystych, które są często jedyną nadzieją dla chorych na białaczkę, jest dla dawcy bezpieczne – przekonują lekarze.

W ciągu 10 lat od rejestracji średnio 5 na 100 zarejestrowanych osób zostaje dawcą szpiku. Tak mówią statystyki.

– Żeby przeszczep był możliwy, konieczne jest znalezienie genetycznego bliźniaka chorego. To trudne zadanie, które przypomina szukanie igły w stogu siana. Szanse chorych rosną wraz z każdą nową osobą, która rejestruje się jako potencjalny dawca – mówi Jolanta Starzak-Gwóźdź, hematolog.

Wszyscy dawcy w jednym rejestrze

Rejestracja polega na oddaniu próbki krwi. Można to uczynić m.in. w trackie akcji organizowanych przez Poltransplant lub fundacje, które zajmują się rejestracją potencjalnych dawców. Kandydat wypełnia także ankietę na temat swojego zdrowia.

Następnie próbka będzie przebadana pod kątem cech zgodności tkankowej. Takie dane są niezbędne, by sprawdzić, czy nasz szpik może uratować życie komuś choremu na białaczkę. Na tym etapie przeprowadza się także wstępne badania, które pozwalają wykluczyć schorzenia uniemożliwiające zostanie dawcą.

– Informacje dotyczące każdego zarejestrowanego dawcy, czyli wyniki badania materiału genetycznego wraz z anonimowymi danymi, są umieszczane w jednym światowym rejestrze. W Polsce koordynatorem w tym zakresie jest Poltransplant, do którego spływają dane z pięciu innych rejestrów prowadzonych przez fundacje – wyjaśnia specjalistka.

Za miesiąc, rok, a nawet kilka lat może okazać się, że nasz szpik może uratować czyjeś życie. Konieczne jest wówczas potwierdzenie, że nadal chcemy zostać dawcą. Zostaną wówczas przeprowadzone dodatkowe badania, które mają ostatecznie potwierdzić zgodność tkankową pomiędzy dawcą a biorcą. Jeżeli tak się stanie, czekają nas dokładniejsze badania krwi.

– Są one przeprowadzane w ośrodku transplantacyjnym leżącym najbliżej miejsca zamieszkania dawcy. Tak by procedura była jak najmniej kłopotliwa – dodaje doktor Starzak-Gwóźdź.

Dwa sposoby

Komórki macierzyste, które ratują życie chorych, znajdują się przede wszystkim w kości miednicznej. Istnieją dwie metody ich pozyskania. Pierwszy sposób to tzw. pobranie peryferyczne. W tym przypadku konieczne jest pobudzenie produkcji komórek macierzystych. Dawca otrzymuje przez mniej więcej pięć dni podskórne zastrzyki zawierające substancję zwaną G-CSF. Powoduje ona uwolnienie komórek macierzystych, występujących głównie w szpiku kostnym, do krwiobiegu. Po zakończeniu serii zastrzyków komórki można wyselekcjonować z krwi przy użyciu specjalnej metody, zbliżonej do pobrania krwi w stacji krwiodawstwa. Na obu ramionach zakłada się dojścia dożylne.

– Krew spływa z jednego ramienia poprzez tzw. separator komórek i wraca drugim dojściem do organizmu. W separatorze komórki macierzyste oddzielane są od reszty krwi i zbierane do przeszczepu – wyjaśnia lekarka.

Trwa to ok. trzech-czterech godzin. Niekiedy konieczne jest powtórzenie całej procedury kolejnego dnia. Co ważne, metoda nie wymaga pobytu w szpitalu i może on nocować w hotelu.

– To metoda stosowana w medycynie od ponad 20 lat, jest bezpieczna. U części osób po podaniu zastrzyków mogą pojawić się przejściowe bóle stawowe, stan podgorączkowy i uczucie osłabienia. Te dolegliwości szybko i bez śladu przemijają – zapewnia Jolanta Starzak-Gwóźdź.

Druga metoda polega na pobraniu szpiku z talerza kości biodrowej. Ponieważ bez znieczulenia byłoby to bolesne, konieczna jest pełna narkoza. Po zabiegu dawca może odczuwać ból w miejscu nakłucia, który mija najczęściej w ciągu kilku dni. Zabieg wymaga zazwyczaj trzydniowego pobytu w szpitalu. Samo pobranie trwa ok. godziny. W tym czasie pobiera się ok. pięciu procent całkowitej objętości szpiku kostnego, która u osób zdrowych odtworzy się z powrotem w czasie do dwóch tygodni. ▲

Groźna białaczka

▲ Poważne choroby krwi może wykryć morfologia. Wynik należy uznać za niepokojący, jeżeli podwyższony będzie poziom białych krwinek, czyli leukocytów.

▲ Sygnałem alarmowym powinien być także niski poziom hemoglobiny oraz spadek liczby płytek krwi. Jeżeli badanie wykaże odchylenia od normy, to morfologię należy powtórzyć.

▲ Gdy wyniki znów są dalekie od ideału, lekarz powinien zlecić bardziej specjalistyczne badania i skierować pacjenta do hematologa. Sprawę należy wyjaśnić, ale nie należy wpadać w panikę. Zły wynik morfologii może świadczyć np. o anemii z niedoboru żelaza lub infekcji.

▲ O badaniu warto pomyśleć zwłaszcza wtedy, gdy czujemy się notorycznie przemęczeni i ospali, dokuczają nam bóle kości, występuje obfite nocne pocenie, jesteśmy bladzi.

▲ Specjaliści zalecają, by profilaktyczną morfologię wykonywać co najmniej raz w roku. Na badanie może skierować lekarz rodzinny. Wykonane prywatnie kosztuje ok. 10 zł.

Zdaniem eksperta >>

Czekanie na szpik to dla chorych wyścig z czasem

Ekspert
dr. hab. n. med. Andrzej Pluta
specjalista hematolog



▲ Jakie choroby krwi leczy się przeszczepem szpiku?

– Przeszczepy allogeniczne, do których szpik pobiera się od dawców, wykonuje się najczęściej w przypadku ostrych białaczek, złośliwych chłoniaków limfatycznych oraz ciężkiej aplazji, czyli zaniku szpiku. W Polsce wykonuje się rocznie ok. 300 allogenicznych przeszczepów szpiku. 80 proc. z nich przeprowadza się w Klinice Hematologii i Transplantacji Szpiku w Katowicach. W Polsce jest 18 ośrodków transplantacyjnych, w tym pięć dziecięcych.

▲ Kto choruje najczęściej?

– Choroba nie wybiera. Atakuje zarówno dzieci, jak i dorosłych. Kobiety i mężczyzn. Granicą wieku, do której kwalifikuje się chorych do przeszczepu, jest najczęściej wiek 55 lat. Jednak postęp medycyny sprawił, że coraz częściej zabieg możliwy jest nawet u osób 20 lat starszych.

▲ Jakie są szanse powodzenia przeszczepu?

– Zależą od stopnia zgodności biorcy i dawcy szpiku, a także wieku pacjenta. Im chory jest młodszy, tym większa szansa, że przeszczep się uda. Duże znaczenie ma także kondycja najważniejszych dla życia narządów, takich jak płuca, serca, wątroba i nerki. Szansa powodzenia zależy też od ogólnej kondycji pacjenta. Najlepsze wyniki dają przeszczepy od dawcy rodzinnego. Generalnie, to metoda, za pomocą której udaje się pomóc 70-80 procentom chorych poddanych zabiegowi.

▲ Ile czasu oczekują średnio pacjenci na znalezienie genetycznego bliźniaka?

– Pacjenci czekają zazwyczaj kilka lat, ale bywa, że jeszcze dłużej. To wyścig z czasem, gdyż w trakcie oczekiwania na przeszczep u niektórych chorych nawraca aktywna postać choroby i proces przygotowania, wymagający podania chemioterapii, rozpoczyna się od początku.

Rozmawiała Ewa Kurzyńska

O tym pamiętaj >>

Sprawdź, czy możesz zostać dawcą

▲ Dawcami mogą zostać osoby cieszące się dobrym zdrowiem, pomiędzy 18. a 55. rokiem życia. Na liście chorób, które uniemożliwiają donację, znajdują się m.in. schorzenia nowotworowe, zakażenia HCV, HIV, nieuregulowane nadciśnienie, astma, przebyta gruźlica, padaczka.

▲ Dawcami nie mogą zostać kobiety w trakcie ciąży. Jednak panie oczekujące narodzin dziecka mogą bez przeszkód rejestrować się jako potencjalne dawczynie. W ten sposób zyskują szansę pomocy komuś w przyszłości.

▲ Dawcy przysługuje zwolnienie lekarskie. Kodeks pracy gwarantuje w tej sytuacji 100-procentowe wynagrodzenie na czas nieobecności w pracy związanej zarówno z badaniami wstępnymi, jak i pobraniem komórek bądź szpiku.

▲ W świetle polskich przepisów jedna osoba może oddać szpik choremu co najwyżej dwukrotnie.

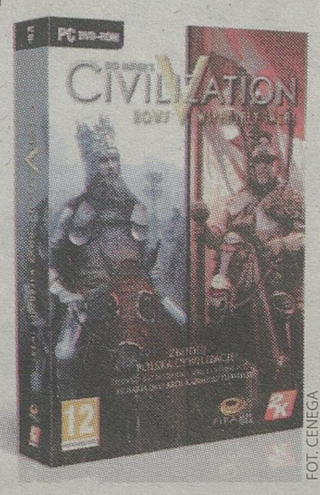
▲ Ze względu na ochronę danych osobowych po przeszczepie anonimowość dawcy i biorcy pozostaje zachowana. Kontakt pomiędzy nimi jest możliwy, ale tylko na życzenie biorcy i pod warunkiem, że zgodzi się na to dawca.

▲ W Belgii, Francji, Włoszech, Holandii i Hiszpanii przepisy obligują do zachowania anonimowości. W takiej sytuacji możliwy jest jedynie kontakt anonimowy. Zaś w Brazylii, Finlandii, Wielkiej Brytanii i Szwajcarii możliwość kontraktu dawcy i biorcy jest całkowicie wykluczona. **(ewa)**

reklama

Husaria atakuje!

Civilization to jedna z najsłynniejszych i najpopularniejszych serii gier. Prowadzimy w niej wybraną cywilizację od epoki kamienia łupanego po erę lotów kosmicznych. Teraz w dodatku „Nowy wspaniały świat" po raz pierwszy pojawi się polska cywilizacja. Na jej wodza programiści z Firaxis wybrali Kazimierza III Wielkiego, a na unikatową jednostkę wojskową: husarię.
Gracze na całym świecie będą mogli budować polskie imperium już od 12 lipca. Tego dnia gra trafi do sprzedaży także w naszym kraju i to ze specjalną okładką. Z Kazimierzem III i husarią właśnie. **RAD**



FOT. CENEGA

Lepiej jej nie podgrzewać

Pd wpływem temperatury traci wszystkie swoje właściwości – piszą naukowcy z uniwersytetu w Porto o oliwie z oliwek. Specjaliści radzą, aby do gotowania i smażenia potraw dodawać tańsze jej odpowiedniki, a smakiem świeżej oliwy cieszyć się m.in. w sałatkach. Oliwa z oliwek znana jest ze swoich właściwości zdrowotnych, dlatego tak szybko stała się królową kuchni. Zawarty w oliwie z oliwek kwas oleinowy może pełnić rolę ochronną w profilaktyce miażdżycy, chorób serca, cukrzycy i nadciśnienia tętniczego. Diecie bogatej w oliwę z oliwek przypisuje się działanie hamujące rozwój miażdżycy tętnic. Spożywanie oliwy przyczynia się również do zmniejszenia stężenia cholesterolu frakcji LDL, substancji zwiększających krzepliwość krwi i zwiększenia stężenia cholesterolu frakcji HDL i antyoksydantów. – Konsumpcja oliwy z oliwek wyraźnie wzrasta, głównie za sprawą jej właściwości zdrowotnych. Jednak różne formy podgrzania jej, niezależnie czy jest to smażenie, gotowanie czy podgrzewanie w mikrofali, nieodwracalnie zmieniają chemiczny profil oliwy z oliwek – czytamy w raporcie naukowców. **PAP LIFE**

Tania, ale nie do spania

Willa jest położona na malowniczym wybrzeżu hrabstwa Devon w Anglii. Jest świeżo po remoncie, ma cztery sypialnie i przepiękny widok na morze. Cena? Jeszcze dwa lata temu cenę sprzedaży ustalono na **365 000** funtów. Teraz wystarczy tylko **25 000** funtów. Skąd taki spadek? Powodem jest położenie willi. Położona jest nie tylko na przybrzeżnej rafie, ale także tuż nad... przepaścią. Teraz odległość do niej wynosi 130 metrów, ale niemal każdego dnia zmniejsza się o kilka centymetrów.
Co gorsza, w willi nie można spać, bo niedawno wszedł w życie zakaz nocowania w willach położonych tuż przy przepaści. **PAP LIFE**

Nowy Top Gear nadjeżdża

Jeremy Clarkson, Richard Hammond i James May są już gotowi. 20 seria najpopularniejszego programu motoryzacyjnego na świecie zadebiutuje już 11 lipca



FOT. BBC KNOWLEDGE

JEREMY CLARKSON W BAC MONO



STIG I RICHARD HAMMOND



MERCEDES SLS BLACK

Co tym razem wymyślili gospodarze programu?
Będzie wielki wyścig samochody kontra... jachty u wybrzeży Nowej Zelandii. Będą bardzo tajemnicze i skomplikowane badania naukowe, których celem jest znalezienie najszybszej taksówki świata.
Będzie też próba odnalezienia dobrych rozwiązań na czas kryzysu. Clarkson, May i Hammond poszukają w trakcie podróży przez Hiszpanię najlepszego samochodu w rozsądnej cenie. Gospodarze Top Gear zajmą się również problemami klimatycznymi. Jak? Projektując samochód, który w czasie powodzi zmienia się w poduszkowiec...

Nie zabraknie oczywiście testów najszybszych i najdroższych pojazdów: BAC mono, mercedes SLS black, jaguar F-type i... nowego piętrowego autobusu, który już wkrótce ma się pojawić na ulicach Londynu.

A to nie wszystkie dobre wiadomości dla fanów programu. W ramach specjalnego tygodnia z Top Gear zaplanowanego na sierpień, zobaczymy między innymi Top Gear: Najgorszy samochód w historii. A tu znajdzie się znany już test poloneza.
PREMIERA 20 serii Top Gear 11 lipca o godzinie 22 na antenie BBC Knowledge.


FOT. SONY MUSIC POLAND

Ciara nadchodzi

„I'm Out" to drugi singiel promujacy nową płytę Ciary. W nagraniu gościnnie wystąpiła najpopularniejsza obecnie raperka Nicki Minaj. Za reżyserię odpowiada Hannah Lux Davis, znana amerykańska reżyserka i choreograf. Singiel już podbija amerykańskie listy przebojów. Czy tak samo będzie z płytą zatytułowaną po prostu „Ciara"? Przekonamy się już wkrótce, bo premierę zapowiedziano na 9 lipca.

Szkoda, że nie zostałem nauczycielem

Mick Jagger w rozmowie z BBC Radio Friday wyznał, że żałuje, że nie został nauczycielem. A to był jego pierwotny plan na życie. Muzyk dodał, że jego kariera muzyczna nie była szczególnie satysfakcjonująca pod względem intelektualnym. Przyznał, że praca w oświacie mogłaby być bardziej „wymagająca i zadowalająca". Jagger opowiadał też, że jako nastolatka pociągała go kariera dziennikarska i polityczna. Życie miało jednak inny plan i Mick musi się zadowolić tym, że został wokalistą jednej z najważniejszych grup w historii... **PAP LIFE**

kartka z kalendarza 2 lipca

1798
Napoleon Bonaparte zdobył Aleksandrię w Egipcie

1928
w Wielkiej Brytanii kobiety, które ukończyły 21 rok życia, otrzymały czynne i bierne prawa wyborcze

1937
podczas lotu nad Pacyfikiem zaginął samolot z amerykańską pilotką Amelią Earhart

1951
powstała Polska Akademia Nauk

2002
amerykański miliarder Steve Fossett jako pierwszy człowiek na świecie okrążył balonem Ziemię bez międzylądowania

2003
premiera filmu „Terminator 3: Bunt maszyn" w reżyserii Jonathana Mostowa

2:1

takim wynikiem 2 lipca 2000 roku zakończyło się finałowe spotkanie Euro 2000 rozgrywanego w Belgii i Holandii. Francja pokonała po dogrywce Włochy, a tzw. złotego gola zdobył w 103 minucie David Trézéguet

Imprezy >> Wystawa Zwierząt Hodowlanych w Szepietowie to wielkie święto hodowców

Wiki i Klara nie miały sobie równych

Wychowanie superczempiona to cel każdego hodowcy. W miniony weekend cel ten udało się osiągnąć m.in. Adamowi Pietruszyńskiemu i Zbigniewowi Skrodzkiemu.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl



Wiki z hodowli Zbigniewa Skrodzkiego została oceniona najwyżej spośród wszystkich krów prezentowanych podczas wystawy

Przywiezione przez nich zwierzęta były najlepsze w najsilniej obsadzonej kategorii – bydło mleczne.

Wśród wszystkich krów prezentowanych na szepietowskiej wystawie najlepsza okazała się Wiki Zbigniewa Skrodzkiego ze wsi Konopki-Białystok (gm. Grabowo).

Do dwóch razy sztuka

Hodowca nie krył zadowolenia.

– Krowa ta pierwszy raz na wystawie była w ubiegłym roku – tłumaczy. – Została sklasyfikowana wysoko, ale nie udało się wygrać. Utrzymała swoją „piękność" i są efekty.

Czy gospodarz ze wsi Konopki-Białystok długo musiał przygotowywać swoją superczempionkę do wystawy?

– Umiejętne przygotowanie krowy jest nie lada sztuką – tłumaczy. – Wymaga i umiejętności, i czasu.

Na przygotowania poświęcił pięć tygodni. A przed samą wystawą bardzo się one nasiliły.

– Dobrze, że Wiki chodziła po ringu już w ubiegłym roku, więc było łatwiej – tłumaczy hodowca.

Hodowla to jego wielka pasja

W tym roku Zbigniew Skrodzki do Szepietowa przywiózł dwie krowy. Jedna zdobyła tytuł czempiona (a później superczempiona), druga wiceczempiona w tej samej kategorii.

Właściciel superczempionki mówi, że na wystawy do Szepietowa przyjeżdża systematycznie od 2001 r. – przede wszystkim dlatego, że hodowla to jego wielka pasja.

– To nic, że trzeba wyłożyć pieniądze, poświęcić dużo czasu, ja to lubię – tłumaczy. – A wystawa w Szepietowie jest naszym świętem.

W swoim gospodarstwie Zbigniew Skrodzki utrzymuje 80 sztuk bydła, w tym 44-45 krów mlecznych. W minionym roku średnia roczna wydajność od sztuki przekroczyła 9 tys. kg. Gospodarz twierdzi, że zamierza jeszcze trochę rozwinąć produkcję. Nie może jednak liczyć na jakiś wielki rozwój, bo dużym problemem jest dokupienie ziemi. W jego stronach jest nieosiągalna.

Jałówki na medal

Adam Pietruszyński ze Stradun koło Ełku podczas wystawy w Szepietowie zdobył trzy tytuły czempionów i superczempiona. Wszystkie w kategorii jałówki. W tym roku nie wystawiał on krów mlecznych.

– Dzięki temu mogliśmy się mocniej przyłożyć do przygotowań w jednej kategorii wiekowej – mówi Adam Pietruszyński. – W uzyskaniu tych wszystkich tytułów pomogło nam też doświadczenie, które zdobyliśmy na wystawach w poprzednich latach.

Adam Pietruszyński na wystawę do Szepietowa przyjeżdża co roku. Uczestniczy też w imprezach rangi krajowej.

– Każda wystawa zawsze czegoś uczy, można porównać swoje sztuki na ringu, zobaczyć czego im brakuje, co można poprawić w genetyce.

Zachęca on innych hodowców do tego, by brać udział w wystawach.

Związany z Podlasiem

Adam Pietruszyński jest właścicielem dwóch gospodarstw hodowlanych – w Lachowie koło Kolna i w Stradunach koło Ełku. Ma prawie 1000 krów mlecznych. Średnia roczna wydajność od krowy wynosi w Stradunach ponad 10 tys. l. Podkreśla, że to zasługa tego, że dba o genetykę.

Na inne regionalne wystawy nie jeździ. Jak mówi, ta wystawa jest typowo podlaska.

– A ja czuję się związany z Podlasiem – podkreśla. – Tutaj się urodziłem, mieszkam. I tutaj jest tradycja hodowli, stąd się wywodzą wzorce genetyczne w hodowli bydła mlecznego.

O ile w kategorii bydła mlecznego na ringu w Szepietowie „rządzą" podlascy hodowcy, to w kategorii bydła mięsnego naszym rolnikom jest trudno się przebić. Najczęściej tytuły czempionów i superczempionów trafiają do dużych ośrodków hodowlanych zlokalizowanych na terenie kraju. W tym roku tytuł superczempiona w kategorii krów mięsnych z cielętami – za krowę z cielętami rasy Hereford – otrzymało Stado Ogierów Starogard Gdański Sp. z o.o. Rzeczna

Wystraszył ich pomór

W miniony weekend w Szepietowie wyjątkowo skromnie wyglądała rywalizacja hodowców trzody chlewnej. Było jej mniej niż w latach poprzednich – wielu rolników wystraszyło się pomoru.

Tytuł superczempiona w trzodzie chlewnej zdobyła loszka z hodowli Jadwigi Wysockiej z Nowego Zalesia (gm. Rutki). Do Szepietowa przyjeżdża ona systematycznie od 10 lat. Zauważa, że hodowców trzody zostało już niewielu. Ich frekwencja na wystawie oddaje sytuację w branży trzodziarskiej.

– Można powiedzieć, że zostali hobbyści – żartuje.

Dodaje, że w tym roku sytuacja jest szczególna, bo wszyscy obawiają się pomoru, który jest już bardzo blisko, bo w sąsiadujących krajach.

Jadwiga Wysocka posiada 46 hektarów gruntów rolnych, a stado podstawowe liczy 26 loch. Pod względem odchowalności od jednej lochy jej gospodarstwo zajmuje 2. miejsce w kraju.

– Staramy się utrzymać stado na stałym poziomie – deklaruje rolniczka. ▲

Fotoreportaż z Wystawy Zwierząt Hodowlanych i Dni z Doradztwem Rolniczym na str. 12

Tytuły superczempionów

Tytuły superczempionów przyznano w 12 kategoriach:
- w kategorii krów mlecznych – za krowę Wiki – Zbigniew Skrodzki
- w kategorii jałowic mlecznych – za jałówkę Klara – Adam Pietruszyński
- w kategorii krów mięsnych z cielętami – za krowę z cielętami rasy Hereford – otrzymało Stado Ogierów Starogard Gdański Sp. z o.o. Rzeczna
- w kategorii loszki – Jadwiga Wysocka, Nowe Zalesie
- w kategorii knurki – HZZ Knyszyn, Zakład Ogrodniki
- w kategorii owce za białogłową owcę mięsną –Józef Rokicki
- w kategorii tryki za owcę rasy wrzosówka –Krzysztof Radkiewicz
- w kategorii klacze rasy polski koń zimnokrwisty – klacz Botalda – Sylwester Chrzanowski
- w kategorii ogiery rasy polski koń zimnokrwisty – koń Wezer – Leszek Turel
- w kategorii kur mięsnych – za stado rodzicielskie kur mięsnych ROSS 308 – Krzysztof Lipski
- w kategorii kur nieśnych do półintensywnej produkcji jaj – za stadko hodowlane objęte programem ochrony zasobów genetycznych kur Polbar – Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie
- w kategorii gęsi – za stadko rodzicielskie gęsi wieloletnich białych kołudzkich W-33 x W-11 – Bogusława Jamiołkowska

Fotoreportaż>> Już po raz dwudziesty w Szepietowie rywalizowali najlepsi rolnicy

Święto hodowców

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Przez dwa dni XX Regionalnej Wystawy Zwierząt w Szepietowie podlascy hodowcy prezentowali swoje najlepsze zwierzęta.

Dominowały krowy mleczne i jałowice – było ich ponad 150. W sumie na wystawie rywalizowało około 400 zwierząt – oprócz bydła mlecznego było to bydło mięsne, trzoda chlewna, konie owce. A wszystkie zwierzęta były bardzo dobrze do wystawy przygotowane. Krowy mleczne i jałówki były też znakomicie oprowadzane.

Podlascy hodowcy podkreślają, że w Szepietowie warto bywać. Wystawa jest ich wielkim świętem, podczas którego mogą zaprezentować swoje osiągnięcia, porównać je z osiągnięciami innych osób, wyciągnąć wnioski.

W niedzielę najlepsi hodowcy otrzymali puchary. Na ringu zaprezentowali też swoje zwierzęta – czempiony i suprczempiony.

Fot. A. Chomicz



Superczempionka wśród jałówek pochodzi z hodowli Adama Pietruszyńskiego ze Stradun. Hodowca ten w tym roku przywiózł do Szepietowa wiele znakomitych jałówek



Stanisław Falkowski, pasjonat rasy białogrzbietej, ze swoją Żyletą, która w Szepietowie zdobyła tytuł czempiona w rasach zachowawczych



Czempiony w trzodzie chlewnej – loszka z hodowli Bożeny i Zbigniewa Jaroś oraz knurek z Ośrodka Hodowli Zarodowej Zwierząt w Knyszynie



Zawsze dużym zainteresowaniem cieszą się pokazy koni



Owcze czempionki – najlepsze owce poszczególnych ras



Superczempionka czyli najlepsza wśród wszystkich krów prezentowanych na wystawie pochodzi z hodowli Zbigniewa Skrodzkiego



Czempionka wśród krów drugiej laktacji z hodowli Tomasza Cieślika. Była to najwyższa i największa krowa na wystawie.

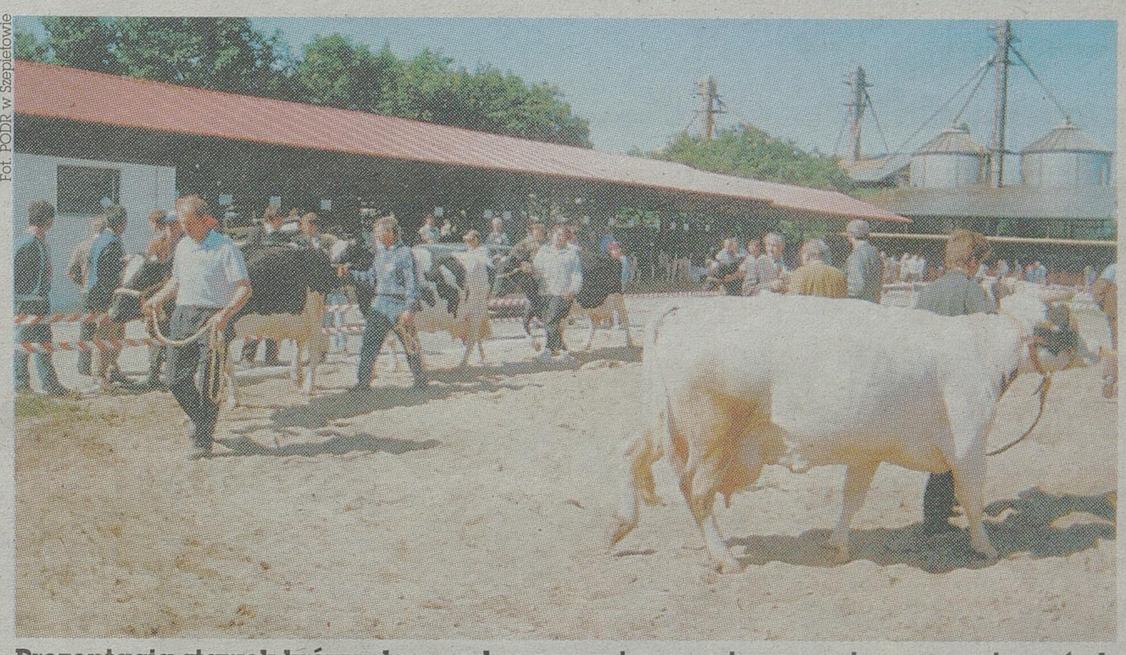
Jubileusz >> Pierwsza Wystawa Zwierząt Hodowlanych odbyła się w 1994 r.

Dwadzieścia lat minęło



Fot. PODR w Szepietowie

Stawka krów mlecznych przygotowana do oceny przez komisję (1994 r.)



Fot. PODR w Szepietowie

Prezentacja stawek krów mlecznych na prowizorycznie przygotowanym ringu (rok 1994)

Na pomysł zorganizowania Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych wpadli sami hodowcy. Było to ponad 20 lat temu.

Barbara Kociakowska
bkociakowska@wspolczesna.pl

Jak opowiada Krzysztof Banach, prezes Podlaskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, przewodniczący komitetu organizacyjnego wystawy, wszystko potoczyło się błyskawicznie.

– Byliśmy na wystawie bydła na warszawskim Służewcu – wspomina. – Razem z nami był ówczesny wojewoda łomżyński, Mieczysław Bagiński. Wówczas wszyscy zgodnie stwierdziliśmy, że warto byłoby zorganizować taką wystawę u nas.

Szybko zostały podjęte odpowiednie działania, pojawiły się fundusze. W Szepietowe powstała duża wiata i – już w przyszłym roku – odbyła się tutaj Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych. Z roku na rok przybywało hodowców i ocenianych zwierząt. Rozrastały się tereny wystawowe, przybywało „pawilonów" dla zwierząt.

– Myślę, że już po 10 latach te wystawy stały się lepsze niż inne imprezy tego typu w kraju – mówi Krzysztof Banach – Mamy dobry, zadaszony ring. Są też trybuny dla publiczności. A przede wszystkim mamy hodowców, którzy chcą tutaj przyjeżdżać.

Na innych wystawach są z tym problemy.



Fot. PODR w Szepietowie

Prezentacja najlepszych sztuk bydła mlecznego podczas I Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych (1994 r.)

Eugeniusz Stefaniak, który wówczas kierował ODR-em w Szepietowie wspomina, że w latach 1991-1992 ośrodek poszukiwał różnych nowości, chciał czymś zachęcić rolników. Organizował dni otwarte – Dni z Doradztwem Rolniczym. Pokazywał pola doświadczalne, odbywały się na nich pokazy.

– Było wszystkiego po trochu – opowiada Eugeniusz Stefaniak. – Na początku podczas tych dni otwartych wszyscy siedzieliśmy w biurach, albo na ławeczkach pod ośrodkiem, czekaliśmy na rolników.

W 1993 r. była już namiastka pokazów zwierzęcych. Pokazano krzyżówki bydła mięsnego, drób, kozy, a nawet konie.

– Nie była to jednak wystawa – tłumaczy przedstawiciel PODR-u. – Ktoś przyprowadził jedną czy dwie krowy, by je pokazać. Nie było ważne pochodzenie, dokumenty.

Kiedy zapadła decyzja o zorganizowaniu profesjonalnej wystawy, Dni z Doradztwem Rolniczym zostały włączone do nazwy. W minionym tygodniu Odbyła się już XX Wystawa Zwierząt Hodowlanych i Dni z Doradztwem Rolniczym w Szepietowie.

Finanse >> Znowu można zaciągnąć pożyczkę na preferencyjnych warunkach

Są pieniądze na dopłaty do kredytów

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa otrzymała dodatkowe pieniądze na dopłaty do kredytów inwestycyjnych dla rolników. Oznacza to, że banki współpracujące z ARiMR mogą teraz wznowić udzielanie rolnikom nowych preferencyjnie oprocentowanych kredytów inwestycyjnych. Jak informuje ARiMR całkowita ich wartość może wynieść nawet 2 mld zł.

W ten sposób łączna wysokość kredytów z dopłatą ARiMR do ich oprocentowania może osiągnąć w 2013 r. wartość nawet 3 mld zł (1 mld zł został przekazany już wcześniej).Przypomnijmy, że obecnie rolnik zaciągający taki kredyt spłaca z własnej kieszeni odsetki w wysokości 3 proc., resztę pokrywa za niego ARiMR.

Agencja zaprasza zainteresowanych rolników do składania wniosków kredytowych w następujących bankach : Bank Polskiej Spółdzielczości SA, SGB Bank SA, Bank Gospodarki Żywnościowej SA ,Bank Zachodni WBK SA, ING Bank Śląski SA, ,Pekao SA.

W 2013 roku można starać się o następujące kredyty inwestycyjne:na zakup gruntów rolnych (nKZ), na przedsięwzięcia realizowane w ramach programów branżowych np. przetwórstwa ziemniaków, mleka(nBR), na zakup użytków przeznaczonych na utworzenie lub powiększenie gospodarstwa rodzinnego (nGR),na operacje w zakresie nowych technologii produkcji (nNT),na realizację inwestycji w gospodarstwach rolnych, działach specjalnych produkcji rolnej i przetwórstwie produktów rolnych oraz na zakup akcji lub udziałów (nIP),dla młodych rolników (nMR) i dla grup producentów rolnych (nGP). **opr. (koci)**

Ceny z targowisk z woj. podlaskiego (24-28 czerwca)

Wyszczególnienie	Hajnówka	Siemiatycze	Sokółka	Suchowola	Kolno	Zambrów	Bielsk Podlaski	Ciechanowiec	Sokoły
pszenica (q)	90	90-100	100	90-100	90	100	90-100	90-95	90
żyto (q)	–	60	–	–	–	–	–	70-75	–
owies (q)	70-75	60-70	60	55-60	60-65	75-80	50-60	70-75	–
mieszanka zbożowa (q)	75	70-80	70-75	55-60	–	65-75	50-65	75-80	70-75
prosięta (para)	320-360	320-360	250	320-420	–	340-400	300-400	280-340	330-380

Źródło: Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie **(koci)**

Plebiscyty >> Głosujący też wygrywali

Warto było wysłać sms-a



Anna Gładyszewska wysłała tylko dwa sms-y w plebiscycie „Rolnik roku 2013" i wygrała 2 tys. zł

Pani Anna Gładyszewska odebrała w minionym tygodniu 2 tys. zł, które rozlosowaliśmy wśród osób wysyłających sms-y na rolnika roku i najlepszego sołtysa.

Twierdzi, że wygrana była dla niej dużym zaskoczeniem, gdyż wysłała tylko dwa sms-y. – Tak naprawdę to wysłał je z mego telefonu syn i będzie to jego nagroda – tłumaczy nasza Czytelniczka.

Sms-y zostały wysłane w plebiscycie „Rolnik roku"

– Wysyłając je nikt nie myślał o nagrodzie, po prostu chcieliśmy oddać głos – dodaje pani Anna. **(koci)**

Imprezy >> „Wielkie Grillowanie z Kurczakiem – najlepszym smakiem" w Sokółce

Mięso drobiowe jest obowiązkowe

Trudno wyobrazić sobie polską i światową kuchnię bez mięsa drobiowego. Przygotowane z niego smakołyki serwowano podczas „Wielkiego Grillowania z Kurczakiem – najlepszym smakiem" w Sokółce.

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Statystyczny Polak zjada rocznie 28 kg mięsa drobiowego. To zaledwie o 4 kg mniej niż mieszkaniec Wielkiej Brytanii, Francji, czy Niemiec. Co roku przybywa w naszym kraju amatorów tego mięsa.

– W latach 50-tych minionego wieku jedliśmy zaledwie 2 kg kurczaków rocznie. Wtedy w Polsce panowały zupełnie inne przyzwyczajenia żywieniowe. Ludzie robili niewiele dań z kurczaka – powiedział Alfred Głuszyński, wiceprezes Krajowego Związku Grup Producentów Rolnych – Izba Gospodarcza w Warszawie.

Mit do obalenia

Alfred Głuszyński hoduje kurczaki we wsi Ruda koło Krypna.

– W naszym gospodarstwie mamy 60 tys. sztuk kurczaków w jednym cyklu produkcyjnym. Takich cykli w ciągu roku jest sześć – wyjaśnił wiceprezes.

To właśnie on jest pomysłodawcą imprezy promującej drób, jaka od trzech lat odbywa się w Sokółce. W 2011 roku nazwano ją Świętem Kurczaka, natomiast od 2012 roku funkcjonuje ona pod nazwą „Wielkie Grillowanie z Kurczakiem – najlepszym smakiem". Ostatnia edycja imprezy odbyła się w minioną niedzielę nad sokólskim zalewem.

– Dzięki tej imprezie chcemy przede wszystkim promować drób, ale jednocześnie obalić mit, że mięso drobiowe jest nafaszerowane hormonami – powiedział Alfred Głuszyński. – Pochodzący z Polski drób to produkt nie tylko smaczny, ale też zdrowy, lekki i dietetyczny – dodał.

Nie trzeba dokładać

Popularność drobiowego mięsa w Polsce zaczęła rosnąć od lat 90-tych minionego wieku. Wtedy to pojawiało się w sklepach coraz więcej wędlin produkowanych z kurczaków. Polacy coraz bardziej doceniali walory smakowe tych wyrobów. Tym samym ciągle wzrastało zapotrzebowanie na drób.

– W latach 90-tych ptaki były karmione różnie. Teraz doskonale wiemy, jakiej paszy drób potrzebuje, żeby w krótkim czasie uzyskać odpowiednią wagę. Jako przykład podam, że odpowiednio karmione brojlery w ciągu sześciu tygodni osiągają wagę 2,5 kg – wyjaśnił wiceprezes Krajowego Związku Grup Producentów Rolnych.

Związani z tą branżą rolnicy przyznali, że dla producentów drobiu nigdy nie było złych czasów.

– Do tej produkcji raczej się nie dokłada – stwierdzili.

Wyjątek stanowiły lata 2005 i 2006, kiedy media nagłośniły sprawę ptasiej grypy.

– Teraz w Polsce nie mamy chorób, które mogłyby się skończyć urzędowym nakazem zlikwidowania stada – usłyszeliśmy od hodowców drobiu.

Fundusz na promocję

Propagowaniem wiedzy o wyjątkowych walorach kulinarnych i wartościach odżywczych mięsa drobiowego zajmuje się Krajowy Związek Grup Producentów Rolnych – Izba Gospodarcza. W tych działaniach wspierają go wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego. W 2009 roku, w celu wspierania rozwoju branży drobiarskiej, utworzono Fundusz Promocji Mięsa Drobiowego. Jest on finansowany ze składek producentów drobiu. W ramach akcji promocyjnej fundusz organizuje liczne festyny na terenie całej Polski. Jednym z nich jest sokólskie „Wielkie Grillowanie z Kurczakiem – najlepszym smakiem". Jej organizator to Krajowy Związek Grup Producentów Rolnych – Izba Gospodarcza, natomiast współorganizatorzy to: burmistrz Sokółki, Sokólski Ośrodek Kultury oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sokółce.

Puchar dla mistrza

Podczas „Wielkiego Grillowania..." w Sokółce zorganizowano konkurs na najlepiej przyrządzone mięso z kurczaka. Jego uczestnicy mieli do dyspozycji grillle, zestaw przypraw, różne warzywa i kurczakowe porcje. Bezapelacyjnym mistrzem grillowania został sokółczanin Wojciech Bakun.

– Nie ukrywam, że bardzo lubię gotować. Często wyręczam żonę w kuchni. Chętnie wystartowałem w tym konkursie – powiedział Wojciech Bakun.

Drugie miejsce zajął Dawid Taudul, natomiast trzecie – Agnieszka Lewicka. Oboje pochodzą z Sokółki.

Laureaci konkursu otrzymali w nagrodę puchary oraz atrakcyjne nagrody rzeczowe.



D. Biziuk

Mięso z kurczaka doskonale sprawdza się zarówno w domowej kuchni, jak i w plenerze. – Nie ma lepszego dania na smakołyki z grillowania – mówiono na festynie w Sokółce.



D. Biziuk

Na szlacheckiej biesiadzie podczas kurczakowego święta w Sokółce serwowano drób w różnej postaci



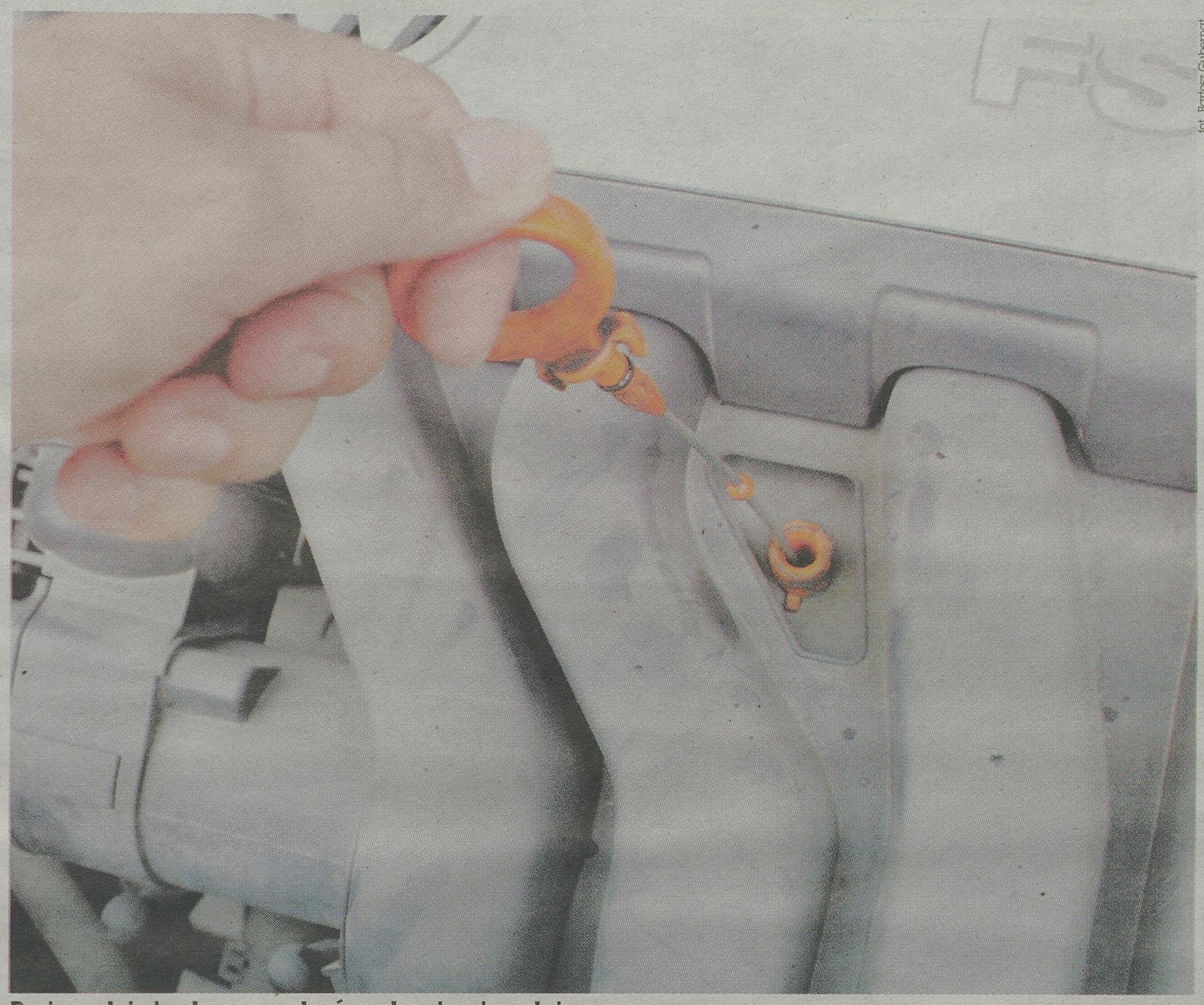
D. Biziuk

Podczas „Wielkiego Grillowania z Kurczakiem – najlepszym smakiem" na każdego uczestnika zabawy czekała darmowa porcja drobiowych wyrobów

Eksploatacja >> Wiele czynności można wykonać bez wizyty w serwisie

By nasze auto było sprawne

Utrzymanie auta w dobrej kondycji wymaga regularnej kontroli poziomu płynów i innych parametrów.



fot. Bartosz Gubernat

Poziom oleju trzeba sprawdzać co dwa-trzy tygodnie

Dziś, wraz z doświadczonym mechanikiem Stanisławem Płonką, przypominamy najważniejsze obowiązki każdego kierowcy.

Regularna kontrola poziomu oleju silnikowego to podstawa właściwej eksploatacji auta. W przypadku nowych samochodów wystarczy raz na miesiąc-dwa, ale mając starsze auto, lepiej sprawdzać poziom oleju co dwa-trzy tygodnie. Oczywiście, jeśli silnik jest sprawny i nie zużywa nadmiernie oleju albo ten z niego nie wycieka. Kontrola stanu najważniejszego w samochodzie smarowidła jest bardzo istotna, ponieważ jego niedobór oznacza szybsze zużycie silnika, a krytycznie niski stan – niemal pewne zatarcie. Prawidłowe napełnienie silnika to trzy czwarte stanu widocznego na bagnecie. Minimalne zużycie oleju to rzecz normalna, nawet najnowocześniejsze silniki potrafią spalić w cyklu od wymiany do wymiany nawet litr tego płynu.

Dla bezpieczeństwa jazdy kluczowy jest poziom i stan płynu hamulcowego. To on odpowiada za przeniesienie siły hamowania z pedału na zaciski. Trzeba raz w tygodniu sprawdzać poziom płynu w zbiorniku wyrównawczym, a wymieniać co dwa lata lub co 40-50 tys. km. Płyn trzeba uzupełniać cieczą tego samego rodzaju – DOT-4 lub R3. Temperaturę wrzenia płynu hamulcowego warto sprawdzić w serwisie przy okazji przeglądu samochodu przed i po zimie.

Obok oleju, płyn chłodzący to niezwykle ważny składnik odpowiadający za poprawną pracę silnika. W zimie pozwala równomiernie zagrzać jednostkę napędową, latem zapobiega jej przegrzaniu. Dlatego zaleca się kontrole stanu przynajmniej raz w miesiącu. Większe ubytki mogą oznaczać np. kłopoty z głowicą. W lecie wielu kierowców ciągle zamiast płynu stosuje wodę destylowaną. Nie polecamy tego. Woda nie jest odporna na zagotowanie się, a jeśli przed zimą nie zmienimy jej na płyn, może zamarznąć w układzie i doprowadzić do pęknięcia przewodów, chłodnicy i głowicy silnika.

Co dwa-trzy tygodnie należy też sprawdzać poziom płynu w układzie wspomagania kierownicy. Jeśli konieczna będzie dolewka, trzeba kupić płyn, który zaleca producent auta.

Przynajmniej co dwa tygodnie trzeba też sprawdzać poziom płynu do spryskiwaczy. Jeśli zabraknie go w trasie, kierowca może być na dłuższy czas narażony na jazdę z szybami, przez które niewiele widać. Lepiej nie uzupełniać go wodą – oszczędności są niewielkie, a ryzyko uszkodzenia przewodów i pompy spryskiwaczy zimą, duże.

Zgodnie z polskim kodeksem drogowym na światłach mijania jeździmy przez cały rok. Mimo tego wielu kierowców nie dba o ich ustawienie i kondycję. Jeśli jeżdżą głównie w dzień, często nawet nie wiedzą o spalonej żarówce. Dlatego stan żarówek wszystkich świateł auta oraz kierunkowskazów należy regularnie kontrolować. W przypadku przepalenia, najlepiej wymieniać je parami. Istotna jest także regulacja świateł. Można ją wykonać chociażby w stacji diagnostycznej za kilkanaście złotych. Diagnosta skieruje strumień światła na drogę, zapobiegając oślepianiu innych kierowców oraz pieszych.

Ciśnienie w oponach wpływa na zużycie paliwa, długość drogi hamowania, ścieranie opon, a nawet uszkodzenia felg i zawieszenia. Zbyt mocno napompowane opony zużywają się szybciej w środkowej części, niedopompowane na obrzeżach. Zbyt niskie ciśnienie zwiększa opory toczenia i wpływa na wzrost spalania, a miękka opona nie chroni należycie felg w starciach z krawężnikami i dziurami. Jeśli ciśnienie jest za wysokie, dodatkowo cierpi zawieszenie. Ciśnienie sprawdzamy co dwa-trzy tygodnie. Zalecana przez producenta samochodu wartość jest wybita na tabliczce znamionowej, którą znajdziemy na słupku, po wewnętrznej stronie drzwiczek wlewu paliwa lub od środka na drzwiach. Najczęściej producenci zalecają mocniejsze pompowanie kół na podróż z pełnym obciążeniem i dużymi prędkościami. Do codziennej jazdy w pojedynkę, lekkim autem ciśnienie może być niższe.

Ustawienie lusterek sprawdzaj zawsze przed ruszeniem z miejsca. To szczególnie ważne, jeśli samochód dzielisz z innym kierowcą, który stosuje swoje ustawienia.

Oczywiście, uważnie obserwuj kontrolki na desce rozdzielczej, bo mogą one sygnalizować różne awarie.

Bartosz Gubernat

reklama

Autoryzowany Serwis
ŠKODA
od 1992 roku
TOP AUTO
Krupniki 25 - Białystok
tel. (85) 671 20 06
www.topauto.com.pl

Krótko

▲ Rozpoczęły się wakacje i ceny paliw ruszyły w górę, ale jest taniej niż rok temu

W ubiegłym tygodniu – jak podaje firma BM Reflex – ceny paliw na polskich stacjach wzrosły średnio o 2 gr na litrze w przypadku benzyny i o 3 gr na litrze w przypadku oleju napędowego. Ceny autogazu spadły natomiast o 1 gr na litrze. Litr benzyny bezołowiowej 95 kosztuje obecnie 5,45 zł, diesla – 5,43 zł, a LPG – 2,33 zł.

Analitycy rynku paliw zwracają uwagę, że benzyna i olej napędowy drożeją w hurcie, a więc i ceny na stacjach mogą pójść w górę. – Prawdopodobniej szybciej będzie drożał olej napędowy – podkreślają Urszula Cieślak i Rafał Zywert z BM Reflex. Na światowych rynkach drożeje bowiem ropa.

(mmi)

▲ Konkurent mercedesa klasy C, bmw serii 3 i audi A4 już w Polsce – infiniti Q50 za prawie 150 tys. zł



Nowy model luksusowej marki Nissana to czterodrzwiowy sedan z nowoczesną, ale i elegancką sylwetką. Za 144 tys. zł można kupić Q50 z turbodieslem 2.2 170 KM. Dostępny jest też samochód z silnikiem 3.5 V6 i jednostką elektryczną o łącznej mocy 364 KM. Jego ceny startują od 215 tys. zł. Auto można zamawiać z napędem na tył lub na obie osie.

(mmi)

Prawo >> Zakazy dotyczą pojazdów o masie całkowitej przekraczającej 12 ton

W weekendy na drogach będzie mniej ciężarówek

Od ostatniego piątku czerwca do ostatniej niedzieli wakacji w weekendy będą obowiązywały ograniczenia w ruchu ciężarówek. Ruch ciężarówek będzie ograniczony także w piątki.

Zakazy dotyczą pojazdów i zespołów pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 12 ton, ale z wyjątkiem autobusów.

Jak wyjaśnił Gajadhur, ciężarówki nie będą mogły jeździć po drogach w piątki w godzinach 18-22, w soboty w godzinach 8-14, a w niedziele przez cały dzień, od godz. 8 do 22. – Na tych, którzy złamią zakaz, zostanie nałożony mandat w wysokości od 200 do 500 zł. Kierowca będzie musiał też zjechać na najbliższy parking i pozostać tam do zakończenia obowiązywania zakazu – powiedział Alvin Gajadhur, rzecznik Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego.

Poza autobusami zakaz nie dotyczy także m.in. pojazdów uczestniczących w akcjach ratowniczych, usuwaniu awarii, pracujących przy budowie dróg i mostów, przeznaczonych do przewozu żywych zwierząt, prasy, szybko psujących się artykułów, lekarstw, środków medycznych itp.

Zakaz ruchu dla ciężarówek w określonych godzinach obowiązuje także w święta, m.in.: w Nowy Rok, Wielkanoc, 1 i 3 maja, Zielone Świątki, Boże Ciało, 11 listopada, czy w Boże Narodzenie.

(pap)

reklama

AUTO HOBBY
Twój Autoryzowany Serwis
Ford
• Samochody używane
• Blacharstwo-lakiernictwo
• Hurtowa sprzedaż części
Białystok, ul. WOP 15 (róg Składowej), tel. 85 742 45 02
www.autohobby.com.pl

Jednoślady >> Sprawdziliśmy, jak na naszych drogach radzi sobie Honda CB500F

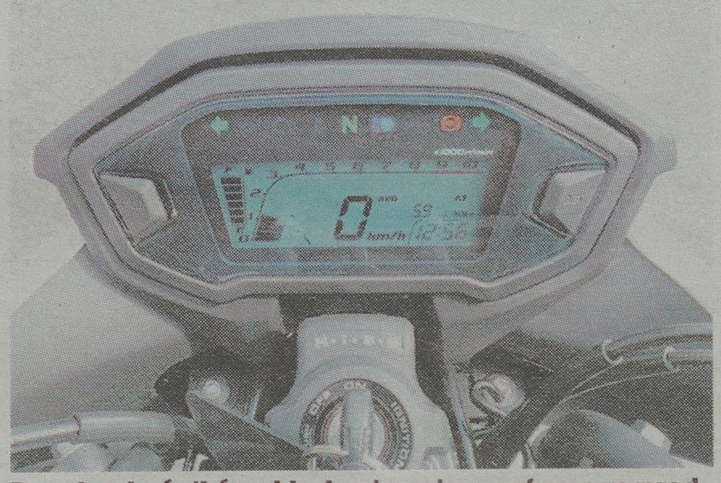
Nie tylko do miasta

Poręczna, oszczędna i za nieduże pieniądze – debiutująca w Polsce Honda CB500F może być ciekawą propozycją dla posiadaczy prawa jazdy kategorii A2.

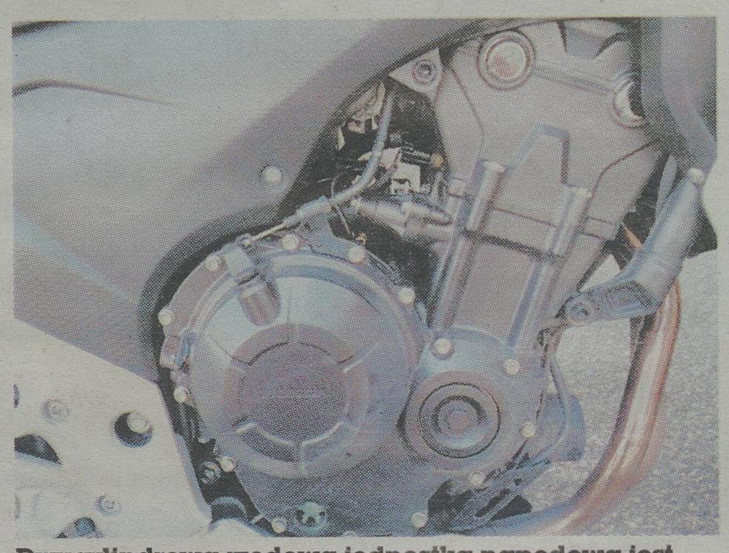


fot. Karol Biela

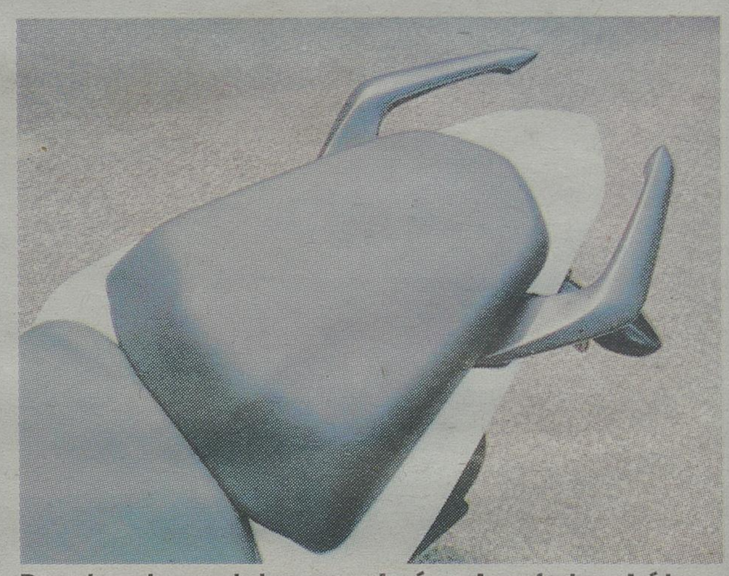
Honda CB500F kosztuje 24 700 złotych. To całkiem niezła oferta, zważywszy na „dorosły" wygląd motocykla, żwawy i oszczędny zarazem silnik oraz skuteczne hamulce z ABS-em.



Panel wskaźników składa się m.in. z cyfrowego prędkościomierza, segmentowego obrotomierza, licznika przebiegu całkowitego, zegara oraz cyfrowego wskaźnika paliwa i spalania.



Dwucylindrowa rzędowa jednostka napędowa jest żwawa i zarazem oszczędna. Średnie spalanie na poziomie 3,5 litra na „setkę" jest całkiem realne do osiągnięcia.



Pasażer nie powinien narzekać na komfort podróży. Tylne siedzisko jest wygodne, a uchwyty gwarantują dobre trzymanie.

Honda CB500F to świetny kandydat do roli pierwszego „dojrzałego" motocykla, pomimo tego iż jednostka napędowa spełnia wymogi dla prawa jazdy kategorii A2.

Młodsi i mniej doświadczeni jeźdźcy docenią niewątpliwie nisko umieszczoną kanapę (795 mm) oraz lekkość całej konstrukcji (192 kilogramy z płynami). Dzięki temu motocykl nie będzie sprawiał kłopotu podczas manewrowania na parkingu, czy podczas powolnej jazdy po ciasnych uliczkach.

Pozycja za kierownicą jest komfortowa, a i pasażer nie powinien bardzo narzekać na wygodę. Dzięki kompaktowym gabarytom przeciskanie się przez zakorkowane centrum aglomeracji nie nastręcza większych trudności.

Na trasie Honda CB500F daje sobie radę nie gorzej niż w mieście, chociaż brak jakiejkolwiek owiewki sprawia, że przy prędkościach powyżej 120 km/h pęd wiatru odbiera sporo przyjemności z jazdy.

Wielofunkcyjny wyświetlacz przekazuje kierowcy dane m.in. o dwóch przebiegach dziennych, stanie paliwa, ale też i średnim spalaniu. Niestety z racji oszczędności, bo CB500F ma być pojazdem tanim w zakupie, zabrakło wyświetlacza zapiętego biegu, a ten przydałoby się nie tylko młodszym stażem motocyklistom.

Brak regulacji klamki sprzęgła, czy chociażby klamki hamulca to także efekt kalkulacji księgowych.

Do napędu Hondy CB500F wykorzystywany jest chłodzony cieczą 2-cylindrowy silnik z 8 zaworami w układzie DOHC. Ta konstrukcja o pojemności 471 ccm generuje dokładnie 35 kW, czyli 47,6 KM przy 8 500 obr./min., a maksymalny moment obrotowy równy 43 Nm dostępny jest przy 7 000 obrotów.

Zasilana wtryskiem paliwa PGM FI rzędowa jednostka napędowa wyróżnia się wysoką kulturą pracy, a reakcja na ruchy manetką gazu jest natychmiastowa. Silnik „pięćsetki" jest także elastyczny, co udowadnia płynnie przyspieszając na najwyższym przełożeniu już od niecałych 60 km/h.

Maksymalna prędkość, jaką udało nam się „wycisnąć" to licznikowe 181 km/h. Uzyskanie takiego wyniku trochę trwało, a pozycja jeźdźca podczas prób nie miała wiele wspólnego z pojęciem komfortu jazdy.

Najmilszym zaskoczeniem będzie chyba jednak zużycie paliwa. Podczas jazd solo wynik 3,5 litra na 100 kilometrów to nic szczególnego dla CB500F. Jazda z pasażerem na trasie zakończyła się spalaniem na poziomie 3,9 litra.

Kolejny plus należy się za precyzyjnie działającą skrzynię biegów. Podczas testu ani razu nie zdarzyło się, aby trzeba było wachlować dźwignią pomiędzy „jedynką a „dwójką" w poszukiwaniu luzu.

Według rozmaitych badań wynika, że tylko znikomy odsetek motocyklistów korzysta z regulacji zawieszenia w swojej maszynie. Dlatego brak jakiejkolwiek opcji ustawienia przedniego widelca nie może być uznane za wadę i to z dwóch powodów. Po pierwsze charakterystyka pracy została dobrze dobrana, a po drugie w tej klasie konkurencja również nie oferuje regulacji „zawiasów".

Skoro Honda CB500F ma być motocyklem dla początkujących, to kwestia wytracania prędkości powinna być potraktowana priorytetowo.

Standardowo wszystkie Hondy z rodziny „pięćsetek" mają na wyposażeniu układ ABS. Przednia pojedyncza tarcza typu wave ma średnicę 320 milimetrów i współpracuje z 2-tłoczkowym zaciskiem. Z tyłu producent wyposażył CB500F w tarczę o średnicy 240 mm z 1-tłoczkowym zaciskiem.

Całość układu działa bardzo dobrze i gwarantuje skuteczne wyhamowanie, nawet w sytuacjach awaryjnych.

Honda CB500F wyceniona została na 24 700 złotych. To całkiem niezła oferta, zważywszy na „dorosły" wygląd motocykla, żwawy i oszczędny zarazem silnik oraz skuteczne hamulce z ABS-em. Jeżeli komuś przeszkadza, że „pięćsetki" produkowane są nie w Kraju Kwitnącej Wiśni, a w Tajlandii, pomyśleć można o Hondzie NC700S za 25 800 złotych, która jest jak najbardziej „Made in Japan".

Koreański Hyosung GT650P wyceniono na 20 995 zł i ma możliwość zredukowania mocy silnika z 54,2kW/73 KM do 33,9 kW/46 KM dla potrzeb kategorii A2.

Suzuki Gladius ze standardowym systemem ABS kosztuje 28 900 złotych i występuje w 72-konnej wersji otwartej i kastrowanej (47,6 KM) użytkowników z prawem jazdy A2.

Karol Biela

Ocena

Plusy
- żwawy i oszczędny silnik,
- skuteczne hamulce ze standardowym ABS-em,
- dobra prezencja,
- konkurencyjna cena,

Minusy
- słaba ochrona przed pędem powietrza

Za granicą >> Płatne ma być 815 km dróg, w tym cała autostrada M1/E30 z Brześcia przez Mińsk do rosyjskiej granicy

Kilka eurocentów za każdy kilometr

O miesiąc – do 1 sierpnia – przesunięto termin wdrożenia systemu elektronicznego poboru opłat za przejazd płatnymi drogami na Białorusi – poinformował kilka dni temu białoruski minister transportu Anatol Siwak.

– Od 1 lipca system będzie działać w reżimie testowym. Odpowiedni dokument w tej sprawie został przygotowany przez resort transportu oraz specjalistów operatora systemu poboru opłat – Kapsch Telematic Service – i jest rozpatrywany przez rząd – oświadczył Siwak, cytowany przez państwową agencję BiełTA.

Opłaty za przejazd będą pobierane automatycznie przy pomocy urządzenia umożliwiającego przejazd przez punkty opłat bez zatrzymania, z maksymalną prędkością dozwoloną na danej trasie i bez zmiany pasa. Kierowcy będą je otrzymywać po opłaceniu kaucji wynoszącej od 20 do 50 euro po obowiązkowej rejestracji na stronie internetowej www.beltoll.by albo w punkcie obsługi klienta.

Przy wydawaniu urządzenia będzie pobierana awansem pewna suma na opłaty. Kierowcy samochodów osobowych będą płacić 0,04 euro/km, ciężarówek i autobusów dwuosiowych o masie powyżej 3,5 ton – 0,08 euro/km, trzyosiowych o takiej masie – 0,10 euro/km, zaś o masie powyżej 3,5 ton – 0,12 euro/km.

Jak podał niezależny portal internetowy Karta'97, zwłoka we wdrożeniu systemu jest najpewniej związana ze skargami firm na to, że kaucję za urządzenie można na razie wpłacić tylko gotówką.

Płatne ma być w sumie 815 km dróg, w tym cała autostrada M1/E30 z Brześcia przez Mińsk do rosyjskiej granicy, a także niektóre odcinki autostrad z Mińska do Witebska, Mohylewa, Homla i przez Grodno do polskiej granicy w Bruzgach.

Z opłat będą zwolnione zarejestrowane na terytorium Unii Celnej Białorusi, Kazachstanu i Rosji pojazdy o masie do 3,5 ton, minibusy wiozące pasażerów, traktory, a także pojazdy służące zachowaniu bezpieczeństwa i porządku publicznego, przewożące pomoc humanitarną oraz karetki pogotowia.

Punkty obsługi klienta mają być dostępne w każdym mieście obwodowym, na przejściach granicznych oraz na stacjach paliw wzdłuż płatnych tras. Opłata będzie pobierana w rublach białoruskich.

Z Mińska
Małgorzata Wyrzykowska
(Polska Agencja Prasowa)

Na drogach >> Analiza popularnych tras urlopowych pod kątem liczby fotoradarów i kontroli

Tam fotoradary stoją jeden za drugim

12 fotoradarów na zaledwie 120 km trasy? Kilkanaście miejsc częstych kontroli drogowych w drodze do Zakopanego? To polska, drogowa rzeczywistość.



fot. redakcja gdp

By uniknąć mandatu, nie warto jeździć na pamięć, ponieważ trasy, które sprawdziły się ostatnio, mogą nas teraz całkowicie zaskoczyć.

Warszawiacy, choć nie tylko, kochają Zakopane i często to właśnie to miasto wybierają na urlop. Osoby podróżujące do stolicy Tatr powinny być jednak czujne. Na popularnej trasie o długości ok. 450 km przez Mszczonów, Rawę Mazowiecką, Częstochowę, Mysłowice, A4 i Zakopiankę mogą trafić nawet na 23 fotoradary, co daje średnio pięć fotoradarów na 100 km.

Jakby tego było mało, trasa ta jest też jednym ze szlaków najchętniej obstawianych przez policję, która ma aż 11 miejsc, w których często można spotkać jej patrole.

Łatwej podróży nie będą mieć także i ci warszawiacy, którzy udają się w Bieszczady. Na długiej, bo liczącej 415 km trasie do Ustrzyk Dolnych przez Grójec, Radom, Ostrowiec Świętokrzyski, Nową Dębę, Rzeszów można spotkać, aż 19 fotoradarów, co daje średnio ok. 5 fotoradarów na każde 100 km.

Średnio 10 okazji na niechciane zdjęcie mają także warszawiacy chcący spędzić urlop na Mazurach, jeśli podróżują trasą przez Wyszków, Ostrów Mazowiecką, Zambrów, Łomżę, Kolno, Pisz i Utkę.

Nawet 18 fotoradarów, czyli średnio siedem fotoradarów na każde 100 km drogi, mogą spodziewać się poznaniacy na stosunkowo krótkiej trasie, do Karpacza przez Luboń, Kościan, Leszno, Jawor, Kaczorów, Mysłakowice.

Szansa na niechciane zdjęcie zmniejsza się wraz ze zmianą trasy w tym kierunku. Wiodąca głównymi drogami przez Luboń, Świebodzin, Zieloną Górę, Szprotawę, Złotoryję, Jelenią Górę trasa jest dłuższa o 75 km, ale za to na całej trasie liczba fotoradarów spada już do 4.

Najwięcej patroli drogówki na poznaniaków czekać może natomiast w drodze z Poznania do Zakopanego, na tej trasie policję kierowcy mogą spotkać aż w 9 miejscach.

Poznaniacy, wybierający się na urlop do Gdańska powinni mieć na uwadze fakt, że najbardziej obstawiona fotoradarami jest trasa wiodąca drogą nr 5 na Gniezno, dalej przez Żnin, Bydgoszcz, Mniszek i do końca już autostradą A1. Można na niej spotkać średnio 17 fotoradarów.

Dla porównania wybierając trasę wiodącą drogą ekspresową S5 i dalej, Gniezno, Strzelno, Inowrocław, Toruń, Mniszek, A1 minimalizujemy liczbę napotkanych masztów do sześciu.

Wyjątkowo czujni powinni być wrocławianie, wybierający się w drogę do oddalonego o zaledwie 120 km Karpacza. Trasa wiodąca przez A4, Strzegom, Bolków, Łomnicę i Mysłakowice bardzo popularna wśród kierowców z Wrocławia jest obstawiona aż 13 fotoradarami.

Mieszkańcy Wrocławia, którzy chcą wypocząć nad morzem, muszą się z kolei liczyć z tym, że podróżując w kierunku Kołobrzegu, przez m.in. Lubin, Zieloną Górę, Skwierzynę, Gorzów Wielkopolski, Szczecin, Płoty i Białokury, spotkają aż 25 fotoradarów i 6 miejsc, w których ustawia się policja. Jednak ulubioną trasą policjantów, na której chcą sięgnąć do kieszeni wrocławian jest trasa do Zakopanego prowadząca A4 i Zakopianką. Policji na tej trasie można się spodziewać aż w 9 miejscach.

Mieszkańcy Gdańska powinni mieć się na baczności, kiedy będą mieli ochotę spędzić wakacje na Mazurach. Na liczącej blisko 270 km trasie w kierunku do Giżycka mogą spotkać aż 13 fotoradarów. Co znaczy, że kierowcy mijają prawie 5 fotoradarów na każde 100 km pokonywanej trasy.

29 fotoradarów i 8 miejsc częstych kontroli drogowych spodziewać się mogą z kolei podróżujący z Gdańska do Zakopanego. Wiodąca przez całą Polskę trasa może okazać się bolesna dla portfela gdańszczan. Zakładając tylko, że ok. 25 proc. z masztów ma zainstalowane urządzenia rejestrujące kierowca jadący np. 20 km/h szybciej niż jest to dopuszczalne mogą zdobyć 7 zdjęć, mandaty w wysokości 700 zł i zarobić nawet 14 punktów karnych.

Mimo że trasa z Krakowa do Zakopanego jest bardzo krótka i ma tylko 105 km kierowcy mogą na niej zostać sfotografowani przez fotoradar aż 8 razy. Jakby tego było mało policja ma tam również 8 ulubionych miejsc kontrolnych. Ta gęstość punktów kontrolnych nie będzie jednak dziwić, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że jest to jedna z najpopularniejszych tras turystycznych.

Średnio ponad 5 fotoradarów na każde 100 km trasy miną również ci krakowianie, którzy zdecydują się na urlop w Krainie Wielkich Jezior. Na liczącej ok. 540 km trasie przez Jędrzejów, Kielce, Radom, Białobrzegi, Grójec, Warszawę, Wyszków, Ostrów Mazowiecką, Zambrów, Łomżę, Kolno i Pisz muszą liczyć się nawet z 30 fotoradarami i 4 kontrolami drogowymi. Z kolei kierowcy planujący spędzić urlop w Trójmieście, muszą liczyć się z tym, że na swojej trasie miną średnio 27 fotoradarów i 2 kontrole drogowe.

Wykorzystane w materiale informacje o fotoradarach i kontrolach drogowych, pochodzą od kierowców korzystających z systemu ostrzeżeń CB NaviExpert i zostały zebrane w dniu 26 czerwca. Liczby te są dynamiczne i zmieniają się w zależności od ilości zgłoszeń dokonywanych danego dnia przez kierowców.

Opr. MMI na podstawie informacji NaviExpert

Testy zderzeniowe >> Dobra ocena Citroena C4 Picasso

Postawili na bezpieczeństwo

W testach zderzeniowych przeprowadzonych przez organizację Euro NCAP, Citroen C4 Picasso zdobył pięć gwiazdek. Wysoki wynik Citroena C4 Picasso jest nagrodą za pracę nad nowym minivanem francuskiego producenta, w szczególności w zakresie bezpieczeństwa, ale również nad nową platformą EMP2, z której model ten korzysta jako pierwszy.

W zderzeniu czołowym ochrona pasażerów i kierowcy jest na wysokim poziomie – otrzymał 86 proc. Zastrzeżenia budzi jedynie ochrona klatki piersiowej przy zderzeniu bocznym.



fot. Euro NCAP

Citroen C4 Picasso w czasie testu

W przypadku ochronny najmłodszych pasażerów Citroen C4 Picasso zdobył maksymalne noty – aż 88 proc.

Z tyłu bez problemu można zamontować trzy foteliki dziecięce z mocowaniem Isofix. Dzięki możliwości wyłączenia przedniej poduszki powietrznej i informacji o aktywności poduszki foteliki można mocować także z przodu.

Nieco słabiej wypadło bezpieczeństwo pieszych przy zderzeniu z autem – wynik to jedynie 68 proc.

Piesi są bardzo dobrze chronieni w przypadku uderzenia zderzakiem w nogi. Słabo oceniono ochronę miednicy i głowy potrąconej osoby.

Organizacja Euro NCAP wysoko oceniła systemy elektronicznej kontroli stabilności, przypomnieniu o niezapiętych pasach bezpieczeństwa zarówno z przodu, jak i z tyłu oraz ostrzeżenia o przekroczeniu ustalonej prędkości. Wynik to 81 proc.

(mmi)

Premiera już jesienią



Nadjeżdża trzecia odsłona japońskiego kompaktu – mazdy 3. Samochód zastąpi produkowaną od 2009 r. drugą generację modelu. W Europie pojawi się jesienią. Nowa mazda 3 nawiązuje wyglądem do innych nowości japońskiej marki – modelu 6 czy CX-5. W oczy rzuca się przede wszystkim charakterystyczny, wielki wlot powietrza z przodu. Do wyboru będzie m.in. silnik benzynowy 1.6 i turbodiesel 2.0. **(mmi)**

ogłoszenia z giełdy

KUPIĘ

Auta całe, uszkodzone od 1998 roku, 509 369-157.

Skup katalizatorów, akumulatorów, metali kolorowych, wysokie ceny, własny odbiór, 507 730-067.

SPRZEDAM

Autoczęści do samochodów: rosyjskich, niemieckich, francuskich, japońskich, koreańskich, hiszpańskich, włoskich, czeskich, 10-500 zł, (85) 653 99-88, 602 804-382.

Części do aut zachodnich, od 20 zł, 692 118-493.

Felgi stalowe i aluminiowe, opony nowe i używane, oryginalne kołpaki, 50 zł, 696 216-495.

Piaskowanie ram, felg oraz innych maszyn, własny odbiór, 507 730-067.

Przyczepa campingowa Tabbert, duży tropik, zadbana, zarejestrowana, ubezpieczona, 4.500 zł, 508 335-572.

Rozruszniki, alternatory, inne części, od 50 zł, 692 118-493.

Skutery Yamaha, Honda, Suzuki, Peugeot, Piaggio, różne modele, duży wybór, od 2.000 zł, 696 216-495.

VW T4 2.4 D chłodnica z wentylatorem i inne, 300 zł, 692 118-493.

Audi A4, 2003, 1.6, I wł., serwisowany, bezwypadkowy, bogata wersja, stan idealny, 23.600 zł, 696 882-993.

Chevrolet Aveo, 2006, nowy model, 50 tyś km, I wł., salon, bezwypadkowy, serwisowany, 16.200 zł, 696 882-993.

Citroen C3, 2004, 1.1, serwisowany, I wł., c. zamek, wspomaganie, ABS, komputer, 12.200 zł, 696 882-993.

Daewoo Matiz, 2002, 70 tyś km, I wł., salon, bezwypadkowy, 5.200 zł, 501 721-142.

Fiat Uno 1.0 FIRE, 2001, 66 tyś km, I wł., bezwypadkowy, stan idealny, 4.600 zł, 696 882-993.

Ford Fiesta, 2006, 1.3, salon, serwisowany do 2013, 12.300 zł, 503 447-663.

Ford Focus, 2004, 1.8 TDCI, kombi, salon polska, ABS, 145 tyś km, stan bdb, 11.500 zł, 515 234-090.

Jeep Grand Cherokee, 5.2 B+ gaz, stan dobry, pełna elektryka, skóra, komputer, zamiana, 7.000 zł, 508 335-572.

Landrover Freelander, 2003, 130 tyś km, pełne wyposażenie, stan bdb, 20.000 zł, 517 760-932.

Mazda Premacy, 2000, 2.0 DITD, bogata wersja, klima, tempomat, 9.900 zł, 696 882-993.

Mercedes C220 CDI, 1998, c. zamek, klima, el. szyby, stan idealny, 8.900 zł, 603 618-999.

Opel Vectra, 2005, 1.9 CDTI, salon, 138 tyś km, serwisowany, bogata wersja, stan bdb, 22.900 zł, 696 882-993.

Renault Clio, 2011, 1.12 16V, 18 tyś km, I wł., salon, c. zamek, ABS, elektryka, stan bdb, 24.400 zł, 696 882-993.

Renault Kangoo, 1999, 1.4 B, 3.500 zł, 730 063-291.

Renault Thalia, 2004, 1.4, I wł., salon, bezwypadkowy, bogata wersja, stan bdb, 9.900 zł, 696 882-993.

Skoda Fabia II, 2010, kombi, I wł., salon, 50 tyś km, klima, stan bdb, 25.500 zł, 696 882-993.

Skoda Fabia, 2000, 1.9 SDI, c. zamek, wspomaganie, alufelgi, stan bdb, 9.900 zł, 606 253-579.

Skoda Fabia, 2008, 1.2 + gaz, bezwypadkowy, serwisowany, 21.000 zł, 501 721-142.

Skoda Felicia, 1.3, 11 tyś km, jak nowy, I wł., 6.300 zł, 503 447-663.

Skoda Felicia, 1997, 1.3 MPI, stan idealny, zadbany, opłacony, 3.400 zł, 696 216-495.

VW Passat, 1995, 1.9 TD, sedan, alufelgi, hak, I wł., 5.500 zł, 510 371-686.

VW Passat, 2000, 1.9 TDI, kombi, I wł., bogata wersja, klima, tempomat, podgrzewane fotele, 10.900 zł, 696 882-993.

VW Polo, 2001, 178 tyś km, 6.500 zł, 503 447-663.

Test >> Aby auto sprawnie się rozpędzało, trzeba je utrzymywać na wysokich obrotach

Sportowy wygląd, osiągi takie sobie

Nowa kia pro_cee'd kusi agresywną stylistyką i sportowymi dodatkami w kabinie. Ale dostępne silniki bardziej pasują do rodzinnego auta.

Paweł Puzio
pawel.puzio@mediaregionalne.pl

Trzydrzwiowa kia pro_cee'd II, tak jak poprzedniczka, bazuje na pięciodrzwiowym hatchbacku. Oba samochody mają taką samą długość (4,31 m), szerokość (1,78 m) i rozstaw osi (2,65 m). Pro_cee'd jest jednak niższy (ma 1,43 m), środkowy słupek przesunięto do tyłu. To nadaje mu agresywny wygląd.

Za sportową stylistyką nie nadążają silniki. Jeździliśmy trzydrzwiową kią w najmocniejszych wersjach – z turbodieslem 1.6 CRDi o mocy 128 KM i jednostką benzynową 1.6 GDI o mocy 135 KM.

Oba silniki mają bezpośredni wtrysk paliwa i współpracują z precyzyjną, ręczną skrzynią biegów o sześciu przełożeniach. Diesel, który 260 NM maks. momentu obrotowego osiąga przy 1900 obr./min., jest cichy i oszczędny (spalanie to 4,3 l/100 km). Ale przyspieszenie jest przeciętne.

Nieco lepiej wypada silnik benzynowy ze zmiennymi fazami rozrządu, który 165 NM maks. momentu obrotowego osiąga przy 1650 obr./min.

Aby auto sprawnie się rozpędzało, trzeba je utrzymywać na wysokich obrotach. Wtedy zużycie paliwa rośnie do 8 l/100 km. Przy spokojnej jeździe w trasie można zejść do 6 l/100 km.

Zawieszenie (kolumny MacPhersona z przodu, układ wielowahaczowy z tyłu) jest twardsze niż w wersji pięciodrzwiowej i pozwala na szybką jazdę, podobnie jak precyzyjny układ kierowniczy.

Ceny kii pro_cee'd z silnikiem 1.6 GDI zaczynają się od 61990 zł, a z dieslem 1.6 CRDi od 67990 zł. W standardzie auto ma m.in. ESP, komplet poduszek powietrznych, radio i klimatyzację. Renault megane coupe kosztuje podobnie, a opel astra GTC jest o ok. 10 tys. zł droższy. Jeśli jednak ktoś pragnie naprawdę sportowych wrażeń, powinien zainteresować się kią pro_cee'd GT z dwustukonnym silnikiem. ▲



Fot. Paweł Puzio

Fotele z przodu są wygodne. Przesunięcie słupka środkowego o 220 milimetrów ułatwia wsiadanie do tyłu, ale i tak trzeba „śmiało wygiąć ciało". Z tyłu niestety nie jest zbyt wygodnie

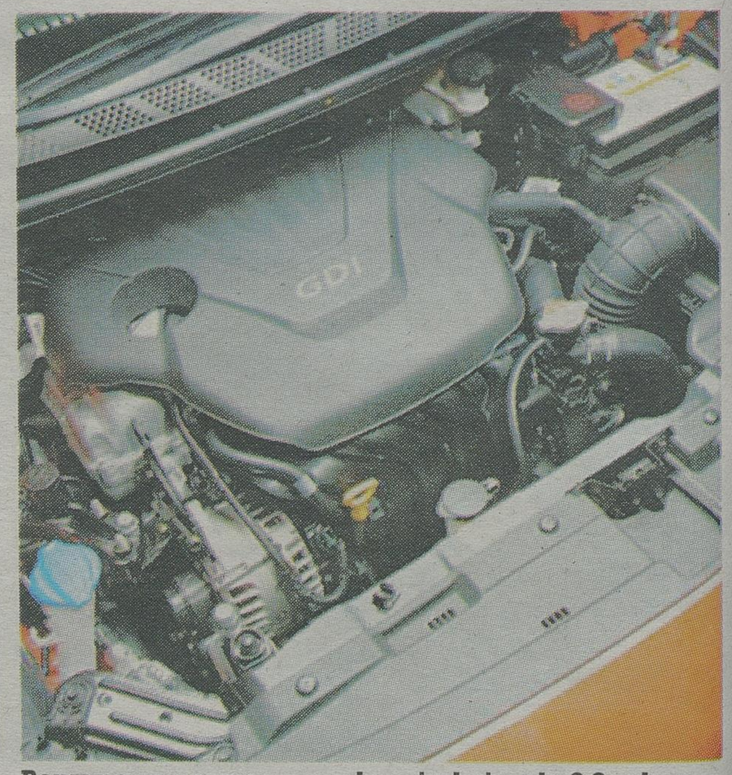
Ocena

Plusy
- ▲ Ładne nadwozie
- ▲ Solidne wykonanie wnętrza
- ▲ Bogate wyposażenie standardowe

Minusy
- ▲ Zbyt słabe przyspieszenie
- ▲ Mało miejsca z tyłu
- ▲ Mała popularność na rynku wtórnym



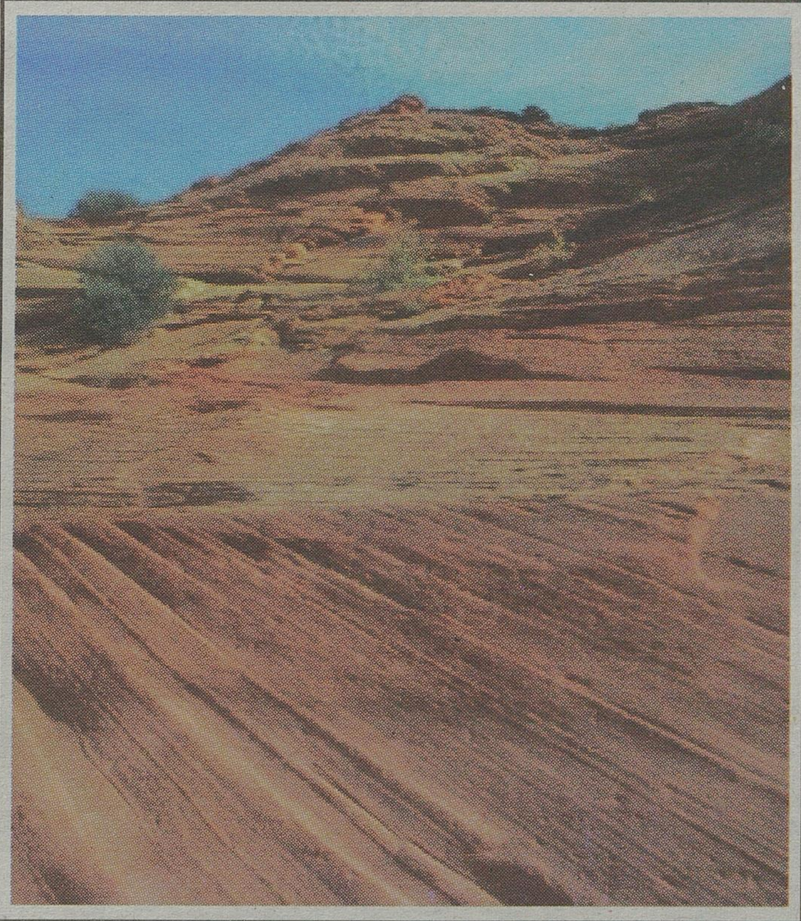
Wielofunkcyjna kierownica o grubym wieńcu, w opcji także podgrzewana, dobrze leży w dłoniach i pozwala czuć auto.



Benzyna ma nowoczesną konstrukcję, ale 9,9 sekundy do 100 km/h to nie jest wynik zapierający dech

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

WAFEL Z DRUTEM / LEK NA CUKRZYCĘ
NIEZGRABNA LITERA
WYPROWADZANY PRZEZ BOKSERA LUB ... DZIKA
WYCIĄG Z GOTOWANYCH ZIÓŁ
ATAK, AGRESJA
ŁĄCZY BRZEGI RZEKI / OKROPIEŃSTWO
POPIS CHÓRU LUB WYPUKŁOŚĆ MURU
ZAPALNIK
ATRYBUT MINISTRA / SPORT DLA GRUBASÓW
RODZAJ WIERSZA
ZALECANKI
SZKIC LITERACKI
ZAWÓD, ALE NIE ROZCZAROWANIE
KOLOR POMARAŃCZOWY
ZESPÓŁ, DRUŻYNA
POSILENIE KONI W DRODZE / CHIŃSKA WALUTA
WYSTAWIANA NA DESKACH / DROBINA MATERII
PIERWIASTEK CHEMICZNY / NARZĄD
HALUCYNACJA / SKŁADNIK POWIETRZA
CZAR / SCHRONISKO DLA WODNIAKÓW
KRASA
PULS
TO SAMO, CO MALWA
WYRAZ UTWORZONY Z LITER INNEGO WYRAZU
CZĄSTKA PŁYNU / ALTÓWKA MIŁOSNA
CUDAK DO SKOPIOWANIA
ROŚLINA O LIŚCIACH NICZYM NIEDŹWIEDZIA ŁAPA
PACHNĄCY GRYZOŃ
DRZEWO SZPILKOWE
NAKRĘTKA
OSAD W SILNIKU / CHLEBOWY LUB PRUSKI
MNIEJ NIŻ KOLEŻANKA
NARZUTKA FUTRZANA / DZIELNICA WARSZAWY
MUZUŁMAŃSKA MODLITWA
SKAFANDER ESKIMOSKI
WIADOMOŚĆ Z MAGLA
MNÓSTWO
POSAG / ZAKOPIAŃSKI RZEŹBIARZ
REGION W POŁUDNIOWEJ BELGII
REWOLWER BĘBENKOWY
500 ARKUSZY PAPIERU
SKŁADNIK BENZYNY
NA POMOŚCIE ALBO U DENTYSTY
CZAS WOLNY OD ZAJĘĆ
MIGOTLIWA CZĄSTECZKA
NAPASTNIK, OKUPANT
INNA NAZWA NIKLI / CYGAŃSKI ALBO KOLEJOWY
JEŚLI BEZ PODPISU, TO ANONIM
BIBLIOTECZNY REJESTR / CENNE ZNALEZISKO
UDZIELA KREDYTÓW
BIBLIOTEKA
CZĘŚĆ TELEWIZORA
SĄSIADKA EUROPY
DYCHAWICA / POGODA
PAŃSTWO LUB ROŚLINA / IMIĘ LIPNICKIEJ
ŁĄCZY RĘKĘ Z TUŁOWIEM
MAŁPI PRZYSMAK / OWOC KOLOKAZJI
PRZECIWIEŃSTWO CISZY
MASZYNA DO KRUSZENIA KAMIENI
ODMIANA OCHRY
IMIĘ SŁONIMSKIEGO
CZŁONEK KOMISJI SĘDZIOWSKIEJ
PIEŚŃ OPEROWA
DO WYKLEJANIA ŚCIAN MIESZKANIA
POMIESZCZENIE DLA PILOTA
SZTUCZNE JEZIORO
PIERSIOWA, SCHODOWA LUB NA DZIKIE ZWIERZĘ
ZWIERZĘ, TKANINA LUB KAPŁAN BUDDYJSKI
KWITNIE WE WRZEŚNIU
ZAPADA WIECZOREM
BUT, GRZYB ALBO CHOJRAK
MIESZANINA WIELU GŁOSÓW
PORAŻENIE SŁONECZNE
RODZAJ SIDŁA
„OWOC" ZIEMNIAKA
OBIEŻYŚWIAT, ŁAZIK
KONTROLER FINANSOWY
PRZYZWYCZAJENIE
INWENCJA TWÓRCZA
„ZAKICHANY" EMIRAT
STARSZY LOKAJ



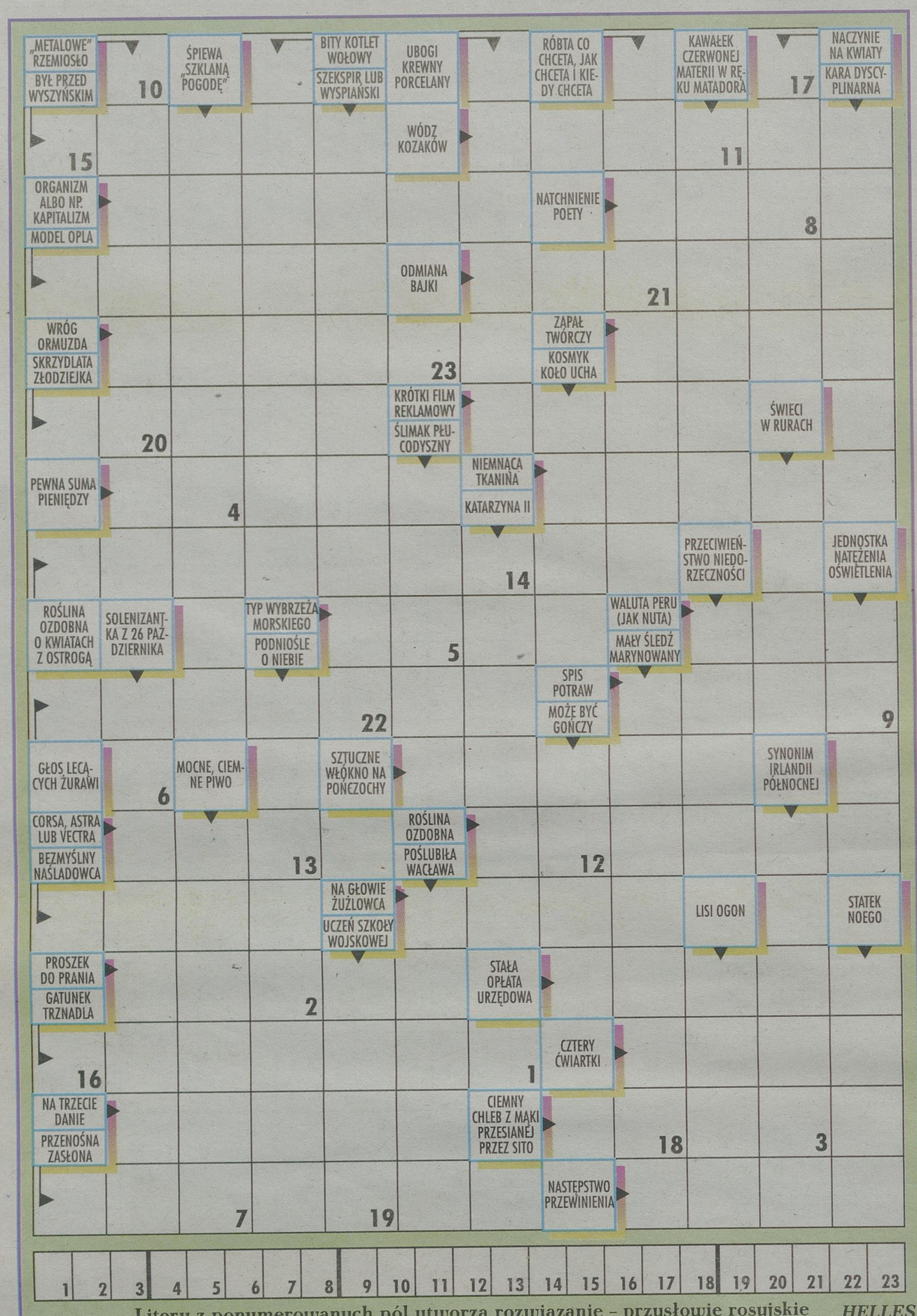
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	
19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33				

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – myśl Józefa Kuśmierka

HELLES

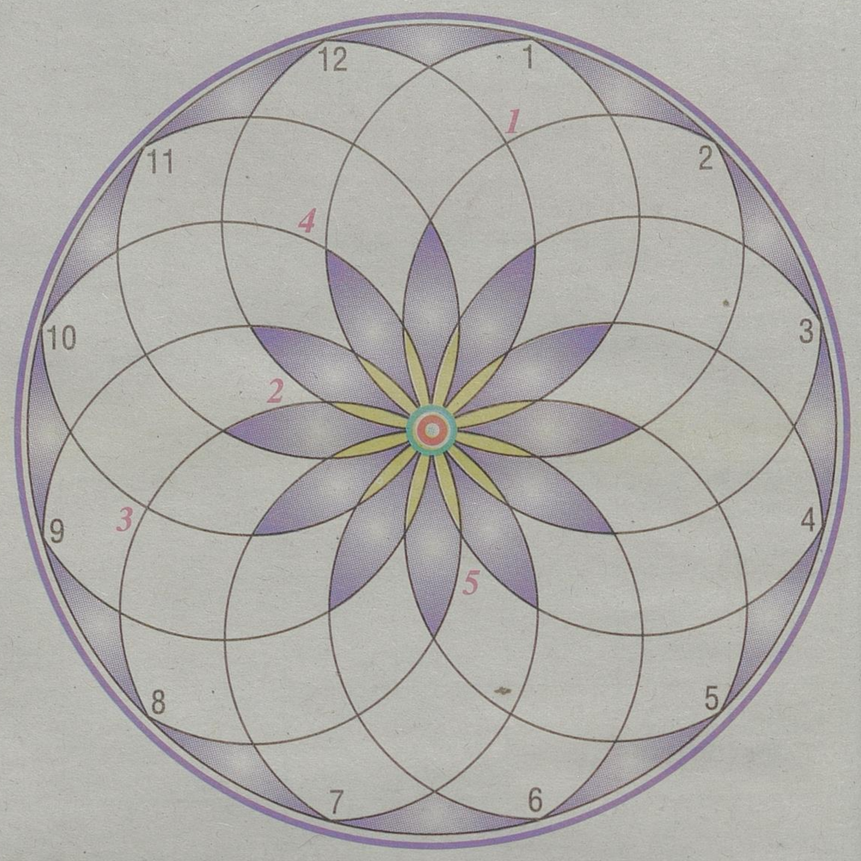
Autor zadań: HELLES

1. Krzyżówka panoramiczna



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie rosyjskie *HELLES*

2. Rozeta sylabowa



Sylaby w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 5 utworzą rozwiązanie – określenie twórczości Horacego.

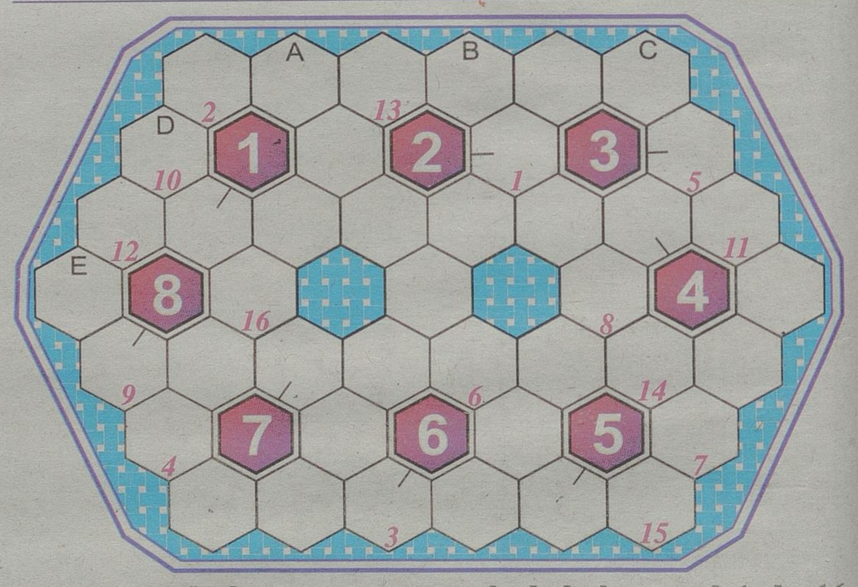
PRAWOSKRĘTNIE:

1) lampa fluorescencyjna, 2) już nie dzień, ale jeszcze nie noc, 3) pokrywa przednią połowę podeszwy buta, 4) majątek ziemski, 5) umożliwia ruch koła tylko w jednym kierunku, 6) uszczypliwe słowa, 7) obrońca swojej rozprawy naukowej, 8) malarz, że pożal się Boże, 9) „fałszywe" drewno, 10) choroba zapominalskich, 11) forma do wykonywania reprodukcji, 12) odpowiedź na zarzuty.

LEWOSKRĘTNIE:

1) placówka kulturalno-oświatowa, 2) deski na pokrycie drewnianej konstrukcji szkieletowej, 3) przed pierwszą klasą, 4) łóżko, czapka lub lornetka, 5) sposób polowania, zwłaszcza na grubą zwierzynę, 6) objaw chorobowy, 7) gatunek jaskółki, 8) wspólniczka złodzieja, 9) bierze udział w aukcji, 10) właściciel budki handlowej, 11) starsza pani, otaczana ogólnym szacunkiem, 12) powtórzenie fragmentu utworu muzycznego.

3. Wiroukośnik



Litery w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 16 utworzą rozwiązanie – tytuł melodramatu amerykańskiego.

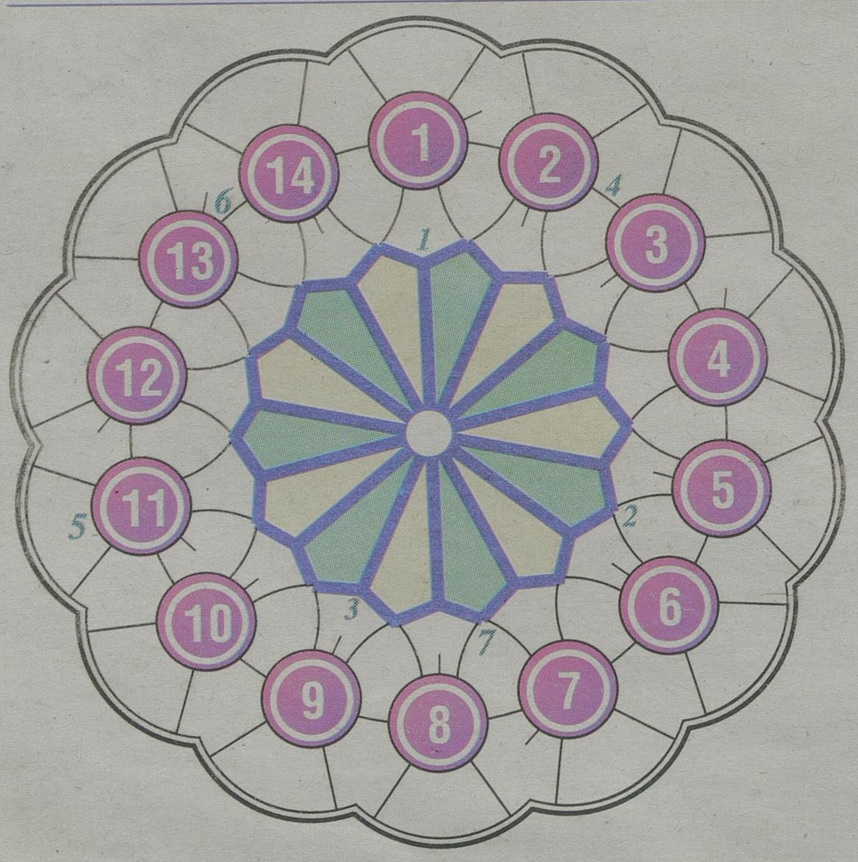
PRAWOSKRĘTNIE:

1) najlepszy w jakiejś dziedzinie, 2) „sezonowe" warzywo albo znany publicysta polski, 3) lokatorzy chlewa, 4) solenizantka z 23 lutego, 5) godłem jego grupy jest kupla, 6) miasto w woj. małopolskim, nad Białą, 7) lepki krewniak borowika, 8) odczuwane wrażenie.

PRAWOSKOŚNIE:

A) statyw, B) miasto w płn. Grecji, stolica regionu administracyjnego Macedonia Zachodnia, C) składa się z jądra i elektronów, D) muzułmańska organizacja religijno-polityczna, E) kamień ozdobny.

4. Wirówka z „ó"



Każdy wyraz zawiera literę „ó". Litery w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 7 utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki Kayah.

PRAWOSKRĘTNIE:

1) przeciwieństwo zastoju, 2) Śląski – nad Prosną, Wielkopolski – nad Wartą, 3) po sprzęcie, 4) boża lub śmietankowa, 5) autor dzieła, 6) dzielnica Tarnobrzegu z dawną kopalnią siarki, 7) monstrum, straszydło, 8) kojarzy się z niezasypianiem gruszek, 9) tkanina na namioty, żagle itp., 10) straż, eskorta, 11) Sławomir, polski producent, reżyser i aktor filmowy, 12) kokosowe – do jedzenia, metalowe – do czyszczenia podłogi, 13) ponowne wystąpienie choroby, 14) miasto na Ukrainie, nad Dnieprem (z liter wyrazów: Kia, nów).

Rozwiązania zadań

1. Nie wierz uśmiechowi wroga. 2. Świetna liryka. 3. „Ostatnia piosenka". 4. „Za późno".

PPUH „Czyścioch" Sp. z o.o. w Białymstoku
w związku z wejściem w życie nowelizacji ustawy z dniem 01.07.2013r. o utrzymaniu porządku i czystości w gminach
uprzejmie informuje, iż harmonogramy wywozu nieczystości dla Miasta Białegostoku - Sektor I, II, III, IV
znajdują się na naszej stronie internetowej
www.czyscioch.com.pl

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY JELENIEWO

informuje,
że w dniach od dnia **2.07.2013 r.**, do dnia **22.07.2013 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Jeleniewo, ul. Słoneczna 3, zostanie wywieszony wykaz o odpłatnym nabyciu nieruchomości w obrębie Krzemianka, gm. Jeleniewo, celem realizacji zadań własnych Gminy Jeleniewo obejmujący sprawy gminnych dróg.

Wyszacowana wartość nieruchomości działka nr geod. **2/4 - 9 400,00 zł.**

Szczegółową informację zawiera **wykaz** nieruchomości przeznaczonej do odpłatnego nabycia wywieszony na tablicy ogłoszeń UG Jeleniewo oraz na stronie internetowej bip-jeleniewo.

A70613w04o

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY RUTKI

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Rutki

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r. poz. 647, z późn.zm.) oraz w związku z art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz. 1227, z późn. zm.) w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Rutki uchwały Nr 124/XXIII/13 z dnia 26 kwietnia 2013 r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Rutki. Zmiana studium jest sporządzona w następującym zakresie: **Wyznaczenie terenów eksploatacji kruszywa naturalnego na działkach:**

- **Nr Nr 15, 16, 17, Nr 593, Nr Nr 481,477** położonych na terenie miejscowości **Rutki-Kossaki,**
- **Nr Nr 16/4, 17, Nr 14/2,** położonych na terenie miejscowości **Stare Zalesie.**

W ramach opracowania sporządzana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko. Wnioski do ww. zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, prognozy i postępowania w tej sprawie można wnosić **do dnia 24.07. 2013 r.** w formie:

* pisemnej (na adres: Urząd Gminy Rutki, ul. 11 Listopada 7, 18-312 Rutki-Kossaki.)
* ustnej do protokołu (w siedzibie ww. Urzędu Gminy)
* drogą elektroniczną na adres: ug.rutki@wp.pl (bez konieczności opatrywania wniosku bezpiecznym podpisem elektronicznym).

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy oraz przedmiot wniosku. Złożone wnioski zostaną rozpatrzone przez Wójta Gminy Rutki.

A7649513w01o

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.
AUTA na złom kupię i złom 603-046-324
AUTOKOMIS, SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130

ZŁOMOWANIE AUT odbieramy własnym transportem, wysokie ceny. 693-705-805.

BIZNES

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

KREDYTY/POŻYCZKI

****POŻYCZKA** bez BIK, Całe województwo, tel. 668-681-844.

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.j Repertorium A3888/2011. 600-700-304, 85/7333725.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.
KREDYT dla rolnika, Białystok. 728-836-686.
KREDYT dla rolnika, Suwałki.664-064-179.

KREDYTY dla firm do 50tys. bez BIK, US, ZUS- szybka decyzja, tel. 517-161-880.

KREDYTY, Pożyczki, Konsolidacje, Hipoteki !!! Zadzwoń. Białystok - 85 742 13 21, Bielsk Podlaski 85 657 85 26

NOWOŚĆ kredyt na oświadczenie do 50 tys zł dla rolników i działalność gospodarcza, bez zaświadczeń, renta, emerytura. 517-161-880.

POTRZEBUJESZ pieniędzy wejdź: www.daiglob.pl zakładka daiglob a-count.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
DREWNIANY, Kowalowce,zamiana 601-155-522
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
MŁYN, dom, bud. gospod z siedliskiem (razem lub osobno) Grabowo k/Kolna. 516-899-584

PRACA

SZUKAM PRACY

EMERYTA lub rencistę do prac porządkowych i pielęgnacji ogrodu. Miejsce pracy Złotoria k/Białegostoku, 606-224-747

ZATRUDNIĘ

NOWO otwierana restauracja w Przewięzi k. Augustowa zatrudni: - kelnerów, barmanów, kucharzy. Tel.: 501 037 231, 519 755 700 e-mail: rekrutacja@domkresowyprzewiez.pl
WORK SERVICE poszukuje operatora ladowarki. Wymagania: ważne uprawnienia. Miejsce pracy: Jaśki k.Olecka. Atrakcyjne wynagrodzenie. CV przesyłać na: cv.olsztyn@workservice.pl lub 508-040-109,

ROLNICTWO

KUPIĘ

****BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.

***SKUP bydła rzeźnego: krowy, buhaje, jałówki. Atrakcyjne ceny! Odbiór zwierząt z gospodarstwa! PH KONRAD, tel. 600-02-02-03, (606-98-98-87 pow.łomżyński), (pow. grajewski 666-08-44-92).**

***SKUP Jałowic Hodowlanych Cielnych 6-8 miesiąca. Szybkie płatności! Odbiór z gospodarstwa! PH KONRAD tel. 664-942-060, 86/215-11-15 wew. 45.**

***SKUP tuczników. Szybkie płatności! Odbiór z gospodarstwa! PH KONRAD, tel. 668-664-790, 86/ 215-11-15 wew. 45.**

KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45.
SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

SPRZEDAM

***SPRZEDAŻ: Jałowic hodowlanych z Niemiec, Danii, Holandii, Czech i krajowych oraz krów pierwiastek. Wolne od IBR i BVD. Wysoka jakość i wydajność mleczna. Konkurencyjne ceny! PH KONRAD ul. Poligonowa 28c, Łomża, tel. 86/215-11-15 wew.22.**

***ZAPRASZAMY do punktu sprzedaży jałowic PH KONRAD w Szepietowie. SZEROKI WYBÓR RAS. KONKURENCYJNE CENY! Szepietowo, ul. Przemysłowa 11, tel. 86/476-28-34.**

DOJARKI, hale udojowe, schładzalniki nowe i używane. Montaż i serwis, tel. 503-797-293, 602-447-223.

DOJARNIE rurociągowe Westfalia nowe i używane, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, raty. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

MATY dla bydła sprzedam, 604-169-938.
PRASO- owijarka Krone stan bdb. 501-219-773

PRZEDSIĘBIORSTWO Holstein: oferujemy jałowice wysokocielne, krowy pierwiastki HF. Nowość! Raty! Skup jałowic cielnych 2-5 miesięcy, tel. 85/650-15-61, 600-783-948.

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.
TUCZNIKI mięsne 120- 180 kg, gm. Jaświły, tel. 85/716-81-62.
WAPNA nawozowe 605-914-266, 726-177-969
ZBIORNIKI mleka 600-1600l. Grajewo 86 272 67 97, 502 534 434

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY ZBOŻOWE RÓŻNE 30 SZT. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. BARDZO NISKIE OPROC. 0,6%. PRZASNYSZ, 692-999-007.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę.508-127-829
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.
SOSNĘ, świerk, brzozę olchę dąb 608713032

TURYSTYKA

BELGIA Holandia Niemcy -sobota, 606-379-966
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,
MORZE Mielno 690-913-913

AGROTURYSTYKA

ROZTOCZE dom +basen, www.domkiroztocze.pl

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

BUDUJĘ domy drewniane, szalówka 509968090
CIESIELSKIE, elewacje drewniane. 515-628-106
DOCIEPLENIA budynków, solidnie 504-854-831
DOMY, dachy, docieplenia, obory. 508-087-748.
DOMY, obory, silosy, szalunki. 600-506-507.
ELEWACJE, docieplenia, poddasza, remonty, wykończenia. Suwałki, okolice, 510-412-369.
KLINKIER, fundamenty, siatka, 600-220-366
KLINKIER, ogrodzenia, tel. 609-885-058.
MALOWANIE dachów Alpin-Dach, 664-367-003.

POLBRUK, granit - kompleksowo, 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem 604 400 174
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.
REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439
STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.
STUDNIE pompy ciepła, tanio. 600-772-149
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.
STUDNIE wiercone, tel. 537-382-893.
TYNKI gipsowe, cementowe, tel. 664-823-107.
TYNKI gipsowe, tradycyjne. 793-752-172
TYNKI, szpachlowanie, malowanie, 504-443-259

DACHY

DACHY - Krycie ! Najtaniej !!! tel: 604-590-996
DACHY, więźby, krycie. tel. 509-524-707.
KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok. 501-564-471.
MALOWANIE, mycie dachów, 605-602-899,
WIĘŹBY dachowe, własny materiał 502-768-427
WIĘŹBY, skomplikowane krycie. 602-777-760.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66
HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, najniższe ceny! Profesjonalny montaż. Sprawdz!, 85/746-14-46, 602-488-413

ROLNICTWO

NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679

ŚLUSARSKIE

ŚLUSARSKIE -spawanie, tel. 503-117-029.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.
TYNKI tradycyjne agregatem, 784-998-940.
TYNKI tradycyjne agregatem, tel. 536-287-007.

INNE

SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01

ZDROWIE

GINEKOLOG

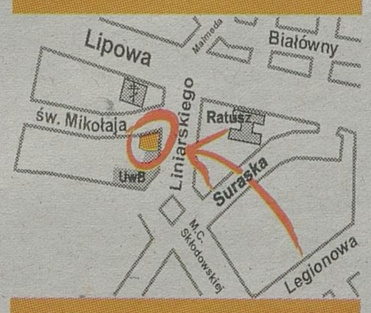
A-Z Ginekolog 503-339-116.
A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184.

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 690-640-933

PSYCHIATRA

****CENTRUM** Psychiatryczne Choroszucha esperal, odtrucia alkoholowe (także domowe), zaburzenia psychiczne i seksualne. Podleśna 16, tel. 85 732 77 35, 698-664-783, www.cp-choroszucha.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA przy ulicy Św. Mikołaja 1



tel. 85 748-96-02, 85 748-96-03
fax 85 748-96-06
ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl

OGŁOSZENIE

z dnia 2 lipca 2013 roku.

w sprawie sprzedaży w formie rokowań nieruchomości, będącej własnością Gminy Giby, poprzednie przetargi odbyły się 4.07.2012 r., 13.09.2012 r, 5.03.2013 r. zakończyły się wynikiem negatywnym

Na podstawie art. 39, ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2010 r .Nr 102 poz. 651 z późn. zm.), §25 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2004 r., Nr 207, poz.2108 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr III/20/11 Rady Gminy Giby z dnia 17 stycznia 2011 r. w sprawie określenia zasad nabycia, zbycia i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata lub na czas nieoznaczony; zarządzenie Nr 13/12 Wójta Gminy Giby z dnia 18 kwietnia 2012 r.; zarządzenie Nr 17/13 Wójta Gminy Giby z dnia 1 lipca 2013 r.

Wójt Gminy Giby ogłasza:

1. **Sprzedaż w formie rokowań** nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Giby, oznaczonej w ewidencji gruntów numerem znajdującym się w poniższej tabeli, dane pochodzą z ewidencji gruntów i są zgodne z wewnętrzną dokumentacją UGG, wskazanie dokładnych granic działki leży w gestii nabywającego.
2. Cena nieruchomości wynosi:

Miejsce położenia (ob. geod.)	Nr Działki, Pow. (m^2)	Przeznaczenie w Planie Zagospodarowania Przestrzennego	Opis nieruchomości (według Rejestru Gruntów)	Cena wywoławcza (zł) brutto	Wysokość zaliczki (zł)
Kukle (0019)	157, pow. 4195	Brak planu	B – budowlana (zabudowania po byłej szkole), KW SU1N/00000099/9	82 500	8 250

3. **Rokowania odbędą się w dniu 2 sierpnia 2013 r. w budynku Urzędu Gminy Giby, pokój nr 1, o godzinie 9.00.**
4. Warunkiem uczestnictwa w rokowaniach jest złożenie pisemnego zgłoszenia z proponowaną ceną w zamkniętej kopercie z napisem „ROKOWANIA KUKLE" w Urzędzie Gminy Giby, 16-506 Giby 74a pokój nr 2 (sekretariat) **do dnia 29 lipca 2013 r. do godziny 15.00**, wpłacenie zaliczki w określonej wyżej wysokości na konto bankowe Urzędu Gminy Giby, **nr konta 70 9354 0007 0000 0000 1212 0021 BS Sejny, Ekspozytura w Gibach**, najpóźniej **do dnia 29 lipca 2013 r. do godziny 15.00**. W dowodzie wpłaty zaliczki należy wpisać miejscowość i numer geodezyjny, nieruchomości, której dotyczą rokowania.
5. **Zgłoszenie pisemne powinno zawierać:**
   - nazwisko i imię lub nazwa firma,
   - datę sporządzenia zgłoszenia,
   - oświadczenie, że zgłaszający zapoznał się warunkami rokowań i przyjmuje warunki bez zastrzeżeń,
   - proponowaną cenę i sposób jej zapłaty,
   - proponowany sposób realizacji dodatkowych warunków rokowań,
   - do zgłoszenia należy dołączyć kopię dowodu wpłaty zaliczki,

Zastrzega się prawo zamknięcia rokowań bez wybrania nabywcy nieruchomości. W przypadku równych propozycji cenowych kilku ofert, decyduje oferta ustalona w drodze ustnej licytacji. Osoba reprezentująca firmę, osobę prywatną, winna posiadać pełnomocnictwo notarialne.

4. Wpłacona zaliczka przez uczestnika, który zostanie ustalony w wyniku rokowań jako nabywca nieruchomości będzie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, a pozostałym uczestnikom zaliczka zostanie zwrócone najpóźniej wciągu trzech dni po odwołaniu lub zamknięciu rokowań. W rokowaniach mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne. Zaliczka nie podlega zwrotowi w przypadku nie zgłoszenia się nabywcy do podpisania umowy notarialnej w wyznaczonym terminie. Koszty związane z zawarciem umowy notarialnej ponosi nabywca.
5. Cena nieruchomości ustalona w rokowaniach podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy notarialnej przenoszącej własność, na konto bankowe Urzędu Gminy w Gibach, nr konta 28 9354 0007 0000 0000 1212 0001 BS Sejny, Ekspozytura w Gibach.

Wójt Gminy zastrzega sobie prawo odwołania rokowań.

W celu uzyskania bliższych informacji należy kontaktować się z pracownikiem Urzędu Gminy Giby pokój nr 6, tel. 87-51-65-038, 660 429 660.

Wójt Gminy Giby
Jan Kramnicz

A71313w04o

A71613w04o

Jego Ekscelencji Biskupowi Ełckiemu
JERZEMU MAZUROWI
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MAMY
składa
Władysław Brzuzy z Rodziną

Siatkówka >>

Wygrana i porażka

Kinga Kołosińska (AZS UMCS TPS Lublin) i Monika Brzostek (UKS 179 Łódź) odniosły zwycięstwo w swoim inauguracyjnym meczu mistrzostw świata w siatkówce plażowej w Starych Jabłonkach. Polki pokonały Łotyszki Ingunę Minusę i Ingę Ikauniece 2:0 (21:13, 21:14).

Przewaga biało-czerwonych nad rywalkami, które w turnieju wystąpiły dzięki „dzikiej karcie", nie podlegała dyskusji. W obu setach wypracowały kilkupunktowe prowadzenie, które systematycznie powiększały.

„Na początku było w naszych poczynaniach trochę nerwowości i niedokładności, ale z punktu na punkt czułyśmy się coraz pewniej. Może nie był to mecz treningowy, ale miałyśmy okazję poćwiczyć niektóre elementy i obyć się z publicznością oraz nowym stadionem" – analizowała Kołosińska.

We wtorek Polki zagrają z Niemkami Victorią Bienieck i Julią Grossner, z którymi spotykały się po drugiej stronie siatki już trzykrotnie. Dwa razy wychodziły z tych starć zwycięsko.

W rozegranym wcześniej meczu grupy B Daria Paszek (PTPS Piła) i Katarzyna Kociołek (UKS SMS Łódź) musiały uznać wyższość Chinek Chen Xue i Xi Zhang 0:2.

(PAP)

Lotto

Losowania z 30 czerwca

Kaskada: 5, 6, 7, 8, 9, 11, 14, 16, 17, 21, 23, 24

Multi Multi (godz. 14): 8, 16, 17, 18, 19, 26, 29, 45, 47, 48, 49, 50, 55, 57, 63, 66, 72, 73, 74, 76 **Plus:** 76.

Multi Multi (21.40): 4, 9, 18, 19, 20, 24, 29, 32, 35, 37, 44, 45, 48, 51, 52, 56, 72, 75, 76, 79 **Plus:** 76.

Piłka nożna >> Finał Konfederacji FIFA

Mistrzowie z Brazylii wrócili

Gospodarze, piłkarze Brazylii wywalczyli Puchar Konfederacji FIFA wygrywając w finale z Hiszpanią 3:0.

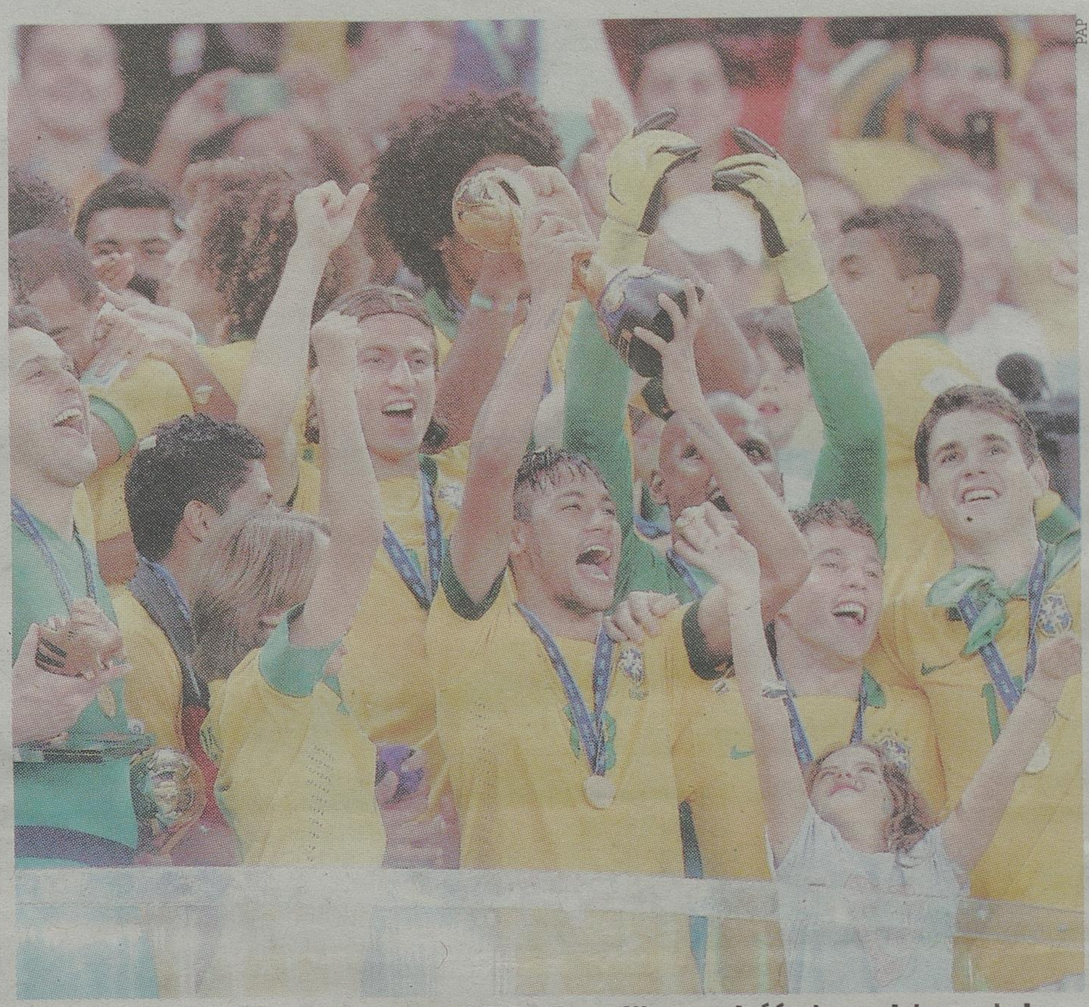
PAP

sport@wspolczesna.pl

W Brazylii po pokonaniu mistrzów świata i Europy Hiszpanów zapanowała euforia. „Pokazaliśmy, że zasługujemy na szacunek" – powiedział Neymar, którego wybrano najlepszym piłkarzem turnieju.

Puchar Konfederacji to turniej z udziałem ośmiu drużyn - sześciu mistrzów kontynentów, mistrz świata oraz gospodarz. Od 2001 roku rywalizacja odbywa się w tym samym kraju, który rok później organizuje mundial.

Początek 2013 roku był słaby w wykonaniu brazylijskiej reprezentacji. Do końca kwietnia z pięciu spotkań zdołała wygrać tylko jedno (z Boliwią 4:0), a po remisie 2:2 z Chile w Belo Horizonte została wygwizdana przez 50 tysięcy własnych kibiców. W czerwcu w rankingu FIFA spadła na najniższą pozycję w historii – 22.



PAP

Neymar unosi Puchar Konfederacji FIFA. Brazylijczycy dość niespodziewanie łatwo ograli w finale Hiszpanów 3:0

Nic dziwnego, że fanom brakowało entuzjazmu, gdy rozpoczynał się Puchar Konfederacji. W dodatku w trakcie turnieju przez kraj przelała się największa od dziesięcioleci fala demonstracji. Zaczęło się od protestów przeciwko podwyżkom cen biletów komunikacji miejskiej, a przerodziło w wybuch niezadowolenia prawie ze wszystkiego, poczynając od złego stanu oświaty, służby zdrowia i innych służb publicznych, a kończąc na korupcji i olbrzymich kosztach zbliżających się piłkarskich mistrzostw świata i igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro.

Piłkarze radzili sobie jednak bardzo dobrze. W fazie grupowej Brazylia pokonała kolejno Japonię (3:0), Meksyk (2:0) i Włochy (4:2), a w półfinale wyeliminowała Urugwaj (2:1). Decydujące starcie z mistrzami świata i Europy było niespodziewanie dość jednostronne. Dwie bramki Hiszpanii strzelił Fred, a jedną Neymar. Kibice natomiast zaczęli śpiewać „mistrzowie wrócili".

– Pokazaliśmy światu, że wciąż się liczymy i zasługujemy na szacunek. Odnieśliśmy wielkie zwycięstwo w starciu z najlepszą obecnie drużyną na świecie. To pokazuje, że tez jesteśmy silni. Poszliśmy w tym meczu na całość – podkreślił Neymar, którego kilka tygodni temu Barcelona kupiła z Santosu za łączną kwotę 57 mln euro.

Zadowolenia nie krył także trener Luiz Felipe Scolari. 64-letni szkoleniowiec doprowadził Brazylię do mistrzostwa świata w 2002 roku i odszedł ze stanowiska. W listopadzie 2012 wrócił do roli selekcjonera „Canarinhos".

– Moi piłkarze godnie reprezentowali kraj. Starali się zrobić wszystko, aby pokazać kibicom, że tworzą drużynę, która za rok będzie w stanie walczyć o mistrzostwo świata. Ich wsparcie będzie dla nas bardzo ważne – powiedział Scolari.

Statystyka nie przemawia jednak za Brazylią, która Puchar Konfederacji zdobyła po raz trzeci z rzędu, ale udział w mundialu 2006 i 2010 kończyła już na ćwierćfinale.

Kolarstwo >> W Krynkach

Dookoła basenu

W Krynkach Uczniowski Klub Sportowy Feniks działający przy tamtejszym Zespole Szkół Samorządowych zorganizował, jak w każdą środę kolarskie zawody dla najmłodszych.

Tym razem dzieci ścigały się na okrążeniach wokół basenu. Zwyciężył ten kto jako pierwszy pokonał linię mety pokonując określoną dla kategorii liczbę okrążeń. Najmłodsi kolarze ścigali się na dystansie jednego kółka, starsi dwóch, a najstarsi czterech.

(mark)

Wyniki ostatnich zawodów w Krynkach:

Kategoria wiekowa do lat 5
1. Jaromir Gałka, 2. Krzesimir Kraszyński, 3. Sławomir Gałka, 4. Aleksandra Godlewska.

Kategoria wiekowa 6 – 7 lat.
1. Piotr Taudul, 2. Amelia Kukisz, 3. Sylwia Czarnomysa.

Kategoria wiekowa 8 – 9 lat.
Dziewczęta: 1. Patrycja Taudul, 2. Natalia Żywno, 3. Nadia Dąbrowska, 4. Amelia Woronowicz, 5. Joanna Jackiewicz.
Chłopcy: 1. Michał Bietkał, 2. Igor Terechowicz, 3. Szymon Czarniecki, 4. Maciej Czarniecki.

Kategoria wiekowa 10 – 11 lat.
Dziewczęta: 1. Ewa Czarnomysa, 2. Gabriela Bielska, 3. Magdalena Kaczmarczyk.
Chłopcy: 1. Kacper Jurczenia, 2. Kacper Ignatowicz.

Kategoria wiekowa 12 – 13 lat: 1. Elżbieta Czrnomysa, 2. Dominika Jurczenia, 3. Katarzyna Dudzińska, 4. Patrycja Jurczenia.

Siatkówka >> Liga Światowa. Dwa zwycięstwa Polaków nad Argentyną.

Dobrym blokiem zamknęli im usta

Piotr Nowakowski uważa, że w niedzielnym meczu Ligi Światowej Argentyńczycy skoncentrowani byli nie tylko na grze, ale także na komentowaniu wszystkich zagrań. „Nasz blok zamknął im wreszcie usta" – ocenił. W Ergo Arenie polscy siatkarze wygrali w niedzielę 3:1. W piątek także byli lepsi pokonując rywali 3:2.

– Argentyńczycy byli w tym spotkaniu wyjątkowo rozgadani. Pod siatką usta im się nie zamykały. Na szczęście w pewnym momencie nasz blok nie tylko wybił ich z uderzenia i dawał nam punkty, ale również sprawił, że stracili animusz i przestali komentować wszystkie zagrania – powiedział środkowy Asseco Resovii.

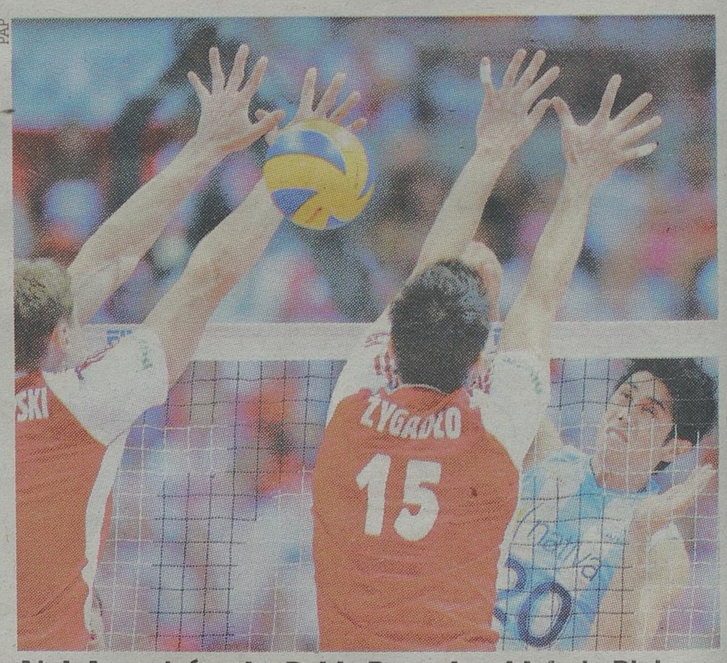
Nowakowski przyznał, że przebieg pierwszego seta, przegranego przez biało-czerwonych 18:25, całkowicie ich zaskoczył.

– Nie spodziewałem się, że polegniemy w takim stylu, ale nie spodziewałem się również, że goście praktycznie bez walki oddadzą czwartą partię. W inauguracyjnym secie nie mieliśmy praktycznie nic do powiedzenia. Argentyńczycy spisywali się świetnie, jednak w pewnym momencie ktoś odciął im zasilanie i zgasił światło. Jeszcze się starali i próbowali walczyć, ale niewiele byli już w stanie zdziałać – dodał.

Wyniki:
Grupa A: Brazylia – Francja 1:3 (27:29, 25:23, 22:25, 19:25), USA – Bułgaria 1:3 (20:25, 25:18, 23:25, 21:25), Polska – Argentyna 3:1 (18:25, 25:21, 26:24, 25:17).

1. Bułgaria	6	14	15:7
2. Brazylia	6	13	16:8
3. USA	6	11	14:9
4. Francja	8	10	15:20
5. Polska	**6**	**8**	**13:15**
6. Argentyna	8	4	8:22

(PAP)



PAP

Atak Argentyńczyka Pablo Bengolea, blokują Piotr Nowakowski i Łukasz Żygadło

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Szachy >>

Partia mistrzów

W czwartej rundzie V Międzynarodowego Memoriały Szachowego Braci Bogdana i Tadeusza Bieluczyków doszło do spotkania szachistów posiadających tytuł mistrza międzynarodowego.

Za szachownicą zasiedli mm Siergiej Kamiński z Mińska na Białorusi i mm Stanisław Kostyra z MUKS Stoczek 45 Białystok. Wygrał białostoczanin grający czarnym kolorem. Jednak nie on prowadzi po 5. rundach. Na czele klasyfikacji z 4,5 punktami znajduje się mistrz Krzysztof Budrewicz z Olsztyna.

Szachowe rundy memoriału startują codziennie o godz. 10 i 16 w sali ZSI nr 1 przy ul. Łagodnej w Białymstoku. **(mark)**

▲ **Wyniki turnieju „A"**
IV runda: Arkadiusz Kaczmarek (Hetman-Pionier Kętrzyn) – m Krzysztof Budrewicz (AZS UWM Olsztyn) 0:1, mm Siergiej Kamiński (Mińsk, Białoruś) – mm Stanisław Kostyra (MUKS Stoczek Białystok 45) 0:1, Dariusz Klimaszewski (Javena Hańcza Suwałki) – Jakub Kosakowski (MKSz-MDK Białystok) 0,5:0,5, Sylwester Grabarczyk (Start Elbląg) – Piotr Kozłowski (Białystok) 1:0, m Zbigniew Cylwik (BTSzach Białystok) – Gabriela Burakowska (MUKS Stoczek 45) 0:1, Agnieszka Raszkiewicz (MKSz Jaćwież Suwałki) – Jakub Borawski (MUKS Stoczek 45) 0:5,0,5, Andrzej Załęski (Białystok) – Anna Rudnik (MUKS Stoczek 45) 0:1, Jan Rusak (Białystok) – Maciej Kamiński (MUKS Stoczek 45) 0:1, Michał Ocytko (MUKS Stoczek 45) – Hubert Jaszczuk (MUKS Stoczek 45) 0:1, Jan Bobras (Białystok) – Aleksander Kondrusik (Białystok) 1:0.
V runda: Budrewicz – Kostyra 0,5:0,5, Kosakowski – Grabarczyk 1:0, Burakowska – Klimaszewski 0:1, M. Kamiński – Kaczmarek 0:1, Rudnik – S. Kamiński 0:1, Jaszczuk – Raszkiewicz 0:1, Borawski – Cylwik 1:0, Kozłowski – Załęski 1:0, Bobras – Rusak 0:1, Kondrusik – Ocytko 1:0.

▲ **Czołówka klasyfikacji:** 1. Budrewicz 4,5 pkt., 2. Kostyra 4, 3. Kosakowski 3,5, 4. Klimaszewski 3,5, 5. Kaczmarek 3,5.

Lekkoatletyka >> Wspaniały start młodzieżowców w Mistrzostwach Polski

Cała Polska w cieniu Podlasia

Dziesięć medali lekkoatletów Podlasia Białystok w Mistrzostwach Polski Młodzieżowców – to rekordowe osiągnięcie zawodników tego klubu w historii.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Wczoraj pisaliśmy o pięciu medalach zawodników Podlasia Białystok w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce, które rozegrane zostały w Bydgoszczy. Drugiego dnia imprezy utalentowani sportowcy białostockiego klubu dołożyli kolejne pięć krążków. Takiego wyniku nie osiągnęli jeszcze nigdy w historii tej imprezy.

Przypomnijmy w sobotę złoto wywalczyli: Damian Czykier (110 m ppł.) oraz Damian Roszko (1500 m), srebro: Karolina Markiewicz (skok w dal), Paulina Mikiewicz (1500 m) i brąz Krzysztof Szalecki (oszczep).

Roszko w niedzielę dorzucił jeszcze drugi złoty medal w biegu na 5000 metrów. Jego rezultat 14:09.95 jest rekordem życiowym zawodnika.


archiwum

Damian Czykier w biegu na 110 metrów przez płotki zdobył jeden z pięciu złotych medali dla Podlasia Białystok

Tytuł mistrzowski wywalczył też skoczek wzwyż Piotr Milewski. Podopieczny trenera Roberta Nazarkiewicza uzyskał 215 cm.

Złote medale odebrali sprinterzy sztafety Podlasia Paweł Skubina, Kamil Bijowski, Kamil Supiński, Grzegorz Kossakowski, którzy wygrali bieg w czasie 40,72.

Brąz w biegu na 800 metrów zdobyła Paulina Mikiewicz. Także trzecie miejsce zajęła sztafeta Podlasia Białystok w biegu 4x100 metrów kobiet. Nasza drużyna pobiegła w składzie Ewelina Popowska, Monika Dmochowska, Martyna Rutkowska, Karolina Markiewicz uzyskując czas 47,72.

Świetnie zaprezentowały się także sprinterki z UKS Bojary Białystok. Sztafeta w składzie Klaudia Konopko, Magda Malinoska, Katarzyna Sokólska, Ayla Kisiel zdobyła złoto wynikiem 45, 84.

Ponadto Klaudia Konopko dwukrotnie przybiegła na drugim miejscu w biegach na 100 i 200 metrów. Brązową medalistką na „setkę" została Magda Malinowska.

To nie były wszystkie medale Podlasian. Niezrzeszeni Sebastian Dobkowski w młocie i Magdalena Żebrowska w pchnięciu kula stanęli na najniższym stopniu podium.

Sandra Malinowska z Atletic Białystok w młocie była druga (59,42), a Izabela Dziedziech (Prefbet Śnbiadowo) trzecia w biegu na 5000 m. ▲

Kolarstwo >> Tour de France

Polak znów szybki


PAP

Na prowadzeniu w środku Australijczyk Simon Gerrand zwycięzca 3. etapu Tour de France. Z prawej w białej koszulce Polak Michał Kwiatkowski.

Australijczyk Simon Gerrans z grupy Orica wygrał w Calvi na Korsyce trzeci etap odbywającego się po raz setny wyścigu kolarskiego Tour de France. Michał Kwiatkowski finiszował na czwartej pozycji i zachował białą koszulkę najlepszego młodzieżowca (do lat 25).

Żółtą koszulkę lidera obronił Belg Jan Bakelants (RadioShack), a Kwiatkowski (Omega Pharma-Quick Step) po trzech etapach awansował z siódmej na czwartą pozycję, tracąc tylko sekundę do Bakelantsa. Taką samą ma 46. w klasyfikacji Przemysław Niemiec (Lampre-Merida).

Dziś Kwiatkowski stanie przed szansą zdobycia najcenniejszego trykotu podczas jazdy drużynowej na czas wokół Nicei. Według ekspertów faworytem jest brytyjska grupa Sky na czele z Chrisem Froome'em, ale wysoko oceniana jest również belgijska Omega Pharma. **(PAP)**

Strzelectwo >> Kolejny sukces naszych zawodników w mistrzostwach Polski

Białostocki Kaliber celował w złoto

Kaliber Białystok święci kolejne swoje sukcesy. Tym razem w kategorii juniora. W mistrzostwach Polski, które rozegrane zostały we Wrocławiu białostoczanie zdobyli cztery złote medale.

Dwukrotną mistrzynią kraju została Żaneta Iwaszuk – bohaterka niedawnych mistrzostw seniorek, w których w pokonanym polu pozostawiła wicemistrzynię olimpijską z Londynu Sylwię Bogacką.

Iwaszuk wśród juniorek także nie miała konkurencji w prestiżowej konkurencji karabinu pneumatycznego KPN 40 oraz wygrała w swojej koronnej kulowej konkurencji 3x20 trzy postawy.

– Żaneta w pięknym stylu udowodniła rywalkom i trenerom kadry narodowej, że potrafi być najlepsza zarówno wśród seniorek, jak i juniorek – mówi Włodzimierz Aleksiejuk, prezes UKS Kaliber.

– Jej świetna postawa, pokazująca wielkie serce do walki dowodzi, że Żaneta to materiał na mistrza, od niej samej zależy tylko jak wielkiego formatu – dodaje Aleksiejuk.


Kaliber

Kamila Rybińska we Wrocławiu zdobyła złoty medal w konkurencji strzelania do rzutków

Ale nie tylko Iwaszuk we Wrocławiu stawała na najwyższym stopniu podium.

Doskonały występ zanotował Adam Kuczyński, dla którego był to pierwszy start w mistrzostwach Polski w kategorii juniora. Białostoczanin od razu zaczął od wysokiego „C" wygrywając konkurencję karabinu dowolnego 60 strzałów leżąc.

Złoto trafiło także do rąk Kamili Rybińskiej w konkurencji strzelania do rzutków – trap 75. Finał był popisem dwóch naszych zawodniczek. Rybińska stoczyła fenomenalny bój o pierwsze miejsce z Martą Magnuszewską, która przez ostatnie dwa lata sięgała w tej konkurencji po złoty medal.

Jeszcze jeden brązowy medal wywalczyła Agata Gołębiewska w konkurencji karabinu sportowego 60 strzałów leżąc.

– Z Wrocławia drużyna dziewcząt wywozi dwa złote medale i jeden srebrny, natomiast chłopcy powiększyli nasz dorobek o jedno srebro i dwa brązy. Takie sukcesy dają mnóstwo chęci do dalszej pracy – dodaje na koniec prezes Aleksiejuk. **(mark)**

GWsport
www.wspolczesna.pl

Lekkoatleci Podlasia zanotowali swój najlepszy start w mistrzostwach Polski młodzieżowców



ISSN 0137-9488

Tenis >> Biało-czerwona szarża na trawie Wimbledonu

Polskie asy grają na maksa



Pot. PAP

Mamy polski ćwierćfinał na trawiastych kortach Wimbledonu! Oznacza to, że na pewno w półfinale będziemy mieli naszego tenisistę. Łukasz Kubot (po lewej) i Jerzy Janowicz (po prawej) pokonali wczoraj swoich rywali i teraz staną naprzeciw siebie by walczyć o 1/2 finału. Do kolegów dołączyła też Agnieszka Radwańska. Poniedziałek był polskim dniem w Londynie.

Niesamowite, niewiarygodne, wspaniałe! Polscy tenisiści podbili wczoraj trawiaste korty Wimbledonu awansując w komplecie do ćwierćfinału wielkoszlemowego turnieju.

Mariusz Klimaszewski, (PAP)
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Obaj polscy tenisiści, którzy teraz spotkają się ze sobą w ćwierćfinale wielkoszlemowego turnieju na trawiastych kortach Wimbledonu rozegrali emocjonujące, trwające ponad trzy godziny, pięciosetowe boje. Łukasz Kubot, pokonał francuskiego tenisistę Adriana Mannarino 4:6, 6:3, 3:6, 6:3, 6:4. Natomiast Jerzy Janowicz wygrał z Austriakiem Juergenem Melzerem 3:6, 7:6 (7-1), 6:4, 4:6, 6:4. Obaj skończyli spotkania niemal jednocześnie, obaj padli na kort mając łzy szczęścia w oczach. Jerzyk kłaniał się publiczności, a Łukasz odtańczył tradycyjnego już kankana.

Gdy sędziowie ogłaszali zwycięstwa Polaków na kort numer dwa wchodziła Agnieszka Radwańska by w 1/4 finału zagrać z Bułgarką Cwetaną Pironkową. I ten mecz także był bardzo zacięty. Pierwszego seta Polka przegrała 4:6, by w kolejnych nie dać już szans rywalce wygrywając drugą i trzecią partię po 6:3. W ćwierćfinale na krakowiankę czeka Chinka, rozstawiona z numerem szóstym Na Li, która wygrała wczoraj z Włoszką Robertą Vinci 6:2, 6:0.

Niespodzianką wczorajszego dnia była porażka Sereny Williams, która przegrała z Niemką polskiego pochodzenia Sabine Lisicki 2:6, 6:1, 4:6.

Tym samym Williams, która była zdecydowaną faworytką turnieju w Londynie, nie obroni tytułu zdobytego przed rokiem. To jej druga porażka w tym roku. Zakończyła ona serię 34 zwycięstw. Amerykanka przegrała dopiero czwarte spotkanie z ostatnich 76.

Radwańska swój ćwierćfinałowy mecz rozegra z Chinką Na Li już dziś, a Kubot z Janowiczem w środę.

– Mamy dwóch Polaków w ćwierćfinale, ale niestety, będą grali ze sobą – mówi były trener Kubota Paweł Jaroch. – Taka sytuacja to coś niewiarygodnego, bo jeszcze 10 lat temu nie mieliśmy nikogo nawet w kwalifikacjach Wimbledonu. Polski tenis poszedł bardzo do przodu i miejmy nadzieję, że przełoży się to na wzrost popularności tej dyscypliny w naszym kraju. Szkoda, że obaj zawodnicy nie spotkają się w półfinale czy w finale" – podkreślił Jaroch, który prowadził Kubota na początku jego kariery we Wrocławiu i w kadrze makroregionu.

Oceniając szanse obu zawodników Jaroch przyznał, że nie będą w stanie niczym wzajemnie się zaskoczyć, ale mecz będzie z pewnością niezwykle ciekawy.

– Wszyscy wiemy jak mocnym serwisem dysponuje Jerzy, a Łukasza pewnie częściej będziemy oglądali pod siatką. O wyniku może zdecydować dyspozycja dnia i mam tylko nadzieję, że żaden z nich nie spali się psychicznie – dodał.

Trener przyznał, że choć w ćwierćfinałowej rywalizacji będzie kibicował Kubotowi, to chciałby, żeby zwycięstwo przypadło tenisiście, który jest w lepszej formie.

– Niech wygra lepszy z nich, żeby poszedł dalej i awansował do finału, a kto wie, może nawet i wygrał cały turniej – podsumował były trener Kubota.

Liczba dnia

400

tysięcy funtów – taka jest stawka środowego spotkania Polaków o półfinał Wimbledonu

Na zakończenia wczorajszego dnia nie było już tak wesoło, bo Łukasz Kubot i Marcin Matkowski odpadli w turnieju deblistów. W drugiej rundzie ulegli Leanderowi Paesowi z Indii i Czechowi Radkowi Stepankowi 4:6, 2:6, 4:6.

Wyniki poniedziałkowych meczów 4. rundy (1/8 finału) turnieju na kortach Wimbledonu:
Kobiety
Agnieszka Radwańska (Polska,4) – Cwetana Pironkowa (Bułgaria) 4:6, 6:3, 6:3, Marion Bartoli (Francja,15) – Karin Knapp (Włochy) 6:2, 6:3, Sloane Stephens (USA, 17) – Monica Puig (Portoryko) 4:6, 7:5, 6:1, Sabine Lisicki (Niemcy, 23) – Serena Williams (USA, 1) 6:2, 1:6, 6:4, Kaia Kanepi (Estonia) – Laura Robson (W. Brytania) 7:6 (8-6), 7:5,
Na Li (Chiny, 6) – Roberta Vinci (Włochy, 11) 6:2, 6:0, Kirsten Flipkens (Belgia, 20) – Flavia Pennetta (Włochy) 7:6 (7-2), 6:3, Petra Kvitova (Czechy, 8) – Carla Suarez Navarro (Hiszpania, 19) 7:6 (7-5), 6:3
Pary 1/4 finału: Radwańska – Li, Kvitova – Flipkens, Bartoli – Stephens, Lisicki – Kanepi.

Mężczyźni
Jerzy Janowicz (Polska, 24) – Juergen Melzer (Austria) 3:6, 7:6 (7-1), 6:4, 4:6, 6:4, David Ferrer (Hisszpania, 4) – Ivan Dodig (Chorwacja) 6:7 (3-7), 7:6 (8-6), 6:1, 6:1, **Łukasz Kubot (Polska)** – Adrian Mannarino (Francja) 4:6, 6:3, 3:6, 6:3, 6:4, Andy Murray (W. Brytania) – Michaił Jużnyj (Rosja) 6:4, 7:6 (7-5), 6:1; Juan Del Potro (Argentyna) – Anrea Seppi (Włochy) 6:4, 7:6 (7-2), 6:3, Fernando Verdasco (Hiszpania) – De Schepper (Francja) 6:4, 6:4, 6:4.

Wokół ekstraklasy

ŚLĄSK WROCŁAW Dwudziestu pięciu zawodników zabrał trener Śląska Wrocław Stanislav Levy na obóz przygotowawczy przed rozpoczęciem nowego sezonu piłkarskiej ekstraklasy. Zgrupowanie w austriackiej miejscowości Ampflwang potrwa do 10 lipca.
W autokarze jadącym do Austrii zabrakło Mateusza Cetnarskiego, który w jednym z wcześniejszych sparingów doznał urazu mięśnia przywodziciela. Na obóz pojechał za to testowany hiszpański pomocnik Adria Granell oraz wszyscy pozyskani dotychczas zawodnicy – Tomasz Hołota, Portugalczyk Marco Paixao, Albańczyk Sebino Plaku i Brazylijczyk Dudu Paraiba. W trakcie pobytu w Austrii wrocławianie rozegrają trzy mecze kontrolne, a ich rywalami będą rumuński zespół Pandurii Targu Jiu, austriacki Admira Wacker Moedling oraz Dukla Praga. Po powrocie do kraju piłkarze Śląska będą trenowali na własnych obiektach, a pierwszy mecz w nowym sezonie zagrają 18 lipca w eliminacjach do Ligi Europy.

RUCH CHORZÓW Daniel Dziwniel i Bartosz Brodziński zostali w poniedziałek nowymi piłkarzami chorzowskiego Ruchu. Obaj młodzi obrońcy podpisali dwuletnie umowy. Urodzony w Niemczech Dziwniel ma 21 lat zaczynał grać w piłkę w Eintrachcie Frankfurt, ostatnio bronił barw trzecioligowego niemieckiego zespołu Offenbacher Kickers. Ma dwa obywatelstwa (polskie i niemieckie), zaliczył występy w młodzieżowych reprezentacjach Polski. Rok starszy Brodziński przyszedł do Ruchu z Arki Gdynia. Wcześniej chorzowski klub ściągnął 25-letniego pomocnika Artura Gieragę (poprzednio ŁKS Łódź). Ruch w ostatnim sezonie zajął przedostatnie miejsce w tabeli ekstraklasy i utrzymał się w niej dzięki temu, że licencji nie dostała warszawska Polonia.

ZAWISZA BYDGOSZCZ Dwuletnią umowę z beniaminkiem piłkarskiej ekstraklasy Zawiszą Bydgoszcz podpisał obrońca Igor Lewczuk. Miniony sezon spędził w Ruchu Chorzów. 28-letni zawodnik karierę rozpoczynał w Hetmanie Białystok, gdzie grał przez trzy lata. Ze swoim ostatnim zespołem, Ruchem, zdobył w sezonie 2011/2012 wicemistrzostwo kraju i był finalistą Pucharu Polski. Przez ostatnie dni przechodził testy w Zawiszy; zagrał między innymi w zremisowanym 1:1 sparingu z Wisłą Kraków. Pozyskaniem zawodnika zainteresowana była także Korona Kielce. Na celowniku Zawiszy jest także 30-letni były reprezentant Polski (2003-2005) Marcin Burkhardt. **(PAP, opr. mark)**